

KRAINA DUCHA GÓR

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY



Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



**DOLNY
ŚLĄSK**



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, w ramach osi IV LEADER,
działanie 4.3.1. Funkcjonowanie lokalnej grupy działania.
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



KOTLINA JELENIOGÓRSKA
POWIAT JELENIOGÓRSKI
DOLNY ŚLĄSK



SPIS PIKTOGRAMÓW

	nocleg		lekarz, ośrodek zdrowia
	camping, pole namiotowe		apteka
	sklep spożywczy		stacja benzynowa
	gastronomia		warsztat samochodowy
	obiekt sportowy		MZK
	atrakcja przyrodnicza		PKS
	punkt widokowy		PKP
	skały i jaskinie		pocztą, punkt pocztowy
	kościół		jazda konna
	ruiny		możliwość wędkowania
	zamek, pałac		artyści, rzemieślnicy
	muzeum, wystawa stała		produkt lokalny
			aktywny wypoczynek

Zespół redakcyjny: Anna Gomułka, Dorota Goetz

Autorzy tekstów: Emil Mendyk, Marian Bochynek, Anna Gomułka, Dorota Goetz, Natalia Poniatowska-Wasiak, Jędrzej Wasiak-Poniatowski, Bartłomiej Krawicz, Olga Szczyżowska-Orlińska, Agnieszka Łętkowska, Katarzyna Smorek

Autorzy zdjęć: Roman Krukowski, Grzegorz Truchanowicz, Marcin Sobaszek, Jacek Gajda, Grzegorz Kappla, Marian Bochynek, Natalia Poniatowska-Wasiak, Jędrzej Wasiak-Poniatowski, Marcin Goetz, Maciej Zawierucha, Tomasz Raczynski, Romuald M. Sołdek, Rafał Kotylak, Anna Gomułka, Miłośnicy Budnik, Grzegorz Cedler, Tomek Gadomski, Aero-klub Jeleniogórski, Henryk Stobiecki, Arkadiusz Podstawka, Agnieszka Ślipko-Strzałkowska, Rafał Espenszyt, Tymon Janisz, Bartłomiej Krawicz, Leszek Stryja, Agnieszka Łętkowska

DTP: Wydawnictwo Poligrafia AD REM, www.adrem.jgora.pl

© Copyright by LGD Partnerstwo Ducha Gór
ul. Daszyńskiego 29, 58-533 Mysłakowice
tel./fax 75 644 21 65, e-mail: sekretariat@duchagor.org
Biuro: ul. Konstytucji 3 Maja 25, 58-540 Karpacz
www.konkursyduchagor.org



www.krainaduchagor.org

SPIS TREŚCI

Wstęp	6
Partnerstwo Ducha Gór	8
Wprowadzenie, czyli w furcie Krainy Ducha Gór	16
Położenie Krainy Ducha Gór	18
Geologia Krainy Ducha Gór	27
Hydrografia Krainy Ducha Gór	34
Klimat Krainy Ducha Gór	38
Flora Krainy Ducha Gór	39
Fauna Krainy Ducha Gór	53
O efektach przesadzania drzew, czyli dzieje	57
Ważniejsze daty z historii	61
Bobrów	64
Borowice	66
Bukowiec	70
Chrośnica	74
Ciszycza	76
Czernica	78
Dąbrowica	82
Dziwiszów	84
Głębock	86
Gruszków	88
Janowice Wielkie	90
Janówek	94
Jeżów Sudecki	96
Karpacz	100
Karpniki	114
Komarno	118
Kostrzyca	120
Krogulec	121
Łomnica	122
Marczyce	126
Miedzianka	128
Miłków	132
Mniszków	136
Mysłakowice	138
Płoszczyna	144
Podgórzyn	146
Przesieka	150
Radomierz	154
Siedlęcin	156
Sosnówka	160
Strużnica	164
Staniszów	166
Ściegny	170
Trzcińsko	172
Wojanów	176
Wrzesczyn	178
Zachełmie	180



PARTNERSTWO DUCHA GÓR

Szanowni Państwo!

Przekazujemy w Państwa ręce drugą edycję przewodnika, obecnie pod tytułem „Kraina Ducha Gór”. Bazuje ona na pierwszym wydaniu „Ogród Ducha Gór – u stóp Karkonoszy”, została jednak uzupełniona o dwie kolejne gminy partnerskie: Jeżów Sudecki i Karpacz. Druga edycja została poszerzona również o nowe informacje w poszczególnych gminach: nowe atrakcje turystyczne, artystów i rzemieślników, ciekawe miejsca, ciekawostki oraz o nową ofertę tematyczną, jaką proponujemy dla bardziej wymagającego turysty. Wydanie składa się z dwóch części. W pierwszej odnajdą Państwo informacje dotyczące gmin i miejscowości oraz najciekawszych miejsc. Natomiast druga część wprowadzi wszystkich chętnych w Krainę Ducha Gór, specjalnie opracowanymi trasami tematycznymi, które pozwolą lepiej zapoznać się z niezwykłością i historią tego terenu.

Nasze wydanie skupia się przede wszystkim na Krainie Ducha Gór, w której skład wchodzi pięć gmin tworzących Lokalną Grupę Działania Partnerstwo Ducha Gór: Karpacz, Mysłakowice, Podgórzyn, Janowice Wielkie oraz Jeżów Sudecki. Jednak pisanie o regionie i jego tradycjach nie może ograniczać się jedynie do wyodrębnionego obszaru, ponieważ region Kotliny Jeleniogórskiej stanowi spójną całość, którą łączy wspólna tradycja i historia, tych wartości nie jesteśmy w stanie zamknąć w sztucznych granicach poszczególnych gmin. Dlatego też czytelnik odnajdzie, przede wszystkim w drugiej części, wzmianki na temat miejsc znajdujących się na terenie Szklarskiej Poręby, Kowar, Piechowic czy Jeleniej Góry, które są nierozdzielnie związane z dziedzictwem kulturowym regionu.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, bez których wsparcia, pracy i posiadanych materiałów wydawnictwo już pierwszej edycji nie mogłoby powstać: Barbara Różycka-Jaskólska, Dorota Goetz, Emil Mendyk, Marcin Sobaszek, Roman Krukowski, Grzegorz Truchanowicz, Jacek

Gajda, Grzegorz Kappla, Andrzej Mateusiak. Dodatkowo w pracach nad drugą edycją przewodnika wzięły udział następujące osoby: Anna Gomułka, Maciej Zawierucha, Rafał Kotylak, Tomasz Raczyński, Marcin Goetz, Natalia Poniatowska-Wasiak, Jędrzej Wasiak-Poniatowski, Miłośnicy Budnik, Katarzyna Smorek (Dolina Pałaców i Ogrodów), Grzegorz Cedler, Tomek Gadomski, Aeroklub Jeleniogórski, Olga Szczyżowska-Orlińska (Muzeum Karkonoskie), Henryk Stobiecki, Agnieszka Ślipko-Strzałkowska, Rafał Espenszyt, Tymon Janisz, Agnieszka Łętkowska (Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych), Bartłomiej Krawicz.

Przewodnik drukowany ma niestety ograniczone możliwości przekazania informacji. Jeśli prezentowane tematy spotkały się z Państwa zainteresowaniem zapraszamy po szczegółowe informacje na portal: www.krainaduchgor.org oraz do ściągnięcia **aplikacji na telefon**, „Kraina Ducha Gór”, która jest dostępna bezpłatnie przez App Store i Google play.

Mamy nadzieję, że nasz przewodnik jest ciekawym uzupełnieniem publikacji funkcjonujących na rynku turystycznym. Na kolejnych stronach odwiedzić miejsca dotychczas nieodkryte, poczuć smaki znane tylko nielicznym oraz spotkać niezwykłych ludzi wytwarzających wyjątkowe produkty lokalne i rzemiosło.

Przewodnik jest efektem wielomiesięcznej pracy zespołu roboczego, składającego się z osób, którym bliski jest turysta – poszukiwacz wyjątkowości, klimatów, smaków regionu.

Wydanie tego przewodnika nie byłoby możliwe bez wsparcia finansowego w ramach operacji finansowanej przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, w ramach osi IV LEADER, działanie 4.3.1 Funkcjonowanie lokalnej grupy działania. Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W imieniu zarządu
Dorota Goetz



PARTNERSTWO DUCHA GÓR

PARTNERSTWO DUCHA GÓR 2006-2008

Inicjatorem procesu powstania działań partnerskich w 2005 r. była Gmina Mysłakowice, dołączyły do niej gminy: Podgórzyn i Janowice Wielkie. Nie sposób przecenić roli, jaką ten fakt odegrał dla obecnego istnienia partnerstwa, ponieważ gmina Mysłakowice wygospodarowała pierwsze środki na realizację projektu w ramach pilotażowego Programu LEADER+ I SCHEMAT w latach 2005-2006. W wyniku tego projektu powstała Zintegrowana Strategia Rozwoju Obszarów Wiejskich dla 3 gmin partnerskich: Mysłakowice, Podgórzyn i Janowice Wielkie. W 2006 r. powstało Partnerstwo Ducha Gór jako fundacja, w wyniku inicjatywy 34 fundatorów. Fundacja Partnerstwo Ducha Gór obejmowała nadal 3 gminy partnerskie i pozyskała środki finansowe z kolejnego pilotażowego Programu LEADER+ II SCHEMAT i zrealizowała projekt „Duch Gór on-line. Nowy wymiar promocji” w latach 2007-2008. W ramach tych działań zrealizowaliśmy projekt badawczy: inwentaryzację zasobów naturalnych, historycznych i ludzkich; działania edukacyjne dla mieszkańców wsi: szkolenia i warsztaty dotyczące nowoczesnych technologii oraz wiedzy o regionie, produktu lokalnego, przygotowania do tworzenia marki lokalnej, działania promocyjne – promowanie producentów lokalnych na targach krajowych i międzynarodowych, współfinansowanie lokalnych wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, wspierających przedsiębiorczość np. kiermaszów,



wydanie pierwszej edycji przewodnika oraz uruchomienie portalu www.duchagor.org.

PARTNERSTWO DUCHA GÓR 2009-2015

W roku 2008 ruszał już nowy okres programowania funduszy europejskich, czyli zaczęto wprowadzać Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (PROW 2007-2013). Wówczas przystąpili do partnerstwa: gmina Jeżów Sudecki i Karpacz. Opracowano nową Lokalną Strategię Rozwoju (LSR), w co zaangażowało się wiele osób i podmiotów. 13.01.2009 r. zostało zarejestrowane stowarzyszenie „Lokalna Grupa Działania Partnerstwo Ducha Gór” (LGD Partnerstwo Ducha Gór), które zastąpiło Fundację Partnerstwo Ducha Gór. W drugiej połowie 2009 r. podpisaliśmy umowę z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego (UMWD) i uruchomiliśmy biuro w Jeleniej Górze. LGD Partnerstwo Ducha Gór obejmuje obecnie 5 gmin: Mysłakowice, Podgórzyn, Janowice Wielkie, Jeżów Sudecki i Karpacz, ponieważ pozostałe miasta Kotliny Jeleniogórskiej jak np. Piechowice, Szklarska Poręba, Kowary czy Jelenia Góra nie spełniały wymogów programu LEADER, by przystąpić do partnerstwa (są to miasta, których liczba mieszkańców przekracza 5 tys.). Jednak Kotlina Jeleniogórska stanowi pewną integralną całość, dlatego też w ramach innych programów i projektów, tam gdzie było to możliwe, zapraszaliśmy również pozostałe gminy do współpracy.

Zgodnie z umową zawartą z UMWD w 2009 r., LGD Partnerstwo Ducha Gór zaczęło pełnić funkcję podmiotu uczestniczącego we wdrażaniu Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) na własnym obszarze, tj. doradztwo, szkolenia oraz rekomendowanie do dofinansowania wniosków w ramach wdrażania LSR w 4 działaniach: „Odnowa i rozwój wsi”, „Małe projekty”, „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” oraz „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”. W 2012 r. przenieśliśmy biuro partnerstwa do Karpacza.

Prawdopodobnie zadajecie sobie Państwo pytanie, jakie znaczenie ma powyższa historia partnerstwa dla turysty i co nas obchodzą te wszystkie zawiłości partnerstwa, dofinansowania, PROW czy LEADER? Myślę, że warto zdawać sobie sprawę, iż nasze konkretne działania, realizacje i – raczej można śmiało powiedzieć – innowacyjne i pionierskie działania, sukcesy, nie byłyby możliwe bez Programu LEADER, bez dofinansowania ze środków PROW 2007-2013. A znaczenie dla turysty – ogromne, ponieważ możecie Państwo skorzystać z wielu naszych działań i realizacji.



NAJWAŻNIEJSZE DZIAŁANIA I REALIZACJE PARTNERSTWA DUCHA GÓR

• TABLICE TURYSTYCZNE

W każdej gminie zostały ustawione 2 duże tablice informacyjne dla turystów z piękną panoramą Krainy Ducha Gór oraz wskazaniem najciekawszych miejsc.



• GRA EDUKACYJNA „Tajemnice Krainy Ducha Gór”

Wydaliśmy pierwszą, wyjątkową i innowacyjną grę edukacyjną, która pozwoli odkryć skarby tego miejsca poprzez naukę i zabawę. Znajdują się w niej karty z wizerunkami najbardziej znanych i tajemniczych miejsc Krainy Ducha Gór oraz mało znane ciekawostki o tym zakątku Dolnego Śląska. Można znaleźć w niej odpowiedzi na pytania: kim byli laboranci, tragarze, co robili Waloni, skąd wzięli się Tyrolczycy w polskich górach i dlaczego znikają domy w Miedziance. Gra nie tylko pozwoli odkryć tajemnice, ale również tradycje i smaki naszego regionu.



www.krainaduchagor.org

• SKARBIEC DUCHA GÓR – GALERIA PRODUKTU LOKALNEGO

W Karpaczu, przy ulicy Konstytucji 3 Maja 25 w 2012 r. otworzyliśmy Galerię Produktu Lokalnego. To wyjątkowe miejsce, w którym prowadzimy sprzedaż produktów lokalnych Kotliny Jeleniogórskiej i regionalnych z Dolnego Śląska, w tym żywności. Galeria należy do sieci Kulinarne Dziedzictwo Dolnego Śląska. Sprzedaje produkty opatrzone Marką Lokalną Skarby Ducha Gór, certyfikowane jako produkty tradycyjne lub ze znakiem Dziedzictwo Kulinarne Dolnego Śląska.

Galeria to nie tylko sklepik z produktami, to również:

- informacja turystyczna Krainy Ducha Gór i promocja oferty turystycznej, kulturalnej, kulinarnej itp.,
- lokalny punkt konsultacyjny produktu lokalnego, regionalnego, tradycyjnego i oznaczeń UE, edukacji w zakresie legalizacji sprzedaży i wprowadzania do obrotu,
- kreatywne miejsce, wokół którego integrują się rzemieślnicy, artyści i producenci, a także restauratorzy i partnerzy świadczący usługi turystyczne lub okolo-turystyczne,
- miejsce promowania lokalnej żywności, produktów i usług.

Wprowadzamy w życie idee – „Kupuj lokalne, autentyczne, polskie produkty”, „Wspieraj lokalnych producentów”, „Jedz to, co masz najbliżej”.

Podstawą działania galerii jest jej niekomercyjny charakter. Galeria jest prowadzona na zasadzie sprawiedliwości społecznej – producenci lokalni i z regionu są członkami stowarzyszenia, zarabiają na koszty prowadzenia przedsięwzięcia, a głównym celem nie jest zysk. Ten sposób działania to ekonomia społeczna, która zakłada sprawiedliwy i oddolny charakter, a także angażuje ludzi do działania. To jedyne przedsięwzięcie tego rodzaju w kraju.



Skarbiec Ducha Gór

PARTNERSTWO DUCHA GÓR



• KARKONOSKA MARKA LOKALNA „SKARBY DUCHA GÓR”

Marka lokalna to wyraz wspólnych działań aktywnych osób zaangażowanych w rozwój regionu, w którym żyją i z którego są dumni. Marka lokalna to określenie wyróżników, przesłania, zasad przyznawania. Jest dziełem grupy osób, które cenią region, jego mieszkańców i tworzone przez nich produkty oraz usługi. Dzięki ich energii i pracy marka lokalna to nie puste słowo i znaczek. To ludzie oraz produkty lub usługi, które są ambasadorami regionu i marki lokalnej.



• WĘDRÓWKI PO KRAINIE DUCHA GÓR

Na podstawie gry edukacyjnej Tajemnice Krainy Ducha Gór bezpłatne wędrowki z przewodnikiem, przebiegające również przez otwarte pracownie.



• OTWARTE PRACOWNIE

Miejsca wytwarzania produktów lokalnych i kultywowania tradycji lokalnych, gdzie na żywo można zobaczyć powsta-



www.krainaduchagor.org

wanie produktów, również uczestniczyć w warsztatach. Mamy miejsca stałe, do których można wybrać się na wycieczkę, ale również otwarte pracownie mobilne – pokazy i warsztaty na zamówienie w różnych miejscach.

• FESTIWAL DUCHA GÓR

Odbędzie się w lipcu 2014 roku, po raz pierwszy w tej formule. Poszczególne wydarzenia odbywały się już w latach poprzednich, ale obecnie, we współpracy z różnymi podmiotami, udało się skoncentrować je pod wspólnym szyldem „Festiwal Ducha Gór”. Częścią cyklu imprez jest „Festiwal Smaków Liczyrzepy”, realizowany przez partnera Dwór Liczyrzepy, Atar sp. z o.o. (festiwal kulinarny). Innym wydarzeniem są „Urodziny Ducha Gór”, którego organizatorem są Tajemnice Karkonoskie s.c. – prywatne interaktywne muzeum w Karpaczu. Jest to impreza o charakterze artystycznym: spektakle, koncerty i pokazy. Obie inicjatywy LGD od początku wspierało merytorycznie i finansowo. Ponadto w ramy festiwalu włączono „Wędrowki po Krainie Ducha Gór”, „Otwarte Pracownie” oraz publiczne muzea i inne wydarzenia w poszczególnych gminach LGD. Formuła Festiwalu jest otwarta i w kolejnych latach będzie uzupełniana o nowe imprezy i pomysły, spójne z koncepcją festiwalu.



• PRZEWODNIK I MAPA

To realizacja, którą macie Państwo przed sobą.

• PORTAL TURYSTYCZNY WWW.KRAINADUCHAGOR.ORG

Przewodnik w postaci elektronicznej, z pełną bazą noclegową i usługową.





• APLIKACJA NA TELEFON KRAINA DUCHA GÓR

Stanowi praktyczną i nowoczesną formę przewodnika po regionie, z lokalizacją obiektów.



www.krainaduchagor.org

• WŁĄCZENIE NASZEGO OBSZARU W EUROPEJSKIE DROGI ŚW. JAKUBA

Włączyliśmy 22 km odcinek, znajdujący się na naszym obszarze do międzynarodowego, wspólnego przedsięwzięcia dróg św. Jakuba w Europie. Został wydany przewodnik duchowy, informacyjny i portal dotyczący tych szlaków. Nie mogło zabraknąć w nim też krótkiego odcinka, który przebiega przez KRAINĘ DUCHA GÓR, a osoby zainteresowane nieco innym, bardziej refleksyjnym podejściem do podróżowania, otrzymały kompleksowy dostęp do wytyczonych szlaków św. Jakuba w Europie. www.camino-europe.eu



• NOWE PUNKTY INFORMACJI O REGIONIE DLA TURYSTY W PROJEKCIE „PRZEWODNIK ZA ŁADĄ”

W 2014 r. powstanie i zostanie wyposażonych 10 nowych miejsc, w których turysta będzie mógł uzyskać informacje o naszym regionie oraz innych regionach partnerów projektu. Będą to: sklepy, agroturystyki, biura podróży itd. Naszym celem jest uzupełnienie usług samorządów w zakresie informacji turystycznej, ponieważ wiele z tych „nowych” miejsc funkcjonuje całą dobę lub w innych godzinach niż informacje turystyczne. Ponadto są one prowadzone przez mieszkańców czy przedsiębiorców, którzy są bardzo zaangażowani i zainteresowani promowaniem nie tylko swoich usług, ale atrakcji całego regionu.



• RUDAWSKI SZLAK KONNY

Stowarzyszenie LGD Partnerstwo Ducha Gór podjęło także inicjatywę utworzenia sieci górskich szlaków konnych na obszarze Rudaw Janowickich i ich okolic pod wspólną nazwą Rudawski Szlak Konny. W 2013 roku, dzięki dofinansowaniu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, zaprojektowano, uzgodniono i wytyczono w terenie 100 km szlaków konnych.



PARTNERSTWO DUCHA GÓR

WPROWADZENIE,

czyli w furcie Krainy Ducha Gór

Życie przyzwyczaja nas do tego, by być rekordzistami. Poznawać najsylniejsze postaci, czytać najważniejsze książki, odwiedzać największe miasta, bywać w najbardziej znanych muzeach. Kiedy przyjeżdżamy w góry, często natychmiast ruszamy na najwyższy szczyt lub zjeżdżamy z najdłuższej nartostrady. Po wylądowaniu w Paryżu, droga wiedzie nas do Luwru, a zaraz potem na Wieżę Eiffla. Podobnie dzieje się także w Sudetach Zachodnich: odwiedzamy Karpacz czy Szklarską Porębę, spacerujemy po Jeleniej Górze, zdobywamy Śnieżkę. I bardzo dobrze, bo są to miejsca ważne i naprawdę warte zobaczenia.

Niniejszy przewodnik chce jednak przybliżyć to, co znajduje się pomiędzy, co leży w cieniu – i wcale nie jest mniej ciekawe. Takie ukryte miejsca czekają na prawdziwych znawców i... dobrych znajomych. Duch Gór zapraszając do siebie z chęcią oprowadzi zarówno po pałacach i ogrodach, przypominających piękno i atmosferę XIX wieku, jak i zapomnianych i nieistniejących już miastach, będących świadectwem okresu „błędów i wypaczeń” oraz po wąskich ścieżkach i leśnych bezdrożach. Wszystko po to, by pokazać gościom czym chata bogata.



Przez *Krainę Ducha Gór* rozumiemy obszar znajdujący się między grzbietami Karkonoszy, Rudaw Janowickich i Gór Kaczawskich. Położenie na uboczu głównych szlaków i tłocznych ośrodków turystycznych daje gwarancję spokoju, prawdziwego wypoczynku i poznania wielowątkowości regionu. Krążąc wśród wzgórz, między parkami i ogrodami, cały czas widzimy nad sobą Karkonosze – Królestwo potężnego *Ducha Gór*.

Jednak warto poznać i te niższe partie *Krainy*, gdzie nawet sam Rzepiór odpoczywa, przestaje być groźny, staje się bardziej łagodny, przystępny i – chciałoby się rzec – ludzki. Nie bez racji wschodnia część Kotliny Jeleniogórskiej była nazywana Śląskim Elizjum: miejscem odpoczynku, spokoju, wytchnienia, dostarczającym tego wszystkiego, za czym skrycie tęsknimy zdobywając najwyższe szczyty, bywając w największych miastach i jeżdżąc najszybszymi samochodami.

W pierwszej części przewodnika zostały przedstawione miejscowości leżące w *Krainie Ducha Gór*. Wraz z opisem najciekawszych miejsc, zapomnianych zabytków i wszystkich atrakcji znajdujących się w okolicy. W części drugiej zaprezentowano trasy tematyczne, będące swoistymi „kluczami do regionu”. Można je wykorzystać jako gotowe propozycje programów zwiedzania – w zależności od posiadanego środka transportu. Mamy nadzieję, że to ułatwi odkrycie różnorodności regionu.

Tekst:
Emil Mendyk

POŁOŻENIE KRAINY DUCHA GÓR



Panorama Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej z Sokolika (642 m)

Geograficznie gminy Krainy Ducha Gór położone są w Sudetach Zachodnich, należących do najwyższego w całym Masywie Czeskim pasma Sudetów. Sudety Zachodnie tworzą pasma Karkonoszy, Rudaw Janowickich, Gór Kaczawskich i Gór Izerskich, Kotlina Jeleniogórska i pogórza: Kaczawskie oraz Izerskie. Zasięg terytorialny naszych gmin ogranicza się do Grzbietu Małego i Grzbietu Południowego w Górach Kaczawskich, Kotliny Jeleniogórskiej, Rudaw Janowickich i oczywiście Karkonoszy. Patrząc od wschodu zobaczymy Rudawy Janowickie – góry osiągające kilkakrotnie wysokości ponad 800 metrów z kulminacją o nazwie Skalnik (945 m). Ich powierzchnia wynosi około 80 kilometrów kwadratowych. Granicę wschodnią pasma tworzy dolina Szreniawy, oddzielająca je od Gór Lisich, północną dolina Bobru, południową Przełęcz Kowarska (727 m) i dolina Świdnika, natomiast zachodnią granicę stanowi dolina Jedlicy, umownie oddzielająca Rudawy od Karkonoszy. Góry Kaczawskie w całości



Widok z Bielca w Rudawach Janowickich na Sudety Środkowe

liczące sobie ponad 300 kilometrów kwadratowych tworzy pięć grzbietów. Góry Ołowiane, Grzbiet Południowy i Grzbiet Mały częściowo leżą w granicach gmin Janowice Wielkie i Jeżów Sudecki stąd ich walory stanowią przedmiot naszego zainteresowania. Granicę południowej części Gór Kaczawskich od wschodu stanowi rzeka Bóbr, tworząca tu przełomy zwane przełomem ciechanowieckim i janowickim, a od południa ogranicza je Kotlina Jeleniogórska. Granicę zachodnią stanowi znowu Bóbr, którego przełomowa dolina, zwana



Wielki Szyszak (1509 m)

Borowym Jarem, oddziela Góry Kaczawskie od Gór Izerskich. Południowe ograniczenie Kotliny Jeleniogórskiej stanowią Karkonosze, oddzielone od wschodu od Rudaw Janowickich Przełęczą Kowarską (727 m), a od Gór Izerskich na zachodzie Przełęczą Szklarską. Dzielimy je na Karkonosze Wschodnie z najwyższą Śnieżką (1602 m) i Karkonosze Zachodnie z Wielkim Szyszakiem (1509 m). Padołem śródogórskim od Grzbietu Głównego oddzielone jest Przedgórze Karkonoskie (Czoło 869 m). Podział geograficzny i przebieg zachodniej granicy Kotliny Jeleniogórskiej jest często dyskutowany, ale niewątpliwie zaliczamy do niej Wzgórze Dziwiszowskie, Wzgórze Karpnickie i Wzgórze Łomnickie.

Tekst i zdjęcia:
Marian Bochynek



KARKONOSZE

Przepiękną koronę ma Duch Gór. To **Karkonosze**, zwane dawniej **Górami Olbrzymimi**. Jest to najwyższe pasmo Sudetów oraz Czech, jego grzbietem przebiega granica polsko-czeska. Również społeczność międzynarodowa dostrzegła ich piękno i znaczenie, zaliczając je do Światowej Sieci Rezerwatów UNESCO. Niemal w całości są pod ścisłą ochroną – obejmuje je bowiem Karkonoski Park Narodowy.

Karkonosze zostały na nowo wypiętrzone podczas orogenezy alpejskiej. Można jednak do dziś zaobserwować pozostałości starej, zwietrzałej rzeźby. Takim miejscem jest np. **Równia Pod Śnieżką**. Ciekawymi śladami po okresie zlodowaceń, mającymi wpływ na wyjątkowość i oryginalność karkonoskiego krajobrazu, są kotły polodowcowe i nisze niwalne (np. Biały Jar). Kotły polodowcowe to: **Kocioł Łomniczy, Kocioł Małego Stawu, Kocioł Wielkiego Stawu, Kocioł Czarny, Wielki i Mały Kocioł Śnieżny**. Równie charakterystyczne są wysokie (nawet do 30 m.) skałki, które ze względu na swoje fantazyjne kształty, rozbudzające ludzką wyobraźnię, otrzymują osobliwe nazwy: **Twarożnik, Kukułcze Skały, Bażynowe Skały, Pielgrzymy, Słonecznik, Krucze Skały, Szwedzkie Skały**... Jest ich tak wiele, że nie sposób wszystkich tu wymienić, a niektóre wciąż czekają na nazwanie, może pokusi się o to ktoś z Was, szanowni Turyści?



Zqb Rekina w Wielkim Kotle Śnieżnym



Słonecznik na grzbiecie Smogorni

Pod względem roślinności najciekawszym piętnem jest p. **subalpejskie**, zdominowane przez zarośla kosodrzewiny, której towarzyszy krzewiasta forma **jarzębiny** i **wierzby śląskiej**. Jednak to właśnie tu, dzięki specyficznej budowie Karkonoszy, wykształciły się **torfowiska**, czego nie spotkamy w innych górach Polski: Torfowisko pod Kamiennikiem, Torfowisko na Równi pod Śnieżką, Szrenickie Mokradła, Torfowisko pod Mumławskim Wierchem; ich wiek sięga 10000 lat.

Niestety w Karkonoszach rozczarowani będą miłośnicy wielkich drapieżników. Gatunki takie jak niedźwiedź, wilk oraz ryś zostały skutecznie wytępione przez mieszkańców, pod koniec XIX w. Próby ich przywrócenia kończą się niepowodzeniem. Jednak duże ssaki parzystokopytne wciąż licznie występują na karkonoskich zboczach, zwłaszcza **sarna** i **jeleń europejski**, a w ostatnich latach także **dzik**. Swoistą ciekawostką są **Muflony**, gatunek obcy, który jednakże doskonale przyjął się w Krainie Ducha Gór. Jest to przodek owcy domowej, który w 1912 roku przybył z Korsyki w okolice Jagniątkowa i Sobieszowa.



Najwyższe skałki polskich Karkonoszy – Szwedzkie Skały

Sokole Góry i Śnieżka – widok z Radomierza



Klejnotami pięknie mieniącymi się w tej Krainie są **wodospady**. Warto odwiedzić przynajmniej te największe z nich: Kamieńczyka, Szklarki oraz Podgórną. Osoby, które nie są do końca przekonane, co do walorów tych miejsc, niech wspomną niektóre ze scen produkcji – **Opowieści z Narni: Księżę Kaspian**, ponieważ były one kręcone właśnie w wąwozie Kamieńczyka. Również szmaragdowo na tle srebra szczytów mienia się tutaj jeziora polodowcowe: **Wielki i Mały Staw**.

Prawdziwą perłą, w tej niezwykle ozdobnej koronie, jest najwyższa góra Karkonoszy – Śnieżka. Szczyt wznoszący się na wysokości 1602 m n.p.m. należy nie tylko do korony Ducha Gór, ale przede wszystkim do Korony Europy oraz Korony Gór Polski. Na jej szczycie, po polskiej stronie, znajduje się **Kaplica św. Wawrzyńca** (1665 r.) oraz Obserwatorium Wysokogórskie **Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej** wraz z restauracją – w formie charakterystycznych dysków (1976 r.).

Jednak mimo piękna jakie roztaczają wokół siebie Karkonosze, zatapiając się w zachwycie, nie należy zapominać o zachowaniu ostrożności, właściwej dla górskich wędrówek. Prosimy o niezbaczenie ze szlaków, zimą o poruszanie się jedynie trasami zimowymi (wyznaczają je strzeliste tyczki) oraz o zadbanie o odpowiednie obuwie i strój, które uchronią przed zmarznięciem i kontuzjami.

RUDAWY JANOWICKIE

Są w Krainie Ducha Gór miejsca, które zadowolą najbardziej wymagających turystów, bez względu na oczekiwania – każdy znajdzie w nich coś dla siebie. Jednym z takich miejsc jest niewielkie pasmo górskie, położone we wschodniej części Sudetów Zachodnich – Rudawy Janowickie. Aby się tam znaleźć wystarczy jedynie delikatnie zboczyć z trasy z Jeleniej Góry prowadzącej w stronę Wrocławia. Teren ten jest objęty ochroną w formie **Rudawskiego Parku Krajobrazowego**.

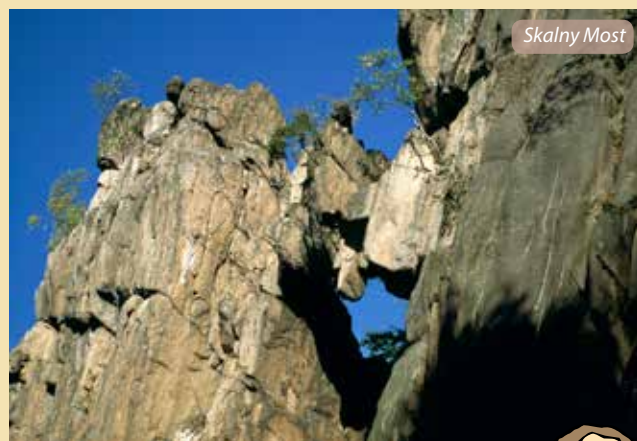
www.krainaduchagor.org



Starościńskie Skały z wypełnionym wodą kociołkiem wietrzeniowym

Góry te pełne są niezwykle przyjemnych szlaków, prowadzących leśnymi duktami. Ich zaletą jest nie tylko duże nasycenie punktami widokowymi, z których można podziwiać całe pasmo Karkonoszy oraz przepiękną **Dolinę Janówki**, ale także fakt, że są to szlaki bardzo łatwe, zatem doskonałe nawet dla rodzin z małymi dziećmi.

Cechą charakterystyczną Rudaw Janowickich są **granitowe skały** (do 50 m wysokości), które przy kolejnych wypiętrzaniach znalazły się na wierzchu i poddane różnym procesom erozyjnym stworzyły niepowtarzalne formy ostańców, gołoborzy (Skalnik), blokowisk, skalnych miast, iglic i baszt. Na większości z nich zostały w XIX wieku założone punkty widokowe, które cieszą turystów do dziś. Jednak te same skałki, które są atrakcyjne dla rodzin z dziećmi, zainteresują także turystów spragnionych wrażeń. Niemal na każdej z nich wytyczono **trasy wspinaczkowe**, o różnych poziomach trudności. Najciekawsze z nich to: **Starościńskie Skały, Skalny Most, Fajka, Sokolik, Kowska Skała, Piec, Bramka, Skalne Bramy oraz Konie Apokalipsy**. Właśnie



Skalny Most



PARTNERSTWO DUCHA GÓR

skały wyrastające na szczytach wzgórz stały się elementem zamku wzniesionego na jednym z nich. Budowniczości tej średniowiecznej warowni wykorzystali naturalne uwarunkowania terenu i wkomponowali jej ściany w wystające granitowe głazy. Obecnie **ruiny zamku Bolczów**, pojawiające się nagle na leśnym szlaku prowadzącym z Janowic Wielkich, stanowią ciekawą atrakcję turystyczną.

Rudawy Janowickie zawdzięczają swą nazwę złożom rud metali, ukrytym w ich wnętrzu. Jedną z ciekawszych pozostałości po górniczej historii tego terenu są Kolorowe Jeziorka, w pobliżu miejscowości Wieściszowice. Teren byłej kopalni pirytu, po zalaniu wyrobisk, został przejęty ponownie przez przyrodę. Ponieważ w skałach obecne były różne związki chemiczne, jeziorka zabarwiły się na różne kolory, tworząc w ten sposób krajobraz rodem z bajki. Możemy oglądać trzy jeziorka: purpurowe, zielone oraz niebieskie.

GÓRY KACZAWSKIE

Kraina Ducha Gór sięga również do niewielkiego pasma Sudetów Zachodnich – do Gór Kaczawskich. Nie włada on jednak całym pasmem, a jedynie jego dwoma grzbiecami: Małym i Południowym. Jednak i tutaj wnikliwe oko turysty odnajdzie ciekawe miejsca do zwiedzania.

W okolicach wsi Komarno, wznosi się najwyższy szczyt Gór Kaczawskich, należący do Korony Gór Polski – **Skopiec (724 m n.p.m.)**. Zbudowany jest ze skał, stanowiących formacje powstałe w wyniku wylewów wulkanicznych na dnie morza oraz z osadów morskich. Jego podnóżem przebiegają dwa szlaki turystyczne: żółty z Komarna do Wojcieszowa i niebieski, będący fragmentem drogi rowerowej E-3, z Komarna na Przełęcz Widok. W tej okolicy znajdują się również **Góry Ołowiane**, przez które przechodzi Szlak Zamków Piastowskich, prowadzący do ruin zamku Grodziec, do zamku Grodno oraz do innych budowli warownych w Sudetach. Do tej grupy wzniesień należy także **Różanka (628 m n.p.m.)**, położona w okolicach Janowic Wielkich. Na jej szczycie znaj-



Widok z Dudziarza w Górach Kaczawskich na Sokole Góry i Karkonosze

dują się ruiny schroniska z 1885 r. Na przełomie wieku XIX i XX istniała tu też wieża widokowa, obecnie niestety część panoramy przysłania las świerkowy, porastający szczyt.

Jednak najczęściej odwiedzane wzniesienia w tej części Gór Kaczawskich to **Góra Szybowcowa** oraz Łysa Góra, które, poza pięknymi widokami, oferują także aktywny sposób na spędzenie czasu. Góra Szybowcowa (561 m n.p.m.) to świetne miejsce dla miłośników szybowców oraz początkujących paralotniarzy. Jej trasy posiadają jedne z najlepszych warunków do uprawiania tego rodzaju sportów. Jednocześnie jej położenie gwarantuje niezapomnianą panoramę leżącą w dole Jeleniej Góry, by podziwiać widoki warto wybrać się tam wieczorem – wtedy naszym udziałem stanie się wspniania gra światła poniżej. Wcześniej, nim zapadnie zmrok, można odwiedzić niedaleki Siedlęcín, by zwiedzić Wieżę Książęcą lub urządzić sobie spływ kajakiem po Bobrze. Natomiast na szczycie Łysej Góry (708 m n.p.m.), wnoszącej się nad Dziwiszowem, znajduje się Mikrostacja Sportów Zimowych i Letnich. Zimą możemy tu z powodzeniem szaleć na nartach, natomiast latem można przesiąść się na konia bądź rower.



Granitowe skały na Sokoliku (642 m)

GÓRY SOKOLE

Duch Gór ukrył w swej Krainie pewien skarb, należy go szukać pomiędzy Rudawami Janowickimi a Kotliną Jeleniogórską. To Góry Sokole, chociaż niewielkie, to niezwykle ciekawe i obfite w atrakcje dla każdego rodzaju turystów.

Masyw ten składa się z Krzyżnej Góry (654 m n.p.m.), Sokolika (623 m n.p.m.), Browarówki (510 m n.p.m.), Rudzika (500 m n.p.m.), Łysej (490 m n.p.m.), Buczka (465 m n.p.m.) oraz kilku mniejszych, nienazwanych wzgórz.

Na południowo-wschodnim stoku **Krzyżnej Góry** znajduje się jedyne, całkowicie drewniane schronisko w Sudetach – to **Szwajcarka (520 m n.p.m.)**. Obiekt powstał w 1823 roku,

na zlecenie Wilhelma von Hohenzollerna (brata króla Prus), wzorowany był na domku myśliwskim z Wyżyny Berneńskiej, w Szwajcarii. Warto podkreślić, że jego obecna forma nie zmieniła się od momentu powstania.

Następnie możemy wdrapać się na **Sokolik**, na szczycie którego znajdują się dwie, strzeliste, gołe skały, które wieńczy platforma z punktem widokowym. Należy wybrać się tu osobiście, ponieważ żadne słowa nie oddadzą piękna roztaczającej się stąd panoramy. Ujrzymy stąd Rudawy Janowickie, Karkonosze, Góry Kaczawskie oraz Izery. Teren Gór Sokolich to miejsce szkolenia najznamienitszych **polskich himalaistów**, zresztą do dziś jest to bardzo popularna baza szkoleniowa dla ludzi wspinających się. U stóp Sokolików znajdziemy szkołę, dzięki którym nawet początkujący będą mogli spróbować zmierzyć się ze sobą i ze skałą.

Po nasyceniu oczu widokami okolicznych pasm górskich, warto zejść na czarny szlak. Po drodze minie **Husyckie Skały**, przy których ukrywali się husyci uciekający z pobliskiego zamku – Sokolec. Podążając dalej tą drogą, na szczycie Krzyżnej Góry, dotrzemy do miejsca, w którym stał owiany złą sławą zamek. Jeżeli zejdziemy czarnym szlakiem – dojdziemy ponownie do Szwajcarki, gdzie będzie można spokojnie się posilić.

KOTLINA JELENIOGÓRSKA

Pomiędzy pasmami górskimi w Krainie Ducha Gór jest położona Kotlina Jeleniogórska. A piękne jest to położenie, skoro zewsząd otaczają ją góry: Karkonosze, Izery wraz z Pogórzem, Góry Kaczawskie, Wzgórza Karpnickie oraz Rudawy Janowickie i Góry Sokole.

Stosunkowo płaskie dno Kotliny urozmaicone jest nielicznie występującymi bazaltami w okolicach Dziwiszowa oraz Maciejowej, a także wrastającymi, niczym wyspy, wzgórzami Karpnickimi, Łomnickimi i Dziwiszowskimi. Najwyższym szczytem jest **Witosza (484 m n.p.m.)**, z ciekawymi formami skalnymi.

Prawdziwym bogactwem tego terenu są jednak miasta i wsie, które wyrosły tu przez lata, korzystając ze stosunkowo płaskiego terenu. Jest to np. Jelenia Góra, od której Kotlina przyjęła swą nazwę. To piękne, średniowieczne miasto posiada ogromną ilość zabytków oraz tras rowerowych i punktów widokowych. Równie zachęcające są mniejsze miejscowości, jak np. Karpniki, Mysłakowice czy Łomnica. Warto wybrać się na wycieczkę po całym terenie – Szlakiem Pałaców i Ogrodów.

Tekst: **Anna Gomulka**
Zdjęcia: **Marian Bochynek**

www.krainaduchagor.org

GEOLOGIA KRAINY DUCHA GÓR



Nacieki kalcytowe z Góry Połom

Budowa geologiczna tej części Sudetów Zachodnich jest bardzo zróżnicowana i bogata w liczne formacje wiekiem sięgające przynajmniej okresu kambryjskiego (około 500 mln lat).

Trzy południowe pasma **Gór Kaczawskich** stanowią część większej formacji nazywanej metamorfikiem kaczawskim, zbudowanej ze skał osadowych pochodzenia nieorganicznego (dolnokambryjskie piaskowce, mułowce, iłowce występujące obecnie w formie przeobrażonej jako łupki i fyllity) i organicznego (kambryjskie zmetamorfizowane dolomity i wapienie zwane marmurami wojcieszowskimi). Karbońskie osady morskie spotkamy na Stromcu. Od zarania



Piaskowce na Stromcu koło Jeżowa

PARTNERSTWO DUCHA GÓR



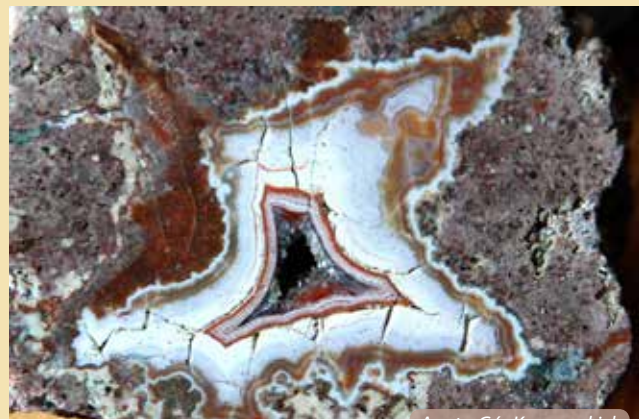
dziejów występowały tu zjawiska wulkaniczne podmorskie i lądowe. Pamiątkami po tych czasach są lawy poduszkowe w okolicach Wlenia, a bliżej ryolity i melaury okolic Świerzawy. W okolicach Dziwiszowa i Pilchowic pamiątkami po dymiących wulkanach są **bazalty trzecieorzędowe i złoża agatów** w okolicy Lubiechowej i Nowego Kościoła. Rzeźba Gór Kaczawskich tworzona była w orogenezie alpejskiej, która to spowodowała spękanie starych struktur i powstanie gór



o charakterze zrębowym. Ostateczny rys otrzymały w plejstocenie, kiedy to dwukrotnie lodowiec pokrył obszar Gór Kaczawskich. Nieliczne kulminacje nie były pokryte lodem – stanowiły wówczas nunataki. Pozostawił po sobie osady glin, żwirów, piasków, **głazy narzutowe** (eratyki w okolicach Komarna, Radomierza, Jeżowa), **wyglądzone skały zwane barańcami**. U schyłku okresu zlodowacenia powstały **przełomowe doliny Bobru w okolicach Janowic i Siedlęcina**. Interesującym zjawiskiem jest rzeźba wapiennego masywu **Milka, Połomu** i częściowo Barańca koło Komarna, które to prof. Marian Pulina interpretuje jako mogoty. Interesujące są jaskinie krasowe. **Jedyna turystycznie udostępniona Jaskinia Walońska położona jest przy Białych Skałach na północ od Komarna**. Liczne, bardzo interesujące jaskinie



znajdują się w nieczynnych kamieniołomach w Połomie i na Miłku. W czasie prac wydobywczych w czynnym kamieniołomie w Wojcieszowie odkrywane są i systematycznie niszczone nowe jaskinie. Największa z istniejących jaskiń – Szczelina Wojcieszowska – mierzy 440 m długości i 113 m deniwelacji (różnica pomiędzy najwyższym i najniższym punktem). Jaskinie ozdobione są piękną szatą naciekową. W latach 30-tych XX wieku odkryto tu liczne kości zwierząt z minionych epok i ślady kulturowe bytności człowieka pierwotnego. Ważnym akcentem w krajobrazie są liczne, choć niewielkie **skałki zbudowane z łupków, keratofirów oraz wapieni w okolicach Radomierza, Kaczorowa, Wojcieszowa i Komarna**.



Agat z Gór Kaczawskich

Rudawy Janowickie w części wschodniej zbudowane są ze skał metamorficznych, głównie łupków łuszczkowych, grafitowych, sporadycznie występują tu inne skały metamorficzne takie jak amfibolity, gnejsy, przeobrażone dolomity. **Obecność rud żelaza, miedzi ołowiu i rodzimego srebra sprawiała, że od wieków kwitło tu górnictwo**. Podobnie, ze skał przeobrażonych, zbudowana jest południowa część gór w okolicach Kowar, pozostałą część tworzą **granity karkonoskie** pochodzące z intruzji w okresie karbońskim (około 340 mln lat temu). Skała magmowa, głębinowa o budowie jawno-krystalicznej jaką jest granit występuje tu w trzech odmianach: gruboziarnisty zwany porfirowym, grzbietowy zwany też równoziarnistym i drobnoziarnisty. Kontakt tych odmiennych wiekowo i pod względem struktury, temperatury i składu chemicznego skał spowodował powstanie tzw. hornfelsów. Rzeźba tworzona była tak jak w pozostałych Sudetach przez ruchy tektoniczne w czasie alpejskich ruchów górotwórczych. W czasie zlodowacenia powstała sieć dolin, a góry pokryły się gołoborzami, procesy wietrzenia wypręparowały liczne skałki nierzadko przekraczające 50 m wysokości. W wyniku niszczenia starych warstw geologicznych wypiętrzany w orogenezach hercyńskiej i al-



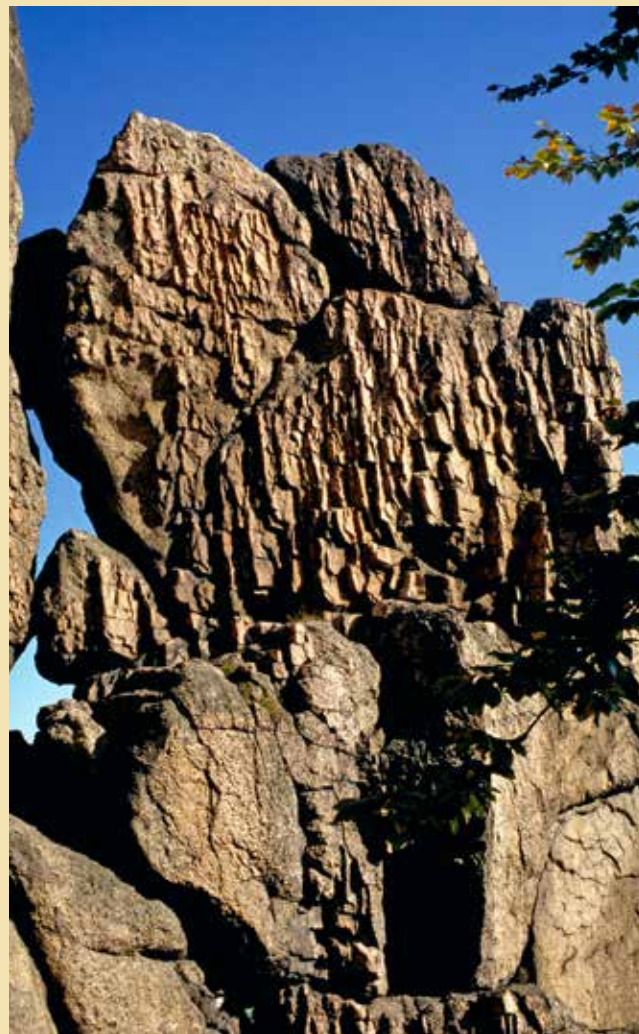
Malachity z Miedzianki

pejskiej granit znalazł się na powierzchni. Poddawany w różnych epokach procesom wietrzenia (w trzeciorzędzie w warunkach klimatu tropikalnego, natomiast w czwartorzędzie w warunkach klimatu polarne) utworzył liczne formy ostańców, gołoborzy (Skalnik), blokowisk, skalnych miast, iglic i baszt. Miejscem występowania najokazalszych form jest **pasmo Gór Sokolich: Bliźniaki, Sukiennice, Krzywa, Ptak na Sokoliku i Jastrzębia Turnia, Swarżyc oraz Rogatka na Krzyżnej Górze**. W Zamkowym Grzbiecie, zwanym tak od ruin czternastowiecznego zamku, którego mury wkomponowane zostały w naturalne gniazda skalne, występują takie grupy jak: **Zamkowe Skały, Strażnica, Urwista, Głaziska Janowickie i Skalne Bramy**. W dolinie Janówki największymi skałami są Ścianki, Krowiarki, Piec, Skalny Most, Malinowa, Janowickie Skały. Bogaty w formy skalne jest także Grzbiet Janowicki, ze **Starościńskimi Skałami, Piekliskiem, Fajką, Rygłem i Mnichem Strużnickim**. W granitowych skałach często spotykamy druzy pegmatytowe – naturalne próżnie, których ściany pokrywają kryształy kwarcu i skaleni. Interesujące są także zatopione w magmie porwaki i odmienne formy granitu w postaci żył aplitowych i biotytowych. Wie-



Kryształy kwarcu z Trzcińska

trzenie chemiczne i mrozowe wypręparowało dziesiątki kociołków wietrzeniowych, uważanych kiedyś za misy ofiarne z czasów przedchrześcijańskich. W starych kamieniołomach i wyrobiskach kopalnianych powstały sztuczne zbiorniki wodne, będące od wielu lat cechą krajobrazu Rudaw. **Jeziora** takie spotkamy w Wielkiej Kopie, w okolicy Starościńskich skał, w Janowickich Garbach i poniżej Skalnych Bram.



Kotlina Jeleniogórska jest częścią masywu granitowego karkonosko-izerskiego, tak jak w przeważającej części Rudawy Janowickie, Karkonosze i Góry Izerskie. Urozmaiceniem tej budowy są nieliczne wystąpienia **bazaltów w okolicy Maciejowej i Dziwiszowa**. Dno kotliny pokrywają osady polodowcowe z czasów plejstocenu (kiedy to lodowiec dwukrotnie wtargnął na jej obszar) i osady współczesne – holoceny. W plejstocenie dno kotliny zalewały wody jeziora

zastoiskowego (bądź kilku jezior), na dnie którego osadzały się charakterystyczne ropy warwowe. Liczba warstw pozwala szacować, że było tak przez około trzy tysiące lat. Płaskie dno tego jeziorzyska obserwujemy w okolicach Radomierza, Podgórzyna czy Sobieszowa. Ponad dno kotliny wyrastają jak **granitowe wyspy – Wzgórza Łomnickie, Dziwiszowskie i Karpnickie**. Najciekawsze formy skalne spotkamy na **Wito-szy (484 m)**.



Czerwono zabarwione kryształy kwarcu z pegmatytu z okolic Skalnego Mostu

Karkonosze tworzą dwie różne struktury geologiczne: metamorficzne skały kontaktowe, okrywające intruzję granitową (głównie łupki i granitognejsy budujące wschodnią część polskich Karkonoszy) i granit karkonosko-izerski, budujący część polskich Karkonoszy na zachód od Śnieżki. Tam kilkakrotnie (w okolicach Łabskiego Szczytu, Zachełmia, Karpacza i w Śnieżnych Kotłach) występowały **zjawiska wulkaniczne**, których pozostałością są żyły bazaltowe. To kontakt różnych skał spowodował powstanie tzw. hornfelsów, skał twardszych od ich otoczenia i wypreparowanie piramidy Śnieżki. Stary



Błękitne Jeziorko



masyw hercyński prakarkonoszy niemal został zrównany, w wyniku erozji trwającej miliony lat. Dopiero w orogenezie alpejskiej następuje strzaskanie starych struktur i wydźwignięcie Karkonoszy ponad 1000 metrów ponad dno kotliny. Pozostałością – zabytkiem starej paleogeńskiej rzeźby jest **Równia Pod Śnieżką**. W warunkach klimatu polarnego, panującego tu w czasie zlodowacenia powstały liczne gołoborza, gleby strukturalne (poligonowe) i skałki granitowe. Skałki osiągają 30 metrów wysokości (**Szwedzkie Skały**) – spotkamy tu charakterystyczne dla granitu zjawiska wietrze-
nia ciosowego i kociołki wietrzezeniowe. Największy wpływ na współczesną rzeźbę Karkonoszy miały zlodowacenia górskie, których pozostałością, po naszej stronie, jest przynajmniej **sześć kotłów polodowcowych** i liczne nisze niwalne, z których największą sławą, niestety tragiczną ze względu na śmiertelne wypadki, ma **Biały Jar**. Kotły polodowcowe to **Kocioł Łomniczki, Kocioł Małego Stawu, Kocioł Wielkiego Stawu, Kocioł Czarny, Wielki i Mały Kocioł Śnieżny**. Spotkamy w nich zjawiska typowe dla gór typu alpejskiego: strome ściany skalne, żłeb, piarzyska, moreny czołowe i boczne,



Pielgrzym



Od lewej strony Kocioł Małego Stawu, Kocioł Wielkiego Stawu i Smogornia (1489 m)

stawy polodowcowe. Występują tu lawiny śnieżne i kamienno-błotne. Bogactwa mineralne w Karkonoszach odgrywały znaczącą rolę w historii, obecnie ze względu na ich małe zasoby i funkcjonowanie Karkonoskiego Parku Narodowego mogą stanowić tylko ciekawostkę krajoznawczą. Występują tu kwarcy półszlachetne, granaty, beryl, korund, rodzime złoto, srebro, uran w wyeksploatowanych złożach okolic Kowar i inne.

Tekst i zdjęcia:
Marian Bochynek

HYDROGRAFIA KRAINY DUCHA GÓR

Grzbietem Karkonoszy przebiega główny europejski dział wodny. Stanowią one granicę zlewiska Morza Bałtyckiego i Morza Północnego. Niewielki skrawek polskiej części tych gór odwadniany jest przez Łabę i jej dopływy (Izera, Upa), natomiast ogromną większość obszaru odwadniają lewe dopływy Odry (i ich zlewnie) – **Bóbr i Kaczawa**. Cechą karkonoskich potoków jest duży spadek przekraczający 200 promille. Zbiorniki stałe występują tylko w kotłach polodowcowych w postaci stawów, jedynymi naturalnymi zbiornikami stałymi w Kotlinie Jeleniogórskiej są **starorzecza Bobru w okolicy Trzcińska i Jeleniej Góry**.

Tekst:
Marian Bochynek

RZeka BÓBR

Przez Krainę Ducha Gór wije się szeroka, błękitna wstęga – rzeka Bóbr. Jej dolina została objęta ochroną w formie **Parku Krajobrazowego Doliny Bobru**. Rozciąga się ona pomiędzy Jelenią Górą a Lwówkiem Śląskim, opływając Pogórze Izer-

skie oraz Kaczawskie, Góry Kaczawskie a także Kotlinę Jeleniogórską.

Duch Gór potrafi być kapryśny i złośliwy, podobnie bywa z przyrodą w jego Krainie. Rzeka Bóbr, zazwyczaj spokojna i niezbyt rwąca, czasami pokazuje zupełnie inne oblicze. W ostatnich dniach lipca roku 1897 tereny te nawiedziła powódź, pozostawiając po sobie ogromne szkody gospodarcze. Wtedy też postanowiono chronić się na przyszłość. W 1912 roku zakończono budowę zapory w Pilchowicach, tworząc jednocześnie ogromne jezioro (jest to największa budowla hydrotechniczna na Śląsku). Oprócz walorów krajobrazowych, stwarza ono także możliwości rekreacyjne. W przystani można wynająć łódkę, kajak lub żaglówkę.



Widok z Sokolika w kierunku Pn-Wsch – Bóbr – umowna granica Gór Kaczawskich i Rudaw Janowickich (z prawej)

Jednak rzeka, zazwyczaj spokojna i dostatecznie głęboka, również stwarza możliwości odbywania spływów kajakowych lub pontonowych. Miłośnicy tej formy rekreacji powinni udać się do **przystani w Siedlęcinie lub w Wojanowie**, tym bardziej że obie miejscowości są bardzo atrakcyjne turystycznie. W Siedlęcinie można, przy okazji spływu, zwiedzić Wieżę Książęcą oraz Gościniec „Perła Zachodu”, przepięknie położony wśród skał, nad **Jeziorom Modrym**. Natomiast w Wojanowie można rozpocząć zwiedzanie Krainy Ducha Gór Szlakiem Pałaców i Ogrodów.

RZeka KAMIENNA

Rzeka Kamienna to jedna z większych górskich rzek spływająca z Karkonoszy. Jej źródło znajduje się na wysokości ok. 1120 m n.p.m., na zboczach Mumlawskiego Wierchu, w torfowisku Zielony Klin. Dzięki krętemu, kamienistemu korytu, z często naprawdę dużymi głazami, sama w sobie staje się atrakcją turystyczną. **W średniowieczu wypłukiwano w niej złoto**, natomiast później w jej dolinie rozwinęło się hutnictwo (m.in. niedawno ponownie uruchomiona i udostępniona do zwiedzania huta Julia w Piechowicach). Swoją bieg kończy

w Jeleniej Górze, wpadając do Bobru w okolicach Wzgórza Krzywoustego.

Dwa z jej dopływów tworzą w Szklarskiej Porębie dwa największe wodospady Karkonoszy. Mowa tu o wodospadzie Kamieńczyka (górna część miasta) oraz Szklarki (dolna część).

Jak każda rzeka w Krainie Ducha Gór potrafi być niezwykle kapryśna. Wiedzą o tym przede wszystkim mieszkańcy Cieplic Zdroju, którzy są regularnie przez nią podmywani podczas ulewnych deszczów. Jednak w 2006 roku opady były na tyle obfite, że nawet w górnym biegu (na wysokości Szklarskiej Poręby) wylała, zmywając drogi.

Na co dzień jest jednak spokojna i niezwykle urokliwa. A raz do roku w kwietniu, w Szklarskiej Porębie, odbywają się na niej Mistrzostwa w Kajakarstwie Górskim.

RZeka ŁOMNICA

Rzeka Łomnica to górską rzeką wypływająca w okolicach Równi pod Śnieżką, na wysokości 1414 m n.p.m. Przepływa przez Mały Staw, w dół do Karpacza, Miłkowa, Mysłakowic i Łomnicy. Kończy swój bieg wpadając do Bobru w okolicach pałacu w Łomnicy.

W Karpaczu zbudowano na niej **Dziki Wodospad**, który stał się atrakcją turystyczną w okolicach Białego Jaru, a także zaporę. Niżej założono sztuczne **Jezioro Mysłakowickie**.

ŁOMNICZKA

Ten górski potok bierze swój początek na Równi pod Śnieżką, ze Złotych Źródeł, na wysokości 1402 m n.p.m. Łomniczka tworzy niezwykle efektowny, najdłuższy w polskich Karkonoszach, **ciąg Kaskad** i spływa do Kotła Łomniczki. Swój bieg kończy wpływając do Łomnicy w okolicach Miłkowa.

Przez, wspomniany już, polodowcowy Kocioł Łomniczki prowadzi czerwony szlak na Równię pod Śnieżką, z którego możemy obserwować osławione kaskady. Na jego ścianie usytuowano też symboliczny cmentarz poświęcony tym, którzy nie wrócili z gór. Obszar Kotła jest objęty ścisłą ochroną, w formie rezerwatu, już od 1933 r. Na turystów podążających tym szlakiem czekają dwa schroniska – Nad Łomniczką, poniżej Kotła (tutaj tylko zjemy) oraz Dom Śląski, ponad Kottłem, w którym zjemy i przenocujemy.

Szlak biegnący Kottłem Łomniczki jest przepiękny i niezwykle urokliwy, jednak zimą bardzo niebezpieczny. O tej porze roku jest zamknięty ze względu na zagrożenie lawinowe.



Kaskada Myi. Fot. R. Krukowski

PODGÓRNA

Źródła tego potoku górskiego znajdują się na Śląskim Grzbiecie, pomiędzy Małym Szyszakiem a Tępyim Szczytem, na wysokości 1244 m n.p.m. Ponad Przesieką tworzy **Wodospad Podgórnej**, trzeci co do wielkości po polskiej stronie Karkonoszy. Wody potoku spadają tu dwiema kaskadami, z 10-metrowego progu skalnego.

W okolicach wodospadu wpada do Podgórnej drugi potok – **Myja**. Przez cały swój bieg tworzy on maleńkie wodospady – tzw. **kaskady**. Największy z nich znajduje się w pobliżu Wodospadu Podgórnej.

Podgórna kończy swój bieg w Cieplicach Śląskich Zdroju, wpadając do Wrzosówki, w okolicach Parku Norweskiego.

JANÓWKA

Ten górski potok, płynący malowniczą **Doliną Janówki** w Rudawach Janowickich, bierze swój początek na zboczach Dzielnej Góry, na wysokości 810 m n.p.m. Jego bieg kończy się w Janowicach Wielkich, gdzie wpada do Bobru.

Dolina Janówki, którą płynie ten nieregulowany, dziki potok, w całości położona jest na terenie Rudawskiego Parku Krajobrazowego. Przebiega ona pomiędzy stromymi, pełnymi ciekawych skałek zboczami Janowickiego i Zamkowego Grzbietu.

Tekst: **Anna Gomułka**
Zdjęcia: **Marian Bochynek**

KLIMAT KRAINY DUCHA GÓR

Obszar ten jest zróżnicowany pod względem klimatycznym. Wynika to ze znacznych różnic wysokości Karkonoszy i sąsiadujących z nimi pasm oraz Kotliny Jeleniogórskiej. Średnia roczna temperatura na Śnieżce wynosi plus 0,5 stopnia, natomiast dla kotliny ponad 7 stopni Celsjusza. Roczna suma opadów na wysokości 1400 m przekracza 1400 mm, natomiast w kotlinie wynosi zaledwie 700 mm. W Karkonoszach występują charakterystyczne zjawiska takie jak wiatry fenowe (odpowiednik tatrzańskiego halnego), widmo Broku, ognie św. Elmy, słońce pozorne, fatamorgana. Okres wegetacyjny w Górach Kaczawskich, odległych w linii prostej od Karkonoszy zaledwie kilkanaście kilometrów wynosi ponad 200 dni, natomiast na grzbiecie Karkonoszy zaledwie 120 dni. Lato (średnia temperatura dobową powyżej 15 stopni Celsjusza) w Karkonoszach nie występuje w ogóle. Dni bez-



Wał fenowy nad Śnieżką

wietrznych na Śnieżce notujemy średnio trzy w ciągu roku. Typowym zjawiskiem dla Sudetów są inwersje termiczne. Jesienią lub zimą temperatura w górach bywa wyższa niż w kotlinie – wówczas występują tzw. „morza mgieł”

Tekst i zdjęcia: **Marian Bochynek**

Inwersje termiczne – widok ze Śnieżki w kierunku południowym

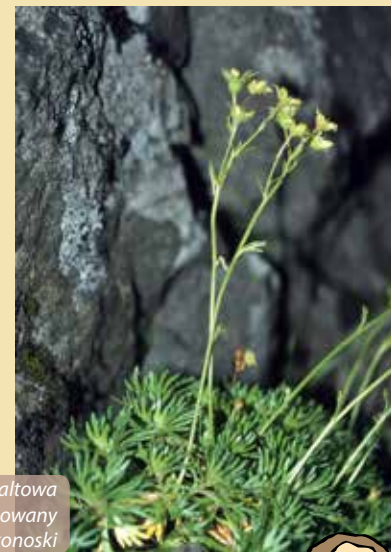


FLORA KRAINY DUCHA GÓR



Malina moroszka

Szata roślinna Sudetów Zachodnich ukształtowana została w okresie polodowcowym, gdyż zlodowacenie spowodowało wyginięcie prawie wszystkich gatunków lokalnych. Domniemanym wyjątkiem miał być czosnek sztywny (*Allium strictum*), który występował na Ostrzycy. Po 1945 roku nie potwierdzono istnienia tej rośliny. Poza relikdami z okresu zlodowacenia, cała szata roślinna przywędrowała z innych obszarów Eurazji. Wyraźnie zróżnicowana pod względem ilości gatunków jest flora poszczególnych pasm, i tak w Karkonoszach spotkamy ponad 700 gatunków roślin wyższych, w Rudawach Janowickich około 900, a w Górach Kaczawskich prawie 1700. Oprócz elementów glacialnych, które trafiły tu w różnych okresach lodowacenia, bądź w interglacjale i stanowią pokaźną liczbę elementów polarnych (**malina moroszka** – *Rubus chamaemorus*) czy arktyczno-alpejskich, występuje ponadto spora liczba innych gatunków górskich, dając ogólną liczbę ponad 130. Gatunków halnych (alpejskich) w Karkonoszach występuje 47, subalpejskich



Skalnica bazołowa – jedyny niekwestionowany endemit karkonoski

27 i 63 gatunki reglowe. Górskie gatunki przywędrowały tu z Karpat i Alp, natomiast pokaźna liczba gatunków pochodzi z zachodu, tworząc tzw. element atlantycki (przytulia hercyńska - *Galium saxatile*). Elementy południowe są bardzo nieliczne i występują głównie w Górach Kaczawskich. Zaznaczyć należy, że w Sudetach nie mamy niekwestionowanych gatunków endemicznych. Jedynym „pewnym” endemitem w randze podgatunku jest **skalnica bazaltowa** (*Saxifraga moschata* ssp. *Basaltica*), występująca w Małym Kotle Śnieżnym. Endemity „czeskie” z rodzaju *Campanula* i *Hieracium* nie są uznawane powszechnie. Zaznaczać należy udział gatunków holarktycznych, syberyjskich (kosaciec syberyjski – *Iris sibirica*, czosnek syberyjski – *Allium sibiricum*) oraz gatunków, których występowanie uzależnione jest od specyficznego podłoża. Zaliczymy tu gatunki wapieniolubne, bazofilne i acidofilne. Piętra roślinne w Sudetach w stosunku do Karpat są obniżone o 200 – 300 metrów.

Góry Kaczawskie, to zdecydowanie najbogatsze florystycznie pasmo całych Sudetów Zachodnich. Powodem tego jest bardzo bogata i zróżnicowana budowa geologiczna (łupki, wapienie, dolomity, bazalty, andezyty, ryolity, melafiry, serpentyny, piaskowce, granity) i ciepły klimat wynikający ze stosunkowo małej wysokości (Baraniec, Skopiec, Maślak, Okole osiągają około 720 m). Drzewostany w większości zostały zdeformowane przez nagminne wprowadzanie świerka w czasach niemieckich, ale spotkamy jeszcze interesujące zespoły buczyn, jaworzyn, łęgów, olsów i grądów. Spotkamy w nich obok buków i jaworów: jesiony, dęby szypułkowe, wiązy górskie i pospolite, lipy, klony, graby, cisy i jodły. Nieopodal Komarna w rezerwacie „Buczyna Storczykowa”, na górze Połom i w rezerwacie „Góra Miłek” występują zespoły leśne z bogatym runem. Spotkamy tu obuwika pospolitego, goryczuszkę orzęsioną, goryczkę krzyżową, goryczkę gorzkawą, buławnika czerwonego, wielkokwiatowego, mieczolistnego, podkolana białego, listerę jajowatą, **kruszczyka rdzawoczerwonego**, storczyka męskiego, drobno-



Zanolcica ciemna – Popiel w Górach Ołwianych



Ożanka pierzastosieczna na Miłku

kwiatowego, gnieźnika leśnego, **gólkę długoostrogową**, wilczą jagodę, irgę zwyczajną, Wawrzynka wilcze-tyko, orlika pospolitego, gruszczyki, **zarazę bladoczerwoną**, centurię pospolitą, zimowitę jesienną, lilie złotogłów, przylaszczkę pospolitą. Na Miłku wielką rzadkością jest cyklamen południowy, mający tu jedyne stanowisko w Polsce. Na szczycie naturalnie występują cisy. Półki skalne i skałki naturalne pokrywają interesujące murawy wapieniolubne z **ożanką pierzastosieczną**. W okolicy Jeżowa u podnóża Stromca występują bardzo bogate lasy łęgowe z ciemiernikiem zielonym. W Górach Ołwianych nieopodal Janowic Wielkich w nieczynnym kamieniołomie serpentynów o nazwie Popiel występują niezwykle rzadkie w Polsce paprocie serpentynowe. Drugie w Polsce stanowisko to Masyw Ślęzy. Występuje tu **zanokcica ciemna** (*Asplenium adiantum* – *nigrum*) i zanokcica



Zaraza bladoczerwona



Wiciokrzew pomorski z przełomów Bobra

serpentykowa (*Asplenium septentrionale*). Niedaleko stąd w przełomach Bobra, w pięknej buczynie żyznej z żywcem kremowym i miesięcznicą trwałą w runie, występuje naturalnie **wiciokrzew pomorski**, mający tu jedyne w Sudetach Zachodnich stanowisko. W okolicach Komarna i Dziwiszowa



Kruszczyk rdzawopurpurowy z Połomu



Kłokoczka południowa – Grzbiet Wschodni

na łąkach spotkamy śnieżyce wiosenną, a w łęgowych lasach śnieżyce przebiśnieg. W Górach Kaczawskich spotkamy także bardzo rzadki gatunek południowego (śródziemnomorskiego) pochodzenia: **kłokoczke południową**. Warte uwagi są półnaturalne łąki okolic Komarna, Radomierza, Dziwiszowa z dziewięsiem bezłodygowym, goździkiem kropkowanym, storczykiem szerokolistnym, dzwonkami i dziesiątkami pospolitych gatunków roślin łąkowych.

Rudawy Janowickie przeważnie porastają nienaturalne świerczyny górskie z niewielką domieszką modrzewia i tylko w niższych położeniach spotkamy lasy wyżynne, jaworzyny górskie, buczyny żyzne, buczyny kwaśne i sporadycznie olsy. Ubogie, kwaśne środowisko sprawia, że nie spotkamy tu, poza górą Bielec, roślin wapieniolubnych. Wyjątkową wartość przedstawia drzewostan poniżej Zamku Bolczów, będący typem lasu zwanym **jaworzyną górską** (*Dentaria-eneaphyllidis* Fagetum). Pośród buków i jaworów występują wiązy górskie, lipy drobnolistne, klony, jodły, dęby, wiciokrzew czarny, wawrzynek wilcze-łyko, miesięcznica trwałą, łuskiewnik różowy, żywiec kremowy, żywiec bulwkowy, gnieźnik leśny, czerniec gronkowy, lilia złotogłów. W Dolinie Janówki oprócz wymienionych gatunków wymienić należy rosziczkę okrągłolistną i grzyba – smardza stożkowatego (stanowisko zniszczone przez wybudowanie w tym miejscu wiaty turystycznej), różę alpejską, widłaka jałowcowatego i widłaka wronca. Łąki nad Mniszkowem, rozciągające się na stokach Wołka po Halę Krzyżową, porastają zespoły z **cie-**



Gółka długoostrogowa – stoki Wołki

miężycą zieloną, śnieżycą wiosenną, jaskrem platanolistnym, arniką górską, podbiałkiem alpejskim, podkolanem białym, gólką długoostrogową, storczykiem Fuchsa, storczykiem szerokolistnym, różą alpejską, jastrzębcem pomarańczowym, storczykiem bżowym, rutewką orlikolistną, dziewięcisiem bezłodygowym, ostrożniem ławkowym, krzyżownicą górską, starcem główkowatym. Na Bielcu i jego zachodnich stokach oprócz wymienionych gatunków występuje **czosnek niedźwiedzi, żywiec kremowy,**

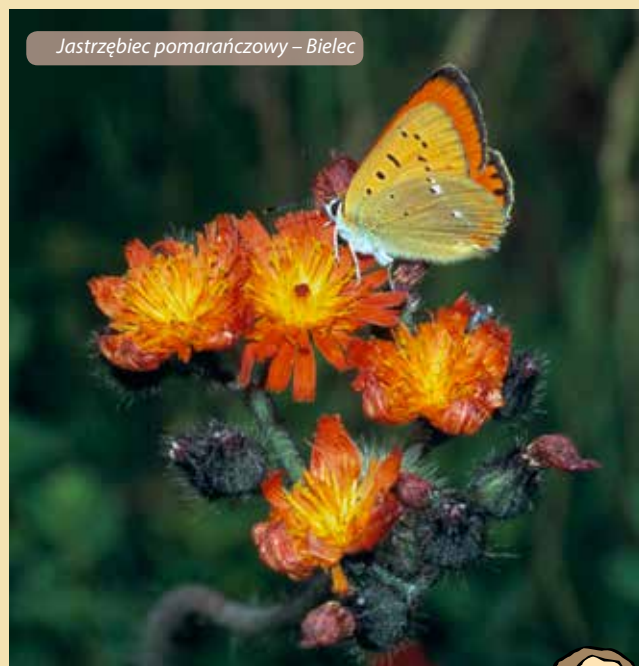


Śnieżycą wiosenną – Mniszków



Róża alpejska – Dolina Janówki

wawrzynek wilczełyko, zimowit jesienny, listera jajowata, kruszczyk szerokolistny, gnieźnik leśny, modrzyk górski. Dolina Janówki i Garby Janowickie są miejscem występowania największej w Sudetach Zachodnich ilości drzew jodły pospolitej, występuje tu zjawisko naturalnego odnawiania się jodły. Roślinność naskalna w Rudawach Janowickich reprezentowana jest tylko przez kilka gatunków typowych, takich jak trzcinnik owłosiony i rojnik pospolity. Na Krzyżnej Górze spotkamy ostatnie okazy wymierającego Sudetach **jałowca pospolitego.**



Jastrzębiec pomarańczowy – Bielec



Żywiec kremowy – okolice zamku Bolczów



Smarz stożkowaty – Dolina Janówki

Kotlina Jeleniogórska dzięki niskiemu położeniu, nie przekraczającemu 500 m, posiada sprzyjające warunki klimatyczne, ale ubogie granitowe i złożone z polodowcowych osadów podłoże spowodowało, że nie wykształciły się tu tak bogate zespoły jak w sąsiednich Górach Kaczawskich. Należy zauważyć, że obszar ten został bardzo zdegradowany przez wielowiekową gospodarkę człowieka. W niewielu miejscach przetrwały łągi jesionowe, wierzbowo-topolowe, olszyny, lasy wyżynne. Wśród zespołów łąkowych spotkamy murawy kserotermiczne. Przez wieki gospodarki, sztuczne stawy hodowlane funkcjonują jak naturalne gromadząc rośliny wodne i liczne gatunki płazów i ptaków. Występują w kotlinie dwa duże kompleksy stawów: **Stawy Podgórzyńskie i Stawy Karpnickie** oraz kilkaset mniejszych, rozproszonych stawów. Spotkamy tu zarośla łązy, pałkę szerokolistną, tatarak, strzałkę wodną, rdestnicę pływającą, sitowie **korzenioczekne, jeżogłówkę pojedynczą, ponikla** i inne pospolitsze już gatunki. Pozostałością po wielu istniejących kiedyś torfowiskach są Łomnickie Doły i Trzcińskie Mokradła. Na Trzcińskich Mokradłach zachowało się torfowisko z charakterystycznymi roślinami takimi jak: **turzyca bagienna, żurawina błotna, welnianka wąskolistna, welnianka pochwowata, rosiczka okrągłolistna, brzoza omszona**. Ważnym walorem obszaru są **aleje i stare drzewa gatunków rodzimych**, które spotkamy w okolicy Mysłakowic, Stanisłowa, Karpnik, Trzcińska, Janowic Wielkich, Maciejowej, Łomnicy, Wojanowa oraz w Dąbrowicy, przy drogach i w licznych parkach przypalacowych. Spotkamy tu **dęby szypułkowe, jawory, lipy drobnolistne, jarząbki szwedzkie, sosny pospolite, świerki pospolite, klony, wiązy, jesiony** i cały szereg gatunków egzotycznych.



Rosiczka okrągłolistna – Trzcińskie Mokradła



Żurawina błotna – Trzcińskie Mokradła

Karkonosze – najwyższe góry całych Sudetów posiadają pod względem ilości najmniej liczną florę – około 700 gatunków, ale jest to jednocześnie flora najcenniejsza dzięki jej specyficznym cechom górskim. **Piętro podgórskie** do wysokości 500 m jest w zasadzie zastąpione nienaturalnymi zespołami – nie spotkamy już gradów podgórskich z dębem i grabem, sporadycznie spotkamy **lasy łęgowe** w okolicy Sobieszowa i Piechowic. **Dęby** spotkamy w lasach wokół góry Chojnik i poniżej wodospadu Szklarka. **W piętrze regla dolnego** (500 – 1000 m) dominują obecnie świerczyny zastępujące naturalne zespoły leśne występujące tu kiedyś. **Były to buczyny żyzne** (z żywcem kremowym i bulwkowym w runie) i **buczyny kwaśne** (z kosmatką gajową i śmiałkiem w runie). Do czasów współczesnych przetrwały takie zespoły w enklawach Karkonoskiego Parku Narodowego „Góra Chojnik” i „Wodospad Szklarki”. Zespoły te urozmaica **rdost węzownik, kozłek całolistny, storczyk Fuchsa, storczyk szerokolistny, czerniec gronkowy, lepiężnik biały, zimowit jesienny. Regiel górny** (1000 – 1250 m) pokrywa naturalny bór świerkowy, zwany też świerczyną hercyńską z takimi gatunkami jak **siódmaczek leśny, pszeniec leśny, trzcinnik owłosiony, śmiałek pogięty, szczawik zajęczy, wietlica alpejska, podrzeń żebrowiec, ciemiężycza zielona, szczaw alpejski**. Piętro subalpejskie lub **piętro kosodrzewiny** (1250-1450 m) zdominowane jest przez zarośla kosodrzewiny, której towarzyszy krzewiasta forma jarzębiny i wierzby śląskiej. W piętrze tym rozwinęły się także zarośla



Piętro subalpejskie w Snieżnych Kotłach

liściastych krzewów z **czerechą skalną, wierzbą lapońską, brzozą karpacką, porzeczką skalną, bażyną, miłosną górską, modrzykiem górskim, liczydłem czy ciemiężycą zieloną**. Także w tym piętrze, dzięki specyficznej budowie Karkonoszy, wykształciły się torfowiska, czego nie spotkamy w innych górach Polski: **Torfowisko pod Kamiennikiem, Torfowisko na Równi pod Śnieżką, Szrenickie Mokradła, Torfowisko pod Mumlawskim Wierchem**. Trzon zespołów torfowiskowych (wysokich i przejściowych) tworzą torfowce (Sphagnum), występują z nimi turzyce, borówka bagienna,



Czeremcha skalna w Kotle Małego Stawu

żurawina drobnolistna, bazyła, wełnianka pochwowata, wełnianeczka alpejska i darniowa, modrzewnica zwyczajna, malina moroszka i turzycza patagońska. **Wiek torfowisk sięga 10000 lat. Piętro halne (1450-1602 m)** w Karkonoszach



Płaskie powierzchnie na grzbiecie umożliwiły stagnowanie wody i powstanie torfowisk



Pierwiosnka najmniejsza



Sasanka alpejska w piętrze halnym na Śnieżce

wykształciło się tylko w okolicach Śnieżki, Czarnego Grzbietu, Wielkiego Szyszaka. Tworzą je naskalne murawy z **kostrzewą niską, mietlicą skalną, sitem skucina, pierwiosnką najmniejszą, sasanką alpejską, jastrzębcem alpejskim, dzwonkiem karkonoskim**. Największe skupienie naskalnej roślinności znajduje się w Małym Kotle Śnieżnym, na żyłę bazaltowej, gdzie oprócz wymienionej skalnicy bazaltowej spotkamy **skalnicę śnieżną, skalnicę darniową, naradkę tępolistną, różenca górskiego, zmienkę górską, gęsiówkę alpejską, lilijkę alpejską, pierwiosnkę najmniejszą** i kilkadziesiąt innych częstszych już gatunków roślin górskich. Na dnie Śnieżnych Kotłów stwierdzono niezwykle rzadką **wierzbę zielną i wystąpienie zimoziola północnego**. W Kotle Małego i Wielkiego stawu spotkamy **gnidosza sudeckiego**, a w wodach stawów odnaleziono stanowisko **poryblina jeziornego**. Warte uwagi są **porosty karkonoskie**, wśród których spotkamy gatunki endemiczne i rzadkie. W Małym Kotle



Pęcioniak złoty



Wielki Staw i wierzba lapońska (pierwszy plan)

Śnieżnym na żyłę bazaltowej występują: endemiczna **grzybinka** (tu na str. 52 brakuje odstępów między tymi dwoma słowami) okazała i wgłębiczek karkonoski. Umbilicaria propagulifera ma w Karkonoszach jedyne stanowisko na półkuli północnej. Do bardzo rzadkich należą **tarczownica pierścieniowata**, **setniczka kolista**, **jaskrawiec królewski**.

Tekst i zdjęcia:
Marian Bochynek

FAUNA KRAINY DUCHA GÓR

Z gromady **ssaków** nie spotkamy tu już niedźwiedzia, którego ostatni osobnik zabity został w 1804 roku. Wilk wytępiony został jeszcze wcześniej (1766), chociaż pojawił się jeszcze w Górach Kaczawskich w masywie Okoła w latach 90-tych. Niestety wilcza rodzina, bytująca tam kilka lat, również została wytępiona. Podobny, jak niedźwiedzia, los spotkał rysia i żbika. Po czeskiej stronie gór podejmowane były próby zaaklimatyzowania w Karkonoszach rysi i niedźwiedzi tatrzańskich, stąd wielokrotnie pojawiały się informacje o zaobserwowaniu tych ssaków, jednak ich pobyt miał charakter czasowy np. niedźwiedź w Grzbiecie Lasockim. Największym drapieżnikiem obecnie jest **lis**, rozpowszechniony w całych Sudetach, po szczyty Karkonoszy włącznie. Inne drapieżniki takie jak **kuna leśna**, **kuna domowa**, **gronostaj**, **łasica**, **barsuk**, **tchórz** też występują we wszystkich pasmach. **Wydra** powróciła na stałe, obserwujemy ją w Ciechanowicach, Janowicach, Jeleniej Górze i Podgórzynie.

Z ssaków owadożernych na uwagę zasługuje **ryjówka alpejska**, której podgatunek *Sorex alpinus hercynicus* jest jedynym lokalnym elementem górskim wśród ssaków. Ryjówka aksamitna, malutka i rzęsorek rzeczek należą do częstych, rzadziej pojawia się rzęsorek mniejszy, uważany za gatunek karpacki. Wszędzie poza grzbietem Karkonoszy występuje **jeż** i **kret**.

Gryzonie reprezentowane są dosyć licznie przez **wiewiórki** (z czarną odmianą – górską), **orzesznice**, **popielice**, **myszy leśne**, **zaroślowe** i **polne**, **narniki** (zwyčajny i bury, przy czym ten drugi występuje w wyższych położeniach). **Karczownik** i **nornica ruda** osiągnęły grzbiet Karkonoszy.

W ostatnich czasach zajęć stał się rzadkością





Mroczek pozłocisty z Rudaw Janowickich

Ssaki parzystokopytne są liczne, zwłaszcza **sarna i jeleń europejski**, a w ostatnich latach także **dzik**. Gatunkiem obcym w Karkonoszach jest **muflon** sprowadzony z Korsyki w 1912 roku i **daniel**, którego spotkamy w Górach Kaczawskich.

Nietoperzy w Sudetach Zachodnich naliczymy 14 gatunków na 21 występujących w Polsce. Bytują one w jaskiniach Gór Kaczawskich i w licznych sztolniach (Sowia Dolina) oraz zamieszkują wieże kościołów, strychy itd. Dużą rzadkością jest **mroczek pozłocisty**. Ponadto występują tu norki: **wąsatek, orzęsiony, Netterera, Bechsteina, duży, rudy, łydkowłosy; mopek, gacek wielkouch, mroczek późny, posrebrzysty, podkowiec mały, borowiec**.

Świat ptaków tej części Sudetów jest zróżnicowany ze względu na wysokości. W Karkonoszach spotkamy typowo górskie ptaki takie jak płochach halny i pokrzywnica, północny podgatunek podróżniczka, siwerniak i drożd obrożny. Z gatunków borealnych **cietrzewia**, bardzo nielicznego **głuszca** i być może **jarząbka**, którego widywano w ostatnich latach kilkakrotnie. Występowanie mornela po polskiej stronie nie było potwierdzane ostatnio, chociaż z czeskiej strony docierały informacje o lęgach w roku 1999. W niższych pasmach i w kotlinie żyje **kuropatwa** i bardzo rzadka **przepiórka**. Z gatunków górskich pliszka górską, pluszcz i orzechówka, krzyżodziób świerkowy i czeczotka nie występują na niżu, dosyć często spotkamy je jednak w Karkonoszach, Rudawach

i Górach Kaczawskich. Niewątpliwie na terenie sąsiadującym z Górą Chojnik utrzymuje się stanowisko **orla bielika**. W Górach Izerskich znajduje się następne gniazdo tego drapieżnika. Orlik gniazdował kilka lat temu w Grzbiecie Lasockim. Z innych drapieżnych ptaków spotkamy tu **kobuza** (Trzczańskie Mokradła), pustułka, trzmielojada, krogulca, jastrzębia, myszołowa, błotniaka stawowego (Stawy Podgórzyńskie), puchacza na Miłku w Górach Kaczawskich, puszczyka, włochatkę, sóweczkę w Rudawach i Karkonoszach oraz kruka. Na stawach w kotlinie gniazdują czaple siwe, łabędzie nieme, bociany białe i czarne, łyski, perkozy, perkozy, kaczki krzyżówki, głowienki, czernice. W Rudawach spotkamy słonki i derkacze.



Kruk na Skalnym Moście



Bocian czarny na Karpnickich Stawach



Krogulec z Rudaw Janowickich



Sóweczka z Janowickich Garbów

Gady występujące w Sudetach Zachodnich to: żmija zygzakowata (często), rzadko **zaskroniec** (Góry Kaczawskie, Miłek, Połom, Borowy Jar), **padalec, jaszczurki zwinka i żyworodna**. Z **plazów** na uwagę zasługuje **salamandra** (Janowice Wielkie, Strużnica, Szklarska Poręba), rzekotka drzewna (Komarno, Karpniki, Podgórzyn), kumak górski (dosyć często), grzebieszka ziemna, **traszka górską**.





Salamandra ze Strużnicy



Paź królowej z Radomierza

Spośród owadów spotkamy tu ponad 100 gatunków motyli dziennych, z paziem królowej, zawisaki, zmierzchnice i inne motyle nocne. Nie powiodła się próba reintrodukcji niepylaka apollo w nieodległych Górach Kruczych, kolejna podejmowana jest na Górze Chojnik. Nieznane są próby przywrócenia w dolinie Czerwienia chrząszcza nadobnicy alpejskiej. Wśród zwierząt niższych interesujące, reliktowe gatunki spotkamy w Małym Stawie (*Otomesostoma auditivum*), w Małym Kotle Śnieżnym (wyłątek alpejski, poczwarówka arktyczna). Na Miłku wśród mięczaków na uwagę zasługuje endemiczny świdrzyk śląski i piramidka naskalna.

Tekst i zdjęcia:
Marian Bochynek

O EFEKTACH PRZESADZANIA DRZEW, czyli dzieje

Kraina Ducha Gór obejmuje wschodnią część Kotliny Jeleniogórskiej, leży więc w tej części Dolnego Śląska, w której trudne warunki klimatyczne nie sprzyjały wczesnemu i intensywnemu osadnictwu. Pierwsze osiedla powstawały wprawdzie u stóp Karkonoszy już 3,5 tysiąca lat temu, ale o stałym zamieszkanu nad górnym Bobrem możemy mówić dopiero od VII wieku, kiedy w okolicy pojawili się **słowiańscy Bobrzanie**.



Najstarszy wizerunek Ducha Gór z mapy Śląska, autorstwa Helwiga, 1561 r.

Dla zabezpieczenia wpływów władców polskich, u ujścia Kamiennej do Bobru w roku 1108, powstał gród na wzgórzu, poniżej którego z czasem wykształciła się Jelenia Góra. Po śmierci Bolesława Krzywoustego i podziale państwa Piastów, Kotlina stała się częścią dzielnicy wrocławskiej, później Księstwa Legnickiego, a od 1248 – Lwóweckiego.

W tym czasie rozpoczęło się osadnictwo z zachodu: głównie z obszaru Niemiec (z Turynгии, Frankonii i Hesji) oraz dzisiejszej Belgii. Przybyli wówczas **Walonowie** prowadzili intensywną działalność górniczą w Sudetach Zachodnich, przez co jeszcze kilka wieków później karkonoscy górnicy nazywani byli właśnie Walonami. To właśnie w ich zapiskach możemy znaleźć najstarsze wzmianki o mieszkającym w starych

sztolniach **Duchu Gór**, którego nazywali tajemniczym imieniem **Riebenzahl, Rivencał, Robązael, Rupert vom Zahn, Ronceval** albo istniejącym w języku niemieckim do dziś **Rübezahl**. Bo to właśnie język niemiecki, przyniesiony w Sudety przez rzemieślników, pastarzy, a później także mieszczan, nadawał charakter całemu regionowi przez kolejne stulecia.



Wędrowcy, którzy z niejednego pieca chleba jedli, oraz znający świat od podszewki mędracy

twierdzą, że każde miejsce ma swojego ducha, genius loci. Mają takiego ducha także Karkonosze. Pierwsi spotykali go górnicy, którzy przybyli z Walonii. Nazw *Ducha Gór* było tym więcej, im częściej dawał on spotkać się ludziom:

„Widuje się tam pewnego mnicha, co go Rubenzagel zowią, a dołącza się do wędrowców, którym drogi tutejsze nieznane, po czym na manowce sprowadza, wskazuje na drzewo, gęby rozdziera, błaznuje a śmieje się, aż się po lesie w dal niesie”. (Wolfgang Büttner, 1576).



Duch Gór i turyści

Najpierw był on strażnikiem złóż i szlachetnych kamieni, którzy co rusz przyjmował inne postaci:

„Riebenzahl pod różnymi postaciami wielokroć się ukazywał, raz jako skrzat, jak to już wspomniano, innym razem jako mnich, niekiedy jako rumak piękny, czasami jako wielka ropucha, albo sowa, i temu podobnym, jak mieszkańcy okoliczni podają. Jakkolwiek wielokroć już na górze byłem, góry całe wszędy i wzdłuż zszedłem, a nawet nocami tam spałem, to czegoś takiego nie wyśledzić, ni ujrzeć nie zdołałem”. (Caspar Schwenckfeldt, 1607).

Duch Gór, Moritz von Schwind



Jak widać, nie wszyscy brali na poważnie krążące o nim opowieści. Nie przeszkodziło to jednak, by *Duch Gór* stał się nieodłącznym elementem regionu. I nawet jeśli nie spotka się go na górskiej ścieżce, niepodobna zaprzeczyć jego sile i roli u stóp Karkonoszy.

W XIV wieku wzmacniały się związki z Pragą, a Kotlina Jeleniogórska z całym Księstwem Świdnicko-Jaworskim, w ślad za innymi częściami Dol-

nego Śląska, w roku 1392 stała się częścią Królestwa Czeskiego. W efekcie również podnóże Karkonoszy stało się świadkiem krwawych wydarzeń w czasie **wojen husyckich** (1419-36). Szybka odbudowa była możliwa głównie dzięki **górnictwu**, które jeszcze w następnych wiekach stanowiło podstawę gospodarki Sudetów. Od XVI wieku palmę pierwszeństwa przejmowało **tkactwo i handel lnem**.

Jelenia Góra, Kowary i Kamienna Góra stały się centrami tkactwa znanymi w całej Austrii, której władcy stali się panami Śląska w roku 1526.

Chętniej jednak niż o Wiedniu, dolnośląskie miasta słuchały opowieści o Wittenberdze i rodzącej się tam reformacji. Nie zmieniła tego stanu rzeczy nawet **wojna trzydziestoletnia** (1618-1648), która spowodowała śmierć 30% ludności regionu. Niektóre z osiedli nie podniosły się nigdy z ruin; inne zaś (jak np. Borowice) zostały właśnie wtedy założone przez protestanckich uciekinierów z Czech.

Odbudowę i późniejszy rozwój regionu przerwało wkrócenie oddziałów pruskich w roku 1740. Musiało minąć jednak ponad 20 lat walk między Prusami a Austrią, by ostatecznie Śląsk włączony został do królestwa ewangelickich Hohenzollernów. Od tego czasu nad większością miejscowości górowały już **dwie kościelne wieże** wzywające na nabożeństwa obu obrządków.

Dom tyrolski w Mysłakowicach – Karkonoskim Zillertalu



Zakłady Inniarskie w Mysłakowicach na litografii C. T. Mattisa.



Wkrótce krajobraz uzupełniły dymiące kominy: cukrowni w Jeleniej Górze (1788; jednej z pierwszych na świecie produkujących cukier z buraków), papierni w Dąbrowicy, Janowicach i Brzeziu Karkonoskim czy zakładów tekstylnych. Wśród tych ostatnich wyjątkowe są **zakłady Inniarskie w Mysłakowicach** – nie dość, że ufundowane przez pruskiego monarchę dla osiadłych tu kilka lat wcześniej **Tyrolczyków**, to jeszcze w bliskim sąsiedztwie letniej rezydencji władcy. **Pałace Hohenzollernów** wyrosły także w pobliskich Karpnikach i Wojanowie, przez co uzupełniły (i tak już dość gęstą) sieć parków i pałaców znaczących rodów: hrabiostwa **von Schaffgotsch, von Reden, von Reuss, von Lodron**, a nawet **Radziwiłłów i Czartoryskich** (w rękach tych ostatnich jeszcze do roku 1945 pozostawała Ciszyca koło Kowar).

O ile pierwsza wojna światowa odbiła się w Karkonoszach tylko do dalekim echem, o tyle druga była zauważalna w większym stopniu. Przybysze z bombardowanych niemieckich miast i leczący rany żołnierze z jednej strony, a z drugiej – robotnicy przymusowi i więźniowie podobozów dolnośląskiego kacetu „**Gross Rosen**”. Sudetów nie dotknęły bezpośrednio działania wojenne, ale konsekwencje były takie same jak w innych częściach **Dolnego Śląska: całkowita wymiana ludności**. Na tereny ponownie włączone do państwa polskiego, do domów opuszczonych w popłochu lub opuszczanych z nakazu, docierali Polacy z Galicji Wschodniej, mieszkańcy zburzonych miast Mazowsza i Kielecczyny. Potrzeba było lat, by zapomniany ogród, tak często doświadczający przycinania gałęzi, rozsąd, karczowania, raczej zrywania owoców, niż sadzenia nowych drzew i krzewów, znów mógł odetchnąć. Nadszedł czas, by w spokoju pomógł go uprawiać najlepszy z jego ogrodników – *Duch Gór*.

Tekst:
Emil Mendyk

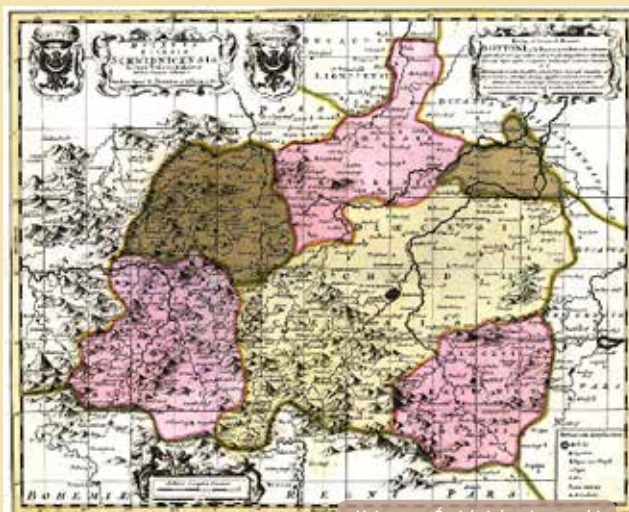
WAŻNIEJSZE DATY Z HISTORII

CZASY PREHISTORYCZNE

W jaskiniach pobliskich Gór Kaczawskich odkryto ślady po człowieku neandertalskim z okresu ok. 100 tys. lat p.n.e. W okolicach Podgórzyna, Dobrego Źródła i w Dolinie Bobru natrafiono na sporadyczne stanowiska z okresu neolitu, zawierające siekierki, radła, itp. Archeolodzy natrafili w tym rejonie także na pozostałości z epoki brązu. W V-X w. n.e. sięga tu osadnictwo plemienia Bobrzan.

OKRES WCZESNOPIASTOWSKI 990-1138

Przed 990 r. nastąpiło włączenie Śląska w obręb państwa Mieszka I, a w roku 1138 testamentem Krzywoustego wydzielona zostaje dzielnica wrocławska, w skład której wchodzi dzisiejsza Ziemia Jeleniogórska.



Księstwo Świdnicko-Jaworskie

OKRES PIASTOWSKICH KSIĘSTW DZIELNICOWYCH 1138-1392

W latach 1138-1248 Kotlina Jeleniogórska leży w zasięgu kasztelanii wleńskiej i jest częścią dzielnicy wrocławskiej, później wchodzi w skład Księstwa Legnickiego (1248-1278), Księstwa Lwóweckiego (1278-1286), Jaworskiego a następnie Świdnicko-Jaworskiego (1286-1392). Rejestr biskupstwa wrocławskiego z 1392 r. wymienia 30 wsi na

tym obszarze. W 1392 r., po śmierci księżnej Agnieszki (wdowy po Bolku II) księstwo świdnicko-jaworskie przypada koronie czeskiej, utrzymując aż do połowy XVIII w. status księstwa koronnego.

RZĄDY LUKSEMBURGÓW I OKRES WALK O TRON CZESKI 1392-1471

Po śmierci Karola IV na tronie w Pradze zasiada jego syn Wacław IV. Później kolejno Czechami, a zarazem Śląskiem, rządzą: cesarz niemiecki Zygmunt IV i Jerzy z Podiebradów. W 1419 r. wybucha w Czechach powstanie husyckie, a wojska husytów kilkakrotnie zapędzają się na te tereny sięgając zniszczenie.

RZĄDY JAGIELLONÓW 1471-1526

W latach 1471-1516 na czeskim tronie zasiada Władysław, syn Kazimierza Jagiellończyka. Jego następca, Ludwik Jagiellończyk ginie w roku 1526 w bitwie z Turkami pod Mohaczem. Rok 1524 był początkiem reformacji na Ziemi Jeleniogórskiej.

RZĄDY HABSBUROW 1526-1763

Do 1617 r. koroną czeską rządzi linia Habsburgów czesko-węgierskich, tolerancyjna w stosunku do reformacji. Lata te są dla Księstwa Świdnicko-Jaworskiego okresem poważnego rozkwitu gospodarczego. W 1545 r. ustawa cesarska zezwala na uprawianie wiejskich rzemiosł: tkactwa i kowalstwa. Wyroby sudeckich tkaczy wysyłane są poza granice Śląska. W 1617 r. rządy w Czechach obejmuje fanatyczny katolik Ferdynand II, rozpoczynając na Śląsku i w Czechach ostry kurs kontrreformacyjny. W 1618 r. wybucha w Pradze powstanie narodowo-religijne przeciw Habsburgom, dając początek Wojnie Trzydziestoletniej. Dnia 8 XI 1620 r. w bitwie pod Białą Górą wojska protestanckie ponoszą klęskę. Wmieszanie się do wojny wojsk



Bitwa pod Białą Górą

duńskich i szwedzkich oraz bezpośrednio lub pośrednio Francji, Holandii, Hiszpanii i Anglii nadało jej charakter międzynarodowy, a prowadzona siłą kontrreformacja zaostriżyła do ostatecznych granic antagonizmy religijne. Działania wojenne rozgrywają się także na Śląsku, niszcząc dorobek wielu stuleci.

OKRES WALK O ŚLĄSK 1740-1763

Po śmierci Karola VI (1740 r.) król pruski Fryderyk II wysuwa żądania terytorialne odnośnie niektórych części Śląska i przystępuje do działań zbrojnych, których następstwem są trzy wojny Śląskie: 1740-48, 1744-45 i 1756-63 (tzw. 7-letnia). W 1763 r. pokój w Huberusburgu utrwala zdobycze pruskie obejmujące Śląsk wraz z Ziemią Kłodzką.

RZĄDY PRUSKIE 1763-1945

Odcięcie Śląska od Czech i Austrii oznaczało dla tkactwa sudeckiego utratę najlepszych rynków zbytu na południu i doprowadziło do kryzysu ekonomicznego na obszarze, gdzie większość ludności żyła z tkactwa. Jednocześnie uprzywilejowanie szlachty pruskiej zwiększyło ucisk i wyzysk chłopów pańszczyźnianych, co powodowało coraz głębsze konflikty społeczne. Od wojen napoleońskich datuje się upadek tkactwa, na który złożyły się zarówno względy polityczne (wojny, blokady), jak i gospodarcze (konkurencja bawełny i przemysłu maszynowego). Coraz częstsze bunty (1804, 1806, 1844) przygotowują klimat Wiosny Ludów. W roku 1848 największy obszarnik regionu Karkonoszy hrabia Schaffgotsch zrzeka się świadczeń pańszczyźnianych, w 1850 wydano ustawę uwłaszczeniową. Jednak okres zastoju gospodarczego trwa do roku 1866, kiedy to region połączono linią kolejową z resztą Śląska dając możliwość rozwoju turystyki.

OKRES POWOJENNY 1945

Front II wojny światowej zatrzymał się na Górach Kaczawskich, a bezpośrednie działania wojenne ominęły region jeleniogórski. 9 V 1945 wkracza tu Armia Radziecka. Ludność niemiecka zostaje wysiedlona w głąb Niemiec. Ludność polska przybywa tutaj ze wschodnich krańców byłej Polski, dzisiejszych terenów: Ukrainy, Litwy i Białorusi.



Herb historyczny
Dolnego Śląska

Tekst:
Emil Mendyk



BOBRÓW (345-360 m)



11



Pałac w Bobrowie – rycina

Osada rozwinęła się przy przeprawie przez Bóbr i strzegącej jej strażnicy. Sama stacja została zniszczona w czasie wojen husyckich. Natomiast z połowy XVI wieku zachowały się notatki wskazujące, iż istniał tu dwór rycerski, prawdopodobnie w kształcie wieży. Kilkakrotnie zmieniający właściciele – od Schaffgotschów po Nostitzów i Rothkirchów – obiekt przyjął obecną formę około roku 1870.

Pałac w Bobrowie stał się eklektyczną rezydencją, nawiązującą w kształcie wieży do zamków środkowych Czech. Kolejnej przebudowy kompleksu dokonał Karl von Rothkirch. Z jego fascynacji budowlami starożytnego Egiptu zrodziły się zabudowania gospodarcze nawiązujące swoim układem do antycznych obozów wojskowych.

Ten dość ciężki, militarny duch skłonił władze nazistowskie do przekształcenia pałacu wraz z otoczeniem w ośrodek szkoleniowy dla SS; w czasie II wojny światowej internowani byli tu więźniowie z Luksemburga, w tym przez pewien czas rodzina samego wielkiego księcia. Także po zakończeniu działań wojennych pałac w Bobrowie nie miał szczęścia i po zdjęciu zeń dachu w latach 70-tych, nadal popada w ruinę, jakkolwiek co jakiś czas podejmowane są próby zabezpieczenia murów, a zwłaszcza imponującej wieży. Nie jest on udostępniony do zwiedzania. Zagospodarowane pozostają tylko „koszarowe” z wyglądu zabudowania, w których znajduje się ośrodek wypoczynkowy.



Fragment bramy wjazdowej Pałacu Wojanów-Bobrow

By dopełnić dość mrocznej przeszłości Bobrowa, można wspomnieć o krążącym w okolicach zamku białym, bezgłowym jeźdźcu. Dokładniej rzecz biorąc ma on głowę – ale pod pachą. Znaczący tematyki ezoterycznej twierdzą, że jest to Karl von Rothkirch, który jeszcze za życia miał niejakie problemy z głową: cierpiał na stany lękowe, przez co polecił tak silnie ufortyfikować swoją rezydencję.



Fragment murów obronnych Pałacu

Wprawdzie domostwa Bobrowa ciągną się wzdłuż rzeki niemal do Tunelowej Góry, skąd już tylko kilka kroków do Trzcinka i w Góry Sokole, jednak większość zabudowy skupia się w okolicy zamku i mostu na Bobrze.

Przy samej przeprawie (dostępnej dla pieszych, rowerzystów i mniejszych samochodów) znajduje się drewniany dom o ciekawie wyeksponowanej konstrukcji przysłupowej. Może on posłużyć do poglądowej lekcji na temat tego charakterystycznego dla pogranicza śląsko-czesko-łużyckiego stylu budownictwa ludowego. Obiekt ten pełnił funkcję karczmy sądowej, czyli swego rodzaju „domu ludowego”, będącego na co dzień gospodą, ale z nakazu właścicieli danej miejscowości właśnie w takim miejscu odbywały się rozprawy i przewody sądowe.

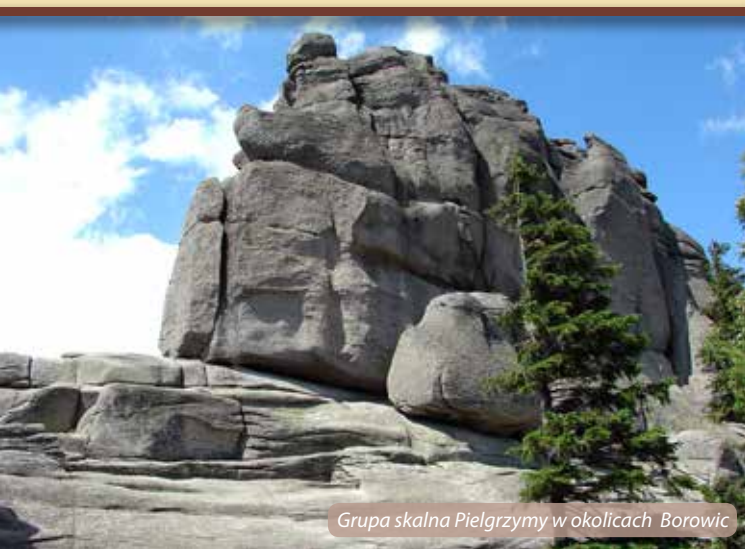
Obok pałacu przebiega znakowany na zielono pieszy Szlak Zamków Piastowskich, prowadzący przez Polankę Imieninową w Góry Sokole. Wraz z nim przeprawę na Bobrze pokonuje czarny szlak rowerowy do Karpnik, prowadzący przez północną część dawnego karpnickiego kompleksu krajozrazowego. Natomiast wzdłuż rzeki wiedzie godny polecenia nadbobrzański szlak rowerowy ER-6. Sam Bóbr stanowi szlak kajakowy, czemu sprzyja dość spokojny nurt rzeki między Janowcami a Jelenią Górą.

Społeczność lokalna od wielu lat w sierpniu integruje się podczas Festynu Rodzinnego, który jest organizowany przez Radę Sołecką Wsi Wojanów i Bobrow.



Pałac Wojanów-Bobrow współcześnie

BOROWICE (625-710 m)



Grupa skalna Pielgrzymy w okolicach Borowic

Już sam dojazd do Borowic, krętą drogą wśród stromych, granitowych ścian i gęstego lasu wskazuje, że wkraczamy tu do Królestwa Ducha Gór. Rozległa, śródgórska polana, na której rozłożyła się osada, dowodzi, że nie taki znowu ten Duch Gór straszny, można u niego znaleźć fragmenty znanego nam z Kotliny Jeleniogórskiej Ogródu. Taki też obraz musiał ujrzyć latem roku 1644 szwajcarski cieśla, niejaki Martin Marksteiner, kiedy uchodząc przed prześladowaniami religijnymi dotarł na Śląsk. W ślad za nim przybyli następni wygnańcy, a w XVIII wieku Borowice liczyły już sobie ponad 30 domów.

Dzięki wypracowanej przez hrabiostwo Schaffgotschów szczególnej umiejętności przemykania oka na aktualne polityczne spory, śladem Marksteinerów w krótkim czasie po śląskiej stronie Karkonoszy, na ukrytych wśród gór polanach osiadła spora grupa protestantów z Czech. Od Michałowic po Karpacz Górny, gdzie z czasem znalazła swoją siedzibę gmina Budziska (Gebirgsbauden), rozwinęło się kilka osad, których mieszkańcy musieli kierować się kilkoma prostymi zasadami. W spokoju mogli wyznawać swoją wiarę, ale niekoniecznie musieli budować ewangelickie kościoły; nie niepokojeni przez cesarskich wysłańców mogli zajmować się pasterstwem czy tkactwem, ale nie oznacza-

ło to, że zaraz tłumnie mają sprzedawać swoje produkty w Jeleniej Górze czy innych miejscowościach Kotliny i nie kłuć nikogo w oczy swoją odmiennością. W kłopotliwych procedurach handlowych mieli wyręczać ich hrabiowski pośrednicy. Mieszkańcy karkonoskich budzisk pierwszego własnego domu modlitwy doczekali się dopiero w roku 1844 za sprawą hrabiny Reden. A mowa tu o drewnianym kościele Wang w Karpaczu Górnym.

Osadnicy z Borowic wpadli na bardzo efektowny sposób wyznaczania swoich działek, znany z krajobrazu wysp brytyjskich, Bretanii albo hiszpańskiej Galicji – krain o źródłach celtyckich. Do dziś na łąkach wokół Borowic widzimy sporo kamiennych murków, niestanowiących zagrożenia dla ludzi, a jednocześnie trudnych do przebycia dla bydła.

Pasterze z Borowic szybko zorientowali się, że ich dość proste budy mogą stać się poszukiwanymi miejscami noclegowymi dla przybyszów „z dołu”. W związku z tym coraz częściej wśród górskich pastwisk budowano domki letniskowe. Borowice posiadają dziś charakter niewielkiego, spokojnego wczasowiska i doskonałego punktu wyjścia w środkową część Karkonoszy. W zimie czeka na narciarzy 800-metrowy wyciąg orczykowy.

Miłośnicy piosenki turystycznej i poetyckiej doskonale znają Borowice z odbywającego się tu od roku 1989 – początkowo na polanie u leśnika Waldka – festiwalu „Gitarą i piórem”. Z czasem pióro przeszło górami do Karpacza, gdzie obecnie odbywają się koncerty pod tym hasłem, a w Borowicach pod szyldem „Gitarą i...” spotykają się słuchacze i wykonawcy piosenek wiatrem podszytych, powstających w krainie łagodności. Kto w półmroku nocnych koncertów na chwilę oderwie wzrok od sceny lub rozgwieżdżonego nieba, dostrzeże wśród widzów zasłuchanego Ducha Gór. Tych Gór.



Gitarą i...



Powszechnie wiadomo, że wydobywający się z krtani dźwięk jest mocniejszy i barwniejszy, jeśli aparat mowy i śpiewu jest odpowiednio oporzędzony i wspomagany. W tym celu właśnie w Borowicach opracowana została receptura Likieru Karkonoskiego, który od kilku lat oferowany jest w dobrych sklepach ze spirytualiami. Nawiązuje on do likieru staniszowskiego, produkowanego w Kotlinie Jeleniogórskiej od roku 1811,

zawierającego wyciąg z 36 ziół i owoców leśnych, w tym ok. 10-procentowego soku z karkonoskich czarnych borówek. Likier Karkonoski korzystnie wpływa na trawienie, działa wzmacniająco na organizm, zwiększa jego odporność oraz pozytywnie nastraja. Znaczący temat zwracają uwagę, że łyk Likieru Karkonoskiego ułatwia zdobywanie szczytów Karkonoszy. Likier został wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Został również wpisany na listę Dziedzictwa Kulinarne Dolnego Śląska.

Borowice – zimą na szlaku



Borowice to już góry co się zowie. Spacerem i bardziej wymagającym wędrownikom służą szlaki turystyczne w kierunku Karpacza Górnego (zielony – 45 min.) oraz Rówienki i Polany (żółty – 1 h; dalej do „Samotni”,

„Strzechy Akademickiej” lub do Słonecznika – 1,5 h). W przeciwnym kierunku oba szlaki prowadzą do Przesieki (45 min.); dojdzie zielonym i powrót żółtym to dobry pomysł na popołudniowy spacer. Skrzętnie skrywanym dla przyjaciół, znajomych i gości Ogrodu Ducha Gór skarbem okolic Borowic jest malownicza Dolina Myji z budzącymi respekt Szwedzkimi Skałami. Urokiem niewiele tylko ustępuje im dolina Srebrnego Potoku za Białymi Skałami. Można tam dojść tylko nieznakowanymi ścieżkami łączącymi się z Drogą Chomontową. Należy przy tym pamiętać, że powyżej szlaku zielonego pod Smogornią rozciąga się teren Karkonoskiego Parku Narodowego, gdzie można poruszać się tylko po znakowanych szlakach.

Droga, która doprowadza z Podgórzyna do Borowic ciągnie się dalej – to fragment budowanej w czasie II wojny światowej Drogi Sudeckiej. W czasie budowy jej odcinka z Borowic w kierunku Przełęczy Karkonoskiej zmarło z wycieńczenia lub zostało rozstrzelanych około 2 tysięcy robotników przymusowych z Górnego Śląska oraz radzieckich, belgijskich i francuskich jeńców wojennych. Cmentarz ofiar tutejszego obozu pracy znajduje się przy ich drodze śmierci, ok. 1,5 km na zachód od Borowic.

Drogą Sudecką i przez Borowice w kierunku Karpacza Górnego prowadzi Euroregionalny Szlak Rowerowy „Liczyrzepa – Rübezahl – Krakonoš” ER-2. Licząca 180 km trasa z Żytawy do Chełmska Śl. daje możliwość dotarcia na rowerze w najciekawsze miejsca Sudetów Zachodnich.

Grupa skalna Pielgrzymy w okolicach Borowic



BUKOWIEC (400-490 m)



Widok z Bukowca na Karkonosze

Bukowiec mógłby opowiedzieć niejedną romantyczną historię. Nie tylko dlatego, że jest starą wsią, powstałą w początkach XIII wieku, ale także dlatego, że to tutaj właśnie rozpoczęto przekształcanie krajobrazu Kotliny Jeleniogórskiej w duchu na wskroś romantycznym. Nim do tego doszło, w połowie XVI wieku rodzina von Zedlitz wzniosła w dolnej części wsi dwór otoczony fosą. Właściciele podgórskiej wioski często się zmieniali, ponieważ nie przynosiła ona oczekiwanych dochodów z tkactwa i pasterstwa. Prawdziwej rewolucji dokonał hrabia von Reden, który zaczął snuć wizję nawiązującą do tego, co nieco wcześniej widywał w Anglii.

Fryderyk Wilhelm von Reden, od roku 1786 posiadający tytuł hrabiowski, po licznych podróżach po Europie zyskał stanowisko dyrektora Głównego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, a następnie ministra gospodarki w rządzie Prus. Pełniąc te funkcje doprowadził do znacznego rozwoju



Budownictwo szachulcowe w Bukowcu

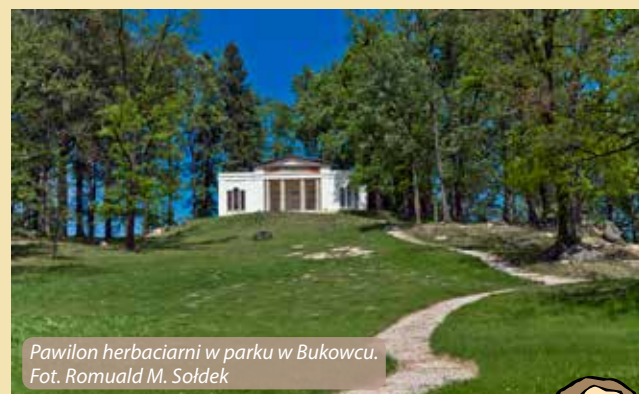
przemysłu wydobywczego i hutnictwa na Górnym Śląsku. Sprowadził tam także kilka technologicznych nowinek jak: pierwsza na kontynencie pompa parowa (w Tarnowskich Górach) czy pierwszy poza Anglią piec hutniczy na paliwo mineralne. Do dziś na Górnym Śląsku i w Zagłębiu napotkamy zakłady czy całe osiedla górnicze związane z działalnością hrabiego z Bukowca.

Odkupiwszy w roku 1785 dobra w Bukowcu, Fryderyk von Reden rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę przebudowę pałacu, najbliższego otoczenia (czyli parku o powierzchni 23 ha), a także całego obniżenia między masywem Mrowca, doliną Jedlicy i wzgórzami na wschód od wsi. Prace trwały aż 30 lat i objęły m.in. założenie 54 stawów, wyprowadzenie kilku alei obsadzanych starannie dobieieranymi drzewami, wycięcie osi widokowych oraz budowę kilkunastu pomniejszych obiektów, mających dodatkowo upiększyć całą dolinę. Świątynia Ateny, Rzymski Amfiteatr czy Opactwo już samą nazwą inspirowały do rozmyślań i spacerów. Natomiast kompletnie odrestaurowana w roku 2010 wieża widokowa pozwala objąć okiem nie tylko założenie parkowe, ale także cały główny grzbiet Karkonoszy oraz Rudaw Janowickich.



Wieża widokowa w parku w Bukowcu

Fascynacje męża pielęgnowała po jego śmierci (1825 r.) hrabina Fryderyka von Reden. Ponadto kierowała ona Jeleniogórskim Towarzystwem Biblijnym i namówiła Fryderyka Wilhelma III do zezwolenia ewangelickim Tyrolczykom z Zillerthal na osiedlenie się pod Karkonoszami, a jego następcę przekonała do przekazania ewangelikom z Karpacza drewnianego kościółka Wang. Hrabinę z Bukowca upamiętnia ufundowana w roku 1856 przez króla Prus, Fryderyka Wilhelma IV, płyta przy przeniesionej z Norwegii świątyni.



Pawilon herbaciarni w parku w Bukowcu.
Fot. Romuald M. Soldek



Kościół w Bukowcu

Obecnie pałac w Bukowcu jest siedzibą Związku Gmin Karłonoskich, natomiast odnowieniem założenia parkowego zajmuje się Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów, to dzięki jej staraniom powołany został Park Kulturowy Kotliny Jeleniogórskiej. Dnia 2 lutego 2012 r. jedenaście obiektów, pałaców z przylegającymi do nich parkami, otrzymało tytuł Pomników Historii. Fundacja wraz z gospodarzami poszczególnych obiektów zmierza do przywrócenia dawnej świetności nie tylko romantycznych kompleksów parków Kotliny Jeleniogórskiej, ale także stara się przypomnieć dawne doświadczenia związane z kształtowaniem krajobrazu. W ten sposób Ogród Ducha Gór ma szansę ponownie stać się Śląskim Elizjum.

Dowodem, iż Bukowiec musiał być w średniowieczu zamogłą wsią jest kościół pw. św. Marcina z elementami pochodzącymi jeszcze z XIV wieku. Dwieście lat młodsza jest północna kaplica z rzadkim na Śląsku tzw. sklepieniem kryształowym. Przy kamiennym murze otaczającym świątynię znajduje się kamień z wyciosanym rozdwanym się krzyżem, co może wskazywać, iż mamy tu do czynienia z kamieniem cholerycznym. Dzisiejszy kościół parafialny to poewangelicka świątynia halowa z połowy XVIII stulecia.

larka i grafik specjalizująca się w niezwykle barwnych, zharmonizowanych kompozycjach abstrakcyjnych oraz Kornelia Imiołek-Piasecka tworząca (także na zamówienie) filigranową, srebrną biżuterię z wykorzystaniem kamieni szlachetnych.

Bukowiec nie bez przyczyny znalazł się na trasie Głównego Szlaku Sudeckiego im. M. Orłowicza. Z Mysłakowic (1 h) przez Mrowiec (nieдалeko od ruin „Opactwa”) prowadzi on między stawami tutejszego założenia krajobrazowego



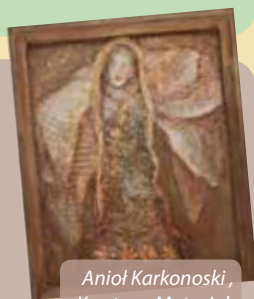
Zegar kościelny w Bukowcu

i dalej przez Przełęcz pod Średnicą doprowadza pod najwyższy szczyt Rudaw Janowickich – Skalnik (2 h). Przez osiedle Jeżyny wchodzi do Bukowca pielgrzymi wędrujący Sudecką Drogą św. Jakuba, która przechodząc koło pałacu wyprowadza wzdłuż Jedlicy w stronę Mysłakowic. Okazję do przyjrzenia się wschodniej części bukowieckiego kompleksu zagospodarowanego przez hr. Redena daje również rowerowa Pętla Rudawska, z której możemy rzucić okiem na odnowioną Świątynię Ateny (zwaną też Herbaciarnią – w letnie weekendy z ciepłą filiżanką w dłoniach można stąd napawać się widokiem na Śnieżkę), Dom Ogrodnika oraz – już poza zabudowaniami wsi – położony poniżej drogi Krąg Druidów. Znakowany na żółto szlak dla posiadaczy dwóch kółek wyprowadza dalej na Drogę Królewską z Mysłakowic do Karpnik i między stawami dociera do tej drugiej miejscowości (8 km). Cykliści zamierzający zobaczyć nieco więcej z rozległego założenia między Bukowcem, Mysłakowicami i Karpnikami mogą skorzystać ze szlaku zielonego. Spacerowicze przez długie godziny mogą błąkać się ścieżkami na północ od Bukowca – jakiś romantyczny zakątek z pewnością chwyci za serce.



Grafika, Krystyna Matusiak

Bukowiec ściąga dziś kolejnych twórców znajdujących inspirację w cieniu Rudaw Janowickich. W ostatnich latach swoje prace założyły tu m.in. Krystyna Matusiak, pochodząca z sąsiednich Kowar ma-



Anioł Karłonoski, Krystyna Matusiak



Pałac w Bukowcu. Fot. Romuald M. Soldek

CHROŚNICA (410-485 m)



Kościół św. Jadwigi

Wciśnięta w zwężającą się dolinę wieś należy do najstarszych miejscowości w Górach Kaczawskich. Niektóre źródła mówią o jej istnieniu już w roku 1217, ale nie jest wykluczone, że przez Ludwigsdorf rozumiano nieodległe inne wsie – Chmielno lub Chromiec. O wczesnej lokacji wsi świadczą może działający do dziś kościół św. Jadwigi w bryle typowej dla wiejskich świątyń z okresu XIII-wiecznego osadnictwa niemieckiego na Dolnym Śląsku. Wdzięku i powiewu dawnych wieków dodaje jeszcze strzelista, kryta gontem wieża.

Chrośnica pozostaje niekwestionowanym w regionie liderem, jeśli chodzi o liczbę zachowanych krzyży pokutnych. Wprawny obserwator doliczy się ich aż pięciu, z czego jeden zawędrował na wieżę i wyeksponowany jest w jasnym tynku na wysokości pierwszej kondygnacji na prawo od małego, prostokątnego okna. Dwa inne

krzyże utraciły po jednym ramieniu i stanowią element obramowania bramy wejściowej na teren kościoła oraz jego południowego portalu.

Niezbyt żyzne gleby zarówno w Chrośnicy, jak i innych wioskach w Krainie Ducha Gór, przyczyniły się do poszukiwania alternatywy dla rolnictwa. Zaczęto zatem uprawiać len (uprawa o niewielkich wymaganiach) i tkąć z niego materię. Dlatego też cała Kraina słynęła z wyrobów lnianych, które były tworzone przede wszystkim w małych domowych warsztatach. Tę tradycję kontynuuje się w Chrośnicy. Znajduje się tu Ekomuzeum Tkactwa, prowadzone przez Andrzeja Andrzejewskiego i Monikę Wizłę-Kubiak.



Warsztat tkacki Chrośnica

Ze względu na bliskie sąsiedztwo Okola (714 m n.p.m.) uważanego przez pewien czas za najwyższy szczyt Gór Kaczawskich, w połowie XIX wieku Chrośnica przeżyła swoje pięć minut w grupie chętnie odwiedzanych zakątków. Na szczycie powstała wieża widokowa oraz schron turystyczny, ale oba obiekty ostatecznie zniknęły po roku 1945. Fascynujący może się wydać rozwój samej nazwy szczytu w ciągu wieków: Ogule, Hohgulge, Hocolia, Hohe Koliche, Hogolie, Hocolge, Hukulje, Hohe Galge, Ogólne, Okólna... Jeszcze XIX-wieczni badacze niemieccy bez ogródek wskazywali na słowiańską etymologię nazwy, która nawiązywać miała ich zdaniem do roztaczającego się „naokoło” widoku ze szczytu.

Główną drogą wzdłuż całej wsi prowadzi żółty szlak rowerowy okrążający wschodnią część gminy Jeżów Sudecki. W sąsiedztwie kościoła św. Jadwigi Chrośnicę przecina znakowany na niebiesko długodystansowy europejski szlak pieszy E3; schodząc z Przełęczy Chrośnickiej prowadzi on dalej na masyw Leśniaka (677 m) oraz Okola. Poniżej szlaku niebieskiego masyw Leśniaka trawersuje żółty szlak pieszy ze Świerzawy do Wlenia.

CISZYCA (420 m)



Pałac Ciszycy. Fot. T. Raczyński

Z racji związków z innymi miejscowościami Ogrodu Ducha Gór wspomniemy w tym miejscu tylko o jednym, niewielkim, ale nabrzmiałym historią zakątku Kowar. Samo miasto war-te jest odwiedzenia choćby z racji malowniczo położonej kaplicy św. Anny, kamieniczek przy deptaku, Izby Tradycji Górniczej czy skrywającego w sobie kilka wieków historii architektury kościoła pw. Imienia NMP. Powyżej miasta znajdują się także dwie podziemne trasy turystyczne w sztolniach dawnych zakładów górniczych, do połowy lat 50-tych XX wieku eksploatujących rudę uranu. Jednak najliczniej odwiedzanym miejscem Kowar jest położony na skraju miasta Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska, gdzie możemy zobaczyć wierne modele kilkudziesięciu perełek architektury, zwłaszcza z Doliny Pałaców i Ogrodów.

Także w Ciszycy musiało być coś niezwykłego, skoro miejsce to zwróciło uwagę pruskiego ministra ds. Śląska, Carla von Hoyma, który na początku XIX wieku wybudował tu swą letnią rezydencję. Pałac nad stawem oraz pałacyk na sąsiedniej górze stał się w roku 1824 własnością namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego, księcia Antoniego Radziwiłła. Ten zaś przekazał w roku 1838 pałac wraz z pobliskim wzgórzem swemu zięciowi, księciu Adamowi Czartoryskiemu. W rękach Czartoryskich pozostała Ciszycy do roku 1926. Obecnie całe założenie jest raczej w stanie, który nie przypadłby do gustu ani hrabiemu Hoymowi, ani księciu Radziwiłłowi, ale magia miejsca pozostała.

Księżę Antoni Radziwiłł był nie tylko zręcznym dyplomata, ale także artystyczną duszą: rysował, malował, pisał wiersze i komponował. Spod jego pióra, właśnie w Ciszycy, wyszła m.in. muzyka do opery „Faust” na podstawie arcydzieła J. W. von Goethe. W roku 2003 w Teatrze Wielkim w Poznaniu reżyserował ją Adam Hanuszkiewicz, a po raz pierwszy u stóp Karkonoszy rozbrzmiała na dziedzińcu Pałacu Wojanów 15 sierpnia 2012 roku.

Z Ciszycą związana jest romantyczna historia, która mogłaby mieć niebagatelny wpływ na późniejsze dzieje Polski i Niemiec. W czasie letnich wakacji nad Jedlicą córka księcia Antoniego, Elżbieta Radziwiłłówna, poznała młodego pannie bawiącego również w okolicy. Traf chciał, że chodziło tu o sąsiadów z Mysłakowic, a dokładniej – o syna króla Prus, młodego Wilhelma. Wskutek braku równości co do tytułów szlacheckich, w roku 1826 para musiała się jednak rozstać. Elżbieta zmarła osiem lat później na gruźlicę, lecz jej portret pozostał na biurku Wilhelma – także wtedy, gdy w roku 1861 został koronowany na króla Prus, a w 1871 – na cesarza Niemiec.

W kontekście dziejów całego założenia nie dziwi nazwa sąsiedniego wzgórza – Radziwiłłówka (465 m). Na jego szczycie Carl von Hoym polecił wybudować niewielki pałacyk – sztuczną ruinę, spod której roztaczał się zgoła magiczny widok na Karkonosze. Obecnie całkowicie zarośnięty szczyt nie pozwala na podziwianie widoków. Zaś ruina ruiną pozostała.

U stóp Radziwiłłówki i dalej na zachód do Ściegien przebiegają zgodnie rowerowe obwodnice Jeleniej Góry (znakowana na zielono) oraz Kowar (znakowana na niebiesko).

Sztuczne ruiny Domku Myśliwskiego na Radziwiłłowce. Fot. T. Raczyński



CZERNICA (270-326 m)



Kościół pw. św. Michała Archanioła w Czernicy

Korzystając ze sprzyjających uprawie warunków – żyzna gleba i położenie w szerokiej dolinie, otwartej na ciepły wiatr z zachodu – rolnicza wieś rozwijała się już w drugiej połowie XIII wieku, będąc także siedzibą posiadłości obejmującej całą dolinę Chrośnickiego Potoku, a także Strzyżowiec, Płoszczynę i okresowo nawet Pasiecznik. W okresie największego rozkwitu miejscowości, na początku XIX wieku działały tu dwa młyny wodne, cztery o napędzie konnym i pięć gospód.

W XVI w. właścicielami Czernicy był ród karkonoskich i izerskich możnowładców, von Schaffgotsch, którzy w roku 1543 ukończyli budowę renesansowego, nawodnego dworu obronnego, być może z wykorzystaniem wcześniejszego obiektu. W XIX wieku powstał park o powierzchni blisko 5 ha. Jeden z późniejszych właścicieli pałacu, Friedrich von Klitzing-Schierokau, zlecił w roku 1900 jego przebudowę w stylu nawiązującym do francuskiego renesansu. W czasie II wojny światowej obiekt stał się jednym z miejsc przechowywania zbiorów muzealnych z bombardowanych miast III Rzeszy; w Czernicy chroniona była kolekcja Muzeum Mozarta. Po wojnie pałac pełnił funkcje szkoleniowe, a w okresie stanu wojennego był wykorzystywany przez ZOMO. Obecnie jest własnością prywatną i funkcjonuje jako obiekt mieszkalny.



Pałac w Czernicy

Wspomniane wcześniej żyzne gleby wykształciły się na bazie tutejszych skał: wapieni, margli, piaskowców i łupków, które uzupełniają jeszcze żwiry wydobywane w wyrobisku na północ od wsi. Jeden z pierwszych badaczy przyrody Sudetów zachodnich, Caspar Schwenckfeldt (1563-1609), wspominał o występowaniu tutaj złota, ale niewiele wiadomo o efektach eksploatacji kruszcu.

W tym samym czasie, gdy w okolicy poszukiwano złota, Czernica stała się ważnym ośrodkiem reformacji. W okolicy długo jeszcze wspominano dotyczącą grzechu pierworodnego i wolnej woli człowieka dysputę teologiczną, która odbyła się w miejscowym kościele 12 maja 1574 roku. Także w okresie powojennym Czernica była ośrodkiem kulturalnym. Od roku 1947 działał tu amatorski teatr ludowy, którego działalność pozwoliła m.in. na wyposażenie remizy strażackiej. W latach 80-tych działał tu bodaj jedyny w kraju wiejski klub tańca towarzyskiego „Czertan”.



Freski w pałacowej kaplicy



Dom przysłupowy we wsi Czernica

Leżąca w Górach Kaczawskich Czernica posiada kilka wiekowych domów przysłupowych i szachulcowych. Jednym z nich jest 300-letnia „Konopka”, tak nazwali ją przybyli tu w roku 1996 obecni gospodarze. Wtedy budynek przeznaczony był do rozbiórki, a dziś cieszy oko będąc popularnym gospodarstwem agroturystycznym. Bierze także udział w corocznym Dniu Otwartym Domów Przysłupowych. Właściciele starają się zachować pierwotny klimat i smak tego miejsca. Udało się uratować m.in. gliniany pokój, odkryte ściany ukazujące ich szachulcową konstrukcję, a także oryginalne drzwi, belki, okna i podłogi.

Z kościoła ewangelickiego pozostała do dziś tylko wieża, dostawiona do wcześniejszego domu modlitwy w latach 1910-1911. Najważniejszą budowlą sakralną wsi pozostaje więc wczesnogotycki kościół pw. św. Michała Archanioła. Najstarsze części świątyni datowane są na 1273 r. W wyposażeniu rozpoznać można ślady bogactwa wsi oraz kunsztu miejscowych rzemieślników, którzy tworzyli, gdy w okresie reformacji funkcjonował jako kościół ewangelicki. W środku uwagę zwracają malowane na desce sceny biblijne, zaś na zewnątrz – metalowy krzyż milenijny, przywołujący skojarzenia ze sztuką celtycką.

W dolnej części wsi, powyżej drogi do Nielesta, natknąć się możemy na jeden z czterech miejscowych krzyży pokutnych, nazywanych coraz częściej krzyżami pojednania. Jednak tylko ten, pochodzący z roku 1661, jako jedyny z licznych prze-

cież w Górach Kaczawskich śladów dawnego prawodawstwa, posiada niezwykle ryt pistoletu, a dokładniej – bandoletu z zamkiem kołowo-krzysowym.

Niektóre źródła podają, że w roku 1937 nad Czernicą obserwowano loty niezidentyfikowanych obiektów latających. Długo zadzierali głowy w górę mieszkańcy okolicy. Kiedy jeden z obiektów spadł na pola w pobliżu wsi, teren natychmiast został zabezpieczony przez SS, a wszelkie ślady UFO czy też powietrznych eksperymentów III Rzeszy skrzętnie uprzątnięto.

Przez Czernicę przechodzi godny polecenia czarny szlak pieszy z Płoszczyny do Wlenia. Po drodze natknąć się można na pasące się luzem konie przy samotnym domostwie w pobliżu osiedla Modrzewie. Drogą z Płoszczyny i dalej do Janówka i Chrońnicy prowadzi żółty szlak rowerowy (okólny wokół gminy Jeżów Sudecki), który przy dzwonnicy dawnego kościoła ewangelickiego spotyka się z rowerowym szlakiem niebieskim prowadzącym malowniczą lokalną drogą do Strzyżowca i dalej do zapory w Pilchowicach.



Wieża kościoła ewangelickiego

DĄBROWICA (340-370 m)



Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej Uzdrawienia Chorych

Nieco ponad doliną Bobru, na zachód od Wojanowa i Jeziora Bobrownickiego, dostrzec można zabudowania niewielkiej wsi. To Dąbrowica, która składa się z trzech nieco rozproszonych osiedli. Pierwsze, nad Bobrem, skupia się wokół fabryki papieru; drugie, pod lasem, grupuje się wokół pałacu, zaś trzecie – to sąsiedztwo kościoła, z którego miejscowość jest chyba najbardziej znana.

Dąbrowicka kaplica powstała w końcu XIX wieku, a uważny obserwator może dostrzec pewne podobieństwa w położeniu i zagospodarowaniu otoczenia do Lourdes czy Gietrzwałdu. Bo także Dąbrowica stała się lokalnym miejscem pielgrzymkowym od czasu utworzenia tu Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej Uzdrawienia Chorych.

Górna część wsi skupia się wokół niewielkiego pałacu z XVI wieku, który został znacznie przebudowany w stylu neogotyku angielskiego w roku 1835. Pełnił on raczej funkcję letniego pałacyku i nie miał aspiracji dorównać pobliskim rezydencjom Hohenzollernów. Ale w myśl zasady „małe jest piękne” także i tu powstał park o powierzchni 3 ha. Pałac z wolna remontowany przez dwóch, mieszkających na miejscu braci, wymaga jeszcze sporych nakładów. Najbardziej charakterystycznym elementem sylwetki, widocznej już z doliny Bobru, jest czworoboczna wieża.

Dolna część Dąbrowicy posiada charakter przemysłowy i wciśnięta jest między fabrykę papieru, linię kolejową Jelenia Góra-Wrocław i jej bocznice oraz rzekę Bóbr.

Najstarsza z istniejących w regionie (1837 r.) papiernia poza zwykłą produkcją, zajmowała się przez pewien czas także... fałszywkami. W czasie II wojny światowej wytwarzano tutaj podrabiane dolary i funty, które zrzucone w znacznych ilościach nad Wielką Brytanią, miały zdestabilizować tamtejszy rynek walutowy.

Na drugim brzegu Bobru rozciąga się już Jelenia Góra, która warta jest dłuższych odwiedzin. Komu jednak bliższy sielankowy spokój, niechaj rusza ścieżkami Ogrodu Ducha Gór.

Jeszcze powyżej pałacu wznosi się nieoczekiwanie strzeliste wzgórze Koziniec (420 m), z pozostałościami wieży widokowej oraz śladami zamku zniszczonego w roku 1429. Prowadzi tędy znakowany na zielono pieszy Szlak Zamków Piastowskich z Jeleniej Góry (80 min.) do Wojanowa (45 min.). Z drogi wzdłuż Bobru korzysta nadrzeczny euroregionalny szlak rowerowy ER-6.



Pałac w Dąbrowicy w zimowej odsłonie

DZIWISZÓW (390-610 m)



Kościół pw. św. Wawrzyńca

Niektórzy twierdzą, że nazwa miejscowości pochodzi od podziwiania panoramy Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej w czasie zjazdu z Przełęczy – nomen omen – Widok, nazywanej także Kapellą, właśnie w stronę Dziwiszowa. Obecna nazwa niewiele ma wspólnego z używanymi wcześniej Bernhardsdorf, Berbisdorf, a tuż po wojnie nawet Berbersów. Pewnym jest, że miejscowość swoje powstanie zawdzięcza drogocennym kruszcom, na co wskazuje także wezwanie miejscowego kościoła powstałego w II poł. XIII wieku; św. Wawrzyniec uważany był bowiem w dawnych wiekach za patrona sudeckich górników. Obecności rzeczy godnych wydobycia dowodzi nazwa płynącego przez wieś potoku Złotucha. I rzeczywiście, w jej dolinie, na południe od Dziwiszowa natknąć się można na ślady pozyskiwania złota, głównie z piasków i żwirów naniesionych tu z obfitujących w cenne minerały Gór Kaczawskich. Natomiast ponad doliną widoczne są ślady kilku wczesnośredniowiecznych grodzisk, co świadczy o roli tego miejsca dla całej okolicy oraz o nader gęstym zasiedleniu okolicy.

Z pozyskiwaniem złota w rejonie Dziwiszowa związana jest legenda o złotym osie. Inni natomiast wiążą ją z pobliskim wzgórzem Ulina lub z Karpnikami. Wieść opowiada o niej jakimś Stefanie, ludwisarzu i skąpcu niebawym. Ktoregoś razu natknął się w ruinach spalonego zamku na bryłki stopionego złota. Załadowawszy je do sakwy, ujrzał osiołka; zaraz też objął zwierzę swoimi znaleziskami i zamierzał ruszyć w drogę powrotną. Ale oto ujrzał jeszcze złoty kielich – nuże i jego do sakwy. Tu jednak osioł ostrożnie wyjął kielich i odstawił go na ziemi. Stefan raz jeszcze chwycił za kielich,

a osioł (jak to osioł) znowu swoje. Koniec końców ludwisarz postawił na swoim i pognał biedne zwierzę, aż padło bez tchu. Dotarwszy do swego warsztatu przetopił Stefan całe złoto i odlawszy z niego figurę osiołka zamierzał wysmarować ją popiołem, by sąsiedzi nie domyślili się, że osiołek ów cały jest ze złota. Wtem jednak figura ożyła i rzekła do Stefana: „Ów kielich, głupcze, to puchar, z którego sam Jezus pił podczas Ostatniej Wieczerzy. A ty za swoją chciwość będziesz potępiony!”. Po czym osiołek zapadł się pod ziemię, a chciwy ludwisarz skamieniał.

Oprócz złotonośnych piasków w Dziwiszowie wydobywano jeszcze w XIX w. także rudy miedzi, ołowiu i srebro, natomiast jeszcze kilka lat temu – łupki i wapienie w kamieniołomach powyżej przeł. Widok.

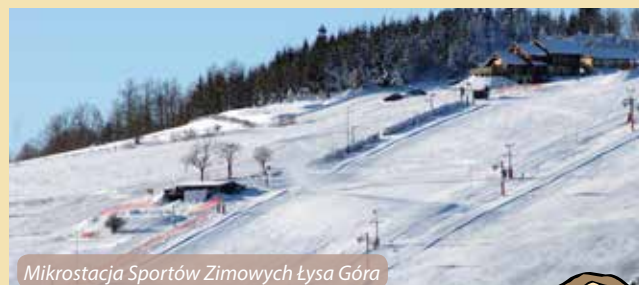


Krzyż pokutny w Dziwiszowie

Jeszcze wyżej, pod szczytem Łysej Góry (707 m n.p.m.), zlokalizowana jest największa stacja narciarska w Górach Kaczawskich. Dzięki pięciu wyciągom i trzem trasom zjazdowym, stanowi ona popularną wśród mieszkańców Jeleniej Góry oraz rejonów Legnicy i Zagłębia Miedziowego alternatywę wobec karkonoskich ośrodków narciarskich. Latem organizowane są tu zawody w kolarstwie górskim „Łysogórki” oraz kursy jazdy konnej.

Na południowym skraju wsi znajduje się sporych rozmiarów pałac będący dawniej siedzibą właścicieli Dziwiszowa i okolicznych gruntów. Wielkość samego pałacu, jak i otaczających go byłych zabudowań gospodarczych jest jednak wprost proporcjonalna do kosztów, jakie może pochłonąć jego niezbędny remont. Nieco dalej, idąc nieznakowaną drogą w stronę Grabarowa, dostrzec możemy pozostałości dawnych stawów, dębowych i kasztanowych alejek oraz grobli.

Przy dziwiszowskim pałacu znakowana na zielono Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry spotyka żółtą rowerkę okalającą wschodnią część gminy Jeżów Sudecki. Prowadzą razem do centrum wsi i dalej drogą w stronę Płoszczyny, ale szlak żółty momentami kamienistą drogą wspina się na Łysą Górę, skąd sprowadza na Kapellę. Tam spotyka się on z niebieskim szlakiem pieszym stanowiącym fragment Europejskiego Szlaku Długodystansowego E3.



Mikrostacja Sportów Zimowych Łysa Góra

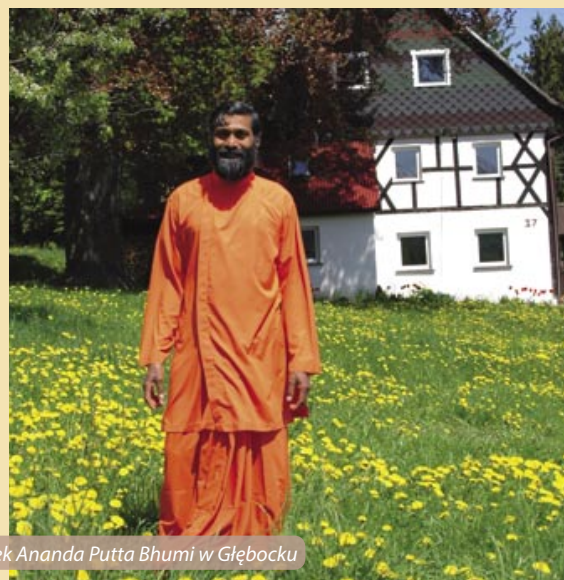
GŁĘBOCK (400-410 m)



Ta luźno rozrzucona osada w malowniczym obniżeniu przez dłuższy czas stanowiła kolonię Miłkowa. Do dziś zachowała charakter rolniczy i jako żywo nadaje się do plenerów rodem z bukolicznych opowieści o wsi spokojnej, wsi wesołej...

Idylliczna atmosfera Głębocka sprowadziła tu w roku 1991 członków buddyjskiej grupy Ananda Marga, która założyła farmę ekologiczną o obiecującej nazwie „Ananda Putta Bhumi” (Miejsce Czystych Myśli). Pod hasłem neohumanizmu i miłości człowieka do wszystkich istot ośrodek realizuje kursy jogi oraz coroczne Eko-Festiwałe.

Na północ od Głębocka w końcu XIX wieku powstały trzy stawy (widoczne dziś stawy hodowlane i restauracja mają znacznie młodsze pochodzenie). W latach 1910-14 przekształcono je w nieckę suchego zbiornika przeciwpowodziowego na rzece Łomnicy, sięgającego aż po myślakowickie osiedle Czerwony Dworek z kilkoma domami tyrolskimi.



Ośrodek Ananda Putta Bhumi w Głębocku

Do Czerwonego Dworku dotrzemy z Głębocka Głównym Szlakiem Sudeckim idąc na północ (0,5 h); w przeciwnym kierunku prowadzi on na pełen tajemnic Grabowiec (1 h), mijając przy okazji kilka domów tyrolskich dawnego Górnego Zillerthal. Terenem spacerów i błąkania się w poszukiwaniu celu są wzgórza i lasy na zachód od Głębocka. Grzybiarze znajdą w nich to, co najbardziej rozpala ich wyobraźnię, a geolodzy – całkiem sporo granitowych ostańców. Znakowana na zielono Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry właśnie w rejonie Głębocka prowadzi najpiękniejszymi odcinkami. Szczególnie godny polecenia jest odcinek w kierunku Sosnowki, skąd rozciąga się szeroka panorama zbiornika wodnego i zachodniej części Kotliny Jeleniogórskiej.



GRUSZKÓW (410-530 m)



33



Gruszków – dawna karczma sądowa

Wspinając się krętą drogą ze Strużnicy lub z Karpnik, w kierunku Kowar docieramy do zacisznej wioski na zboczach Rudaw Janowickich. Gruszków od zarania swych dziejów, czyli od XIV wieku, związany był z Kowarami. Ludność zajmowała się drobnym rzemiosłem i chałupnictwem oraz warzeniem znanego i cenionego w okolicy piwa. Dziś większość mieszkańców zajmuje się drobnym rolnictwem lub dojeżdża do pracy w Kowarach. Wrażliwsze osoby dostrzegą i poczną, że czas płynie tu znacznie wolniej.

Cóż może być specjalnością Gruszkowa? Nie są nią oczywiście wierzy (choć dolna część wsi leży w rozległej i nieco podmokłej dolinie, jaką wierzy raczej lubią). Trafne jest dalsze skojarzenie – gruszki. Dlatego od roku 2010 w końcu lata odbywa się tu Festiwal Gruszki. Poza wydarzeniami właściwymi każdemu festynowi rodzinnemu, Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju Wsi Gruszków organizuje przy tej okazji także licytację Złotej Gruszki.

Gruszków jest doskonałym punktem wyjścia na najwyższy szczyt Rudaw Janowickich – Skalnik. Powyżej wsi znajduje się Przełęcz pod Średnicą, skąd w kierunku szczytu prowadzi najpierw oznaczona na żółto ścieżka dochodząca po ok. 20 minutach do dość wygodnej drogi, przy której co kilkaset metrów możemy natknąć się na stare, kamienne drogowskazy oraz tablice pamiątkowe. Wiedzie nią także oznakowany na czerwono Główny Szlak Sudecki im. Mieczysława Orłowicza.



Nowe zasadzenia gruszek

JANOWICE WIELKIE

(370-430 m)



Zamek Bolców

Przepluwający przez tę liczącą ponad 2 tysiące dusz miejscowość Bóbr dzieli ją na dwie części, z których starsza, ciągnąca się wzdłuż rzeki, początkowo posiadała swój ośrodek w rejonie malowniczych dwóch kościołów i pałacu. Dzięki doprowadzeniu linii kolejowej w roku 1867 Janowice stały się najpopularniejszym punktem wyjściowym w Rudawy Janowickie, których od wieków strzegł Zamek Bolców.

Budowniczym zamku nad Doliną Janówki był rycerz imieniem Bolcze lub Polic, ówczesny właściciel Janowic, Miedzianki i Sokolca. Wzmiankowana od roku 1374 budowla, została mocno nadwerżona w czasie wojen husyckich. Zamek Bolców został przebudowany w stylu renesansowym w połowie XVI wieku, ale od roku 1645, po zdobyciu i spaleniu go przez Szwedów, pozostaje w ruinie. Wznoszący się na południe od Janowic zamek stanowi nie tylko doskonały punkt widokowy, ale także przykład świetnego wkomponowania kamiennych murów w typowe dla Rudaw Janowickich granitowe formacje skalne. Do dziś zachowały się XVI-wieczne mury barbakanu, basteja, brama wjazdowa, mnóstwo zakamarków, przejść i poziomów oraz liczne schody.

Poniżej Bolczowa, przy zielonym szlaku schodzącym do doliny Janówki, znajduje się „Grób Kapelana”, który przez niektóre źródła wiązany jest z ewangelickým pastorem z Radomierza, przez inne z podejrzanym o zdradę kapelanem zamku z okresu wojny trzydziestoletniej.

Północna część Rudaw Janowickich była przez wieki terenem wydobywania różnorodnych rud, którym także zawdzięczają swoją nazwę. Na ślady eksploatacji kruszców możemy natknąć się w wielu miejscach masywu; liczne tutejsze sztolnie są również miejscem zimowania nietoperzy. Dla spokoju skrzydlatych braci oraz ze względów bezpieczeństwa absolutnie nie należy wchodzić do zagubionych wśród skał korytarzy.



Janowice Wielkie – renesansowy pałac

Stojący tuż przy moście nad Bobrem pałac powstał w roku 1608 z fundacji Schaffgotschów, ale w roku 1679 został odkupiony wraz z całą okolicą przez Promnitzów z Pszczyny. Później, aż do roku 1945, właścicielami rezydencji i powstałego po 1830 roku parku była rodzina ze Stollberg-Wernigerode. Obecnie mieści się w nim Dom Pomocy Społecznej i ogólnie dostępny jest jedynie park.



Dwór w Janowicach Wielkich obecnie Dom Pomocy Społecznej

Sąsiadujące z pałacem kościoły zbudowane zostały w odstępie 300 lat. Obecny kościół parafialny powstał jako ewangelicki w połowie XVIII stulecia; natomiast pochodząca z XV wieku gotycka świątynia (z dzwonem z roku 1492) pełni dziś funkcje pomocnicze. Ponadto w Janowicach ma swoją siedzibę zbor zielonoświątkowy oraz wspólnota świadków Jehowy.

Janowice miały szczęście do ludowych rzeźbiarzy. W połowie XIX wieku działał tu Mistrz Jakub, a w okresie międzywojennym – Hans Brodenberger, autor kilku zachowanych drewnianych drogowskazów oraz znanego wielu sudeckim wędrowcom, imponującego drewnianego wyposażenia schroniska „Andrzejówka” koło Wałbrzycha.



Gałęzioplastyka
– autorstwa Zofii Hanus

Od kilku lat wieś znana jest też z odbywającego się tutaj Świąta Gminy Janowice Wielkie i Biegu Janowickiego pod wspólną nazwą „Janowianki” w czerwcu każdego roku.

Najbardziej wytrwałym rzeźbiarzem jest tu jednak Bóbr, który na odcinku 12 km przedziera się malowniczym przełomem między Rudawami Janowickimi a Górami Ołowianymi. Przełomowy odcinek rzeki między Ciechanowicami a Bobrowem najlepiej prezentuje się z okien pociągu jadącego niespiesznie z Marciszowa do Jeleniej Góry, żółtego szlaku pieszego z Ciechanowic (1,5 h) lub z trasy rowerowej ER-6, która prowadzi wzdłuż Bobru od Lubawki aż po Bolesławiec.



Rzeźba Ducha Gór
– autorstwa Romana Hanusa

Przez Janowice wiedzie również Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry z Radomierza (6 km) do Karpnik (7 km), rowerowa Pętla Rudawska z Mniszkowa (4 km) do Karpnik (9 km – przez dolinę Janówki) oraz pieszy Szlak Zamków Piastowskich (znakowany na zielono) z Różanki w Górach Ołowianych (45 min.) do Zamku Bolczów (45 min.) i w Góry Sokole (2,5 h). Bezsprzecznie właśnie Bolczów jest głównym celem wędrowców wyruszających z Janowic. U stóp Bolczowa, doliną Janówki, prowadzi także żółty szlak pieszy na główny grzbiet Rudaw Janowickich (2 h) i do Kamiennej Góry (6 h). Owocną wyprawą dla poszukiwaczy minerałów może stać się spacer w rejonie Żużlowej Doliny i Hutniczego Grzbietu, aż po Mniszków.



Aleja Jarzębów Szwedzkich

JANÓWEK (350-390 m)



Janówek na starej pocztówce

Położona w dolinie między Chrośnickimi Kopami a Grzbieciem Północnym Gór Kaczawskich wioska nie wyróżniała się nigdy niczym szczególnym pozostając w cieniu sąsiednich, starszych i większych miejscowości: Czernicy, Chrośnicy i Rząśnika. Badając historyczne źródła pisane także można mieć wątpliwości, czy dawni autorzy pisząc o Johnsdorfie, nie mieli przypadkiem na myśli Janowic albo Janic.

Przybywający w dolinę Lipki, zwłaszcza wjeżdżając od strony Rząśnika, będą oczarowani położeniem Janówka u stóp łagodnie opadających Chrośnickich Kop, dzięki czemu krajobraz nabiera zaskakującego podobieństwa do Beskidu Niskiego czy nawet Bieszczad. Wrażenie to potęguje również fakt, że ta część Gór Kaczawskich wyraźnie się wyludnia. Natknąć się możemy na liczne opustoszałe domy szachulcowe, spośród których wiele posiada – częściowo osłoniętą lub wypełnioną murem – konstrukcję przysłupową.

Domy przysłupowe wykorzystują bardzo rzadkie rozwiązanie techniczne, w którym, stojące wokół zewnętrznych ścian parteru, drewniane słupy podtrzymują całą konstrukcję górnej kondygnacji lub więźbę dachową. Zazwyczaj oplatają one izbę mieszkalną lub cały parter, którego ściany zbudowane są z drewnianych belek ułożonych poziomo na zrąb; w takim

przypadku mówimy o konstrukcji przysłupowo-zrębowej. Gdybyśmy więc rozmontowali drewniane ściany parteru, cała górna część budynku opierałaby się na przysłupach stojących zazwyczaj nie bezpośrednio na fundamencie, a na stabilnych głazach leżących na podmurówce. Stabilności takiej konstrukcji dowiodła choćby powódź z sierpnia 2010 roku w Bogatyni (znajduje się tam największe na Dolnym Śląsku skupisko domów przysłupowych), gdzie pomimo zniszczenia przez rwącą wodę ścian parteru, wiele domów utrzymało się właśnie na przysłupach. Wsie w północnej części Gór Kaczawskich oraz na ich Pogórzu do dziś posiadają coraz radsze przykłady takich rozwiązań.

Przez Janówek prowadzi żółty szlak rowerowy z Czernicy do Chrośnicy. Powyżej wsi, Grzbieciem Północnym Gór Kaczawskich biegnie również żółty szlak pieszy z Wlenia do Świerzawy.



JEŻÓW SUDECKI

(345-458 m)



Widok z Góry Szybowcowej

Ta stara i ludna wieś funkcjonuje praktycznie jako przedmieście Jeleniej Góry, a tereny pomiędzy obiema miejscowościami, zwłaszcza u stóp Góry Szybowcowej, stają się budowlanym zapleczem stolicy regionu. Jeleniogórska rada miejska nabyła Jeżów w roku 1504, a założony w XVIII wieku Nowy Jeżów kilkadziesiąt lat później stał się formalnie częścią miasta.

Jeżów wzmiankowany był pod nazwą Gronow w roku 1299, ale tereny w północnej części Kotliny Jeleniogórskiej były zasiedlone znacznie wcześniej, co związane było z poszukiwaniem złota i srebra w piaskach i żwirach na prawym brzegu Bobru. W połowie XIV wieku do ich eksploatacji sprowadzeni zostali górnicy z Saksonii, którzy przez dłuższy czas nie mogli zintegrować się ze społecznością lokalną ze względu na... niszczenie pól w czasie prac wydobywczych. W wyniku częstych niesnasek między kopaczami a chłopami, w roku 1594 zaprzestano działalności górniczej.

Jeżowscy górnicy przez długi czas stanowili osobną, wyraźną grupę wśród miejscowej ludności. Decyzją nowego właściciela wsi, czyli jeleniogórskiej rady miasta, z roku 1506 budowane były kolejne domy gwarków. Do dziś zachował się jeden z nich, będący równocześnie



Dom Gwarków w Jeżowie Sudeckim

najstarszym drewnianym domem Dolnego Śląska. Stojący w górnej części Jeżowa obiekt powstał w roku 1601, pełnił pierwotnie funkcję karczmy, a dziś jest budynkiem gospodarczym. Uwagę zwraca nie tylko misterny szachulec, ale także ciekawe, nawiązujące do sgraffito zdobienia ścian. We wsi można znaleźć także wiele późniejszych domów szachulcowych.

Najstarszym obiektem na terenie Jeżowa jest jednak kościół św. Michała Archaniola używany dziś jako kaplica cmentarna. Jego lokalizacja w pewnej odległości od centrum dzisiejszej miejscowości może wskazywać, że obecny Jeżów jest wtórną lokalizacją wsi lub że istniał w tym miejscu (niewysokie wzniesienie okolonie kamiennym murem) wcześniejszy obiekt sakralny. Dzisiejszy kościół parafialny pw. św. Stanisława w centrum wsi reprezentuje ubogie w formę i możliwości budownictwo lat 80-tych minionego stulecia.

Nad północną częścią Kotliny Jeleniogórskiej wznosi się widoczna z daleka Góra Szybowcowa, na której w roku 1924





Panorama z drogi biegnącej z Jeżowa Sudeckiego do Płoszczyny

powstało lotnisko oraz druga na świecie szkoła szybowcowa. Po roku 1929 w Jeżowie rozpoczęto produkcję szybowców; powstało tu ponad 900 egzemplarzy modeli „Schlesierland” i „Grunau Baby”. Międzynarodowe zloty tych ostatnich do dziś, raz do roku odbywają się na lotnisku w Jeleniej Górze. Po wojnie produkowano tu m.in. szkoleniowe szybowce „Jeżyk”, a także elementy oprzyrządowania do samolotów i śmigła dla helikopterów. Przez następne dekady właścicielem było ZHP, które prowadziło tu klub spadochronowy oraz Centralny Ośrodek Lotniczy „Trawers”. Obecnie właścicielem lotniska na Górze Szybowcowej jest Aeroklub Jeleniogórski.

Z jeżowskim ośrodkiem szkoleniowym była związana postać Hanny Reitsch, urodzonej w roku 1912 w Jeleniej Górze, córki znanego w mieście okulisty. Jako kilkunastoletnia dziewczyna uczyła się tu latać szybowcem. Znany jest m.in. jej wyczyn lądowania na Równi pod Śnieżką, późniejszy lot pierwszym niemieckim śmigłowcem we wnętrzu berlińskiej Deutschlandhalle. W roku 1932 rozpoczęła studia medyczne w Berlinie i ustanowiła rekord w długości latania dla kobiet (5,5 godziny). W 1936 porzuciła studia i rozpoczęła pracę pilota-oblatywacza. Prowadziła ostatni samolot, który wyleciał z oblężonego Berlina w kwietniu 1945. W latach 60-tych pracowała m.in. w Ghanie jako nauczycielka pilotażu pierwszego prezydenta tej zachodnioafrykańskiej republiki, Kwame Nkrumah.

W budynkach lotniska na Górze Szybowcowej na początku roku 1993 ruszyła emisja programu najstarszej na Dolnym Śląsku komercyjnej rozgłośni radiowej. Nadające dziś z centrum Jeleniej Góry Muzyczne Radio słuchane jest w całej

południowo-zachodniej Polsce po Opolu, Poznaniu i Zieloną Górę. Swoje pierwsze medialne kroki stawiał tu również pochodzący z Cieplic Tomasz Kammel, znany później z wielu programów autorskich w TVP.

O ile w dolnej części Jeżowa, przy drodze do Wlenia ciągną się stawy rybne, o tyle u podnóża Srebrnej uprawiana jest winna latorośl. Na produkcję wina raczej za mało, ale to żywy dowód, że winorośl także w Sudetach miewa się kwitnąco.

Dziwnym trafem Jeżów Sudecki omijają znakowane szlaki turystyczne, choć każdego słonecznego dnia dziesiątki mieszkańców jeleniogórskiego blokowiska Zabobrze wspinają się na grzbiet Szybowiska, skąd roztacza się zapierający dech w piersiach widok na Karkonosze, a wieczorami światła Jeleniej Góry mogą stanowić tło opowieści o dowolnie wybranej amerykańskiej metropolii. Z Góry Szybowcowej do Jeżowa prowadzi znakowany na niebiesko szlak rowerowy, choć w czasie szaleńczego zjazdu w dół raczej trzeba zwracać uwagę na podjeżdżające auta, niż na kolor znaków. Tuż przed pierwszymi zabudowaniami wsi w prawo odbija czarny szlak do Płoszczyny.

Inny czarny szlak rowerowy wraz ze szlakiem żółtym przeciwna miejscowość drogą od strony Płoszczynki i dalej do kaplicy św. Michała Archanioła i granic Jeleniej Góry. Szlakiem czarnym dojechać możemy do północnej obwodnicy miasta i ścieżką rowerową wzdłuż jej południowej jezdni (kierunek na Wrocław) dotrzeć do węzła Grabarów, skąd szlakiem ER-2 możemy dostać się do Łomnicy i Wojanowa. Natomiast kierując się znakami żółtymi całkowicie ominiemy Jelenią Górę i dotrzemy do Dziwiszowa i Komarna.



Widok z Góry Szybowcowej nocą

KARPACZ (480-1603 m)



Karpacz – panorama Śnieżki ze Skalnego Osiedla

Karpacz to jeden z najliczniej odwiedzanych ośrodków turystycznych południowo-zachodniej Polski, który, mimo powstania tu w ostatnich latach znacznych rozmiarów obiektów, nadal zachował kameralną atmosferę górskiego kurortu. Sprzyja temu płatanina uliczek schodzących ku szumiącej po głazach Łomnicy i pamiętające XIX-stulecie pensjonaty tonące wśród kwitnących w maju rododendronów. Liczące blisko 5 tysięcy stałych mieszkańców miasto dysponuje 13 tysiącami miejsc noclegowych zarówno dla osób preferujących zasadę „wszystko pod jednym dachem” i kilkusetosobowe



Parada na deptaku z okazji Urodzin Ducha Gór

www.krainaduchagor.org

hotele, jak i dla zwolenników nostalgicznych willi oraz amatorów prostych warunków dostępnych za niewielką cenę.

Dzisiejszy Karpacz, który prawami miejskimi cieszy się od roku 1960, powstał z czterech miejscowości tworzonych w ciągu wieków przez karkonoskich pasterzy i ziółarzy, wałońskich górników i protestanckich egzulantów. Centrum miasta stanowi dziś oś ulicy Konstytucji 3 Maja, która, po zakończeniu budowy małej obwodnicy pod stoki Kolorowa, stała się kilometrowej długości deptakiem.

Najstarszą i najbardziej dziś zaciszną częścią miasta są Płóczki założone w roku 1412 przez mieszkańców zniszczonej przez powódź osady Bronysdorf w Czerwonej Dolinie. W XVI wieku karczowano lasy na Krzywym Wzgórzu (aufm Krummen Hügel, skąd przedwojenna nazwa dzisiejszej centralnej części Karpacza – Krummhübel), które wnet w swoje posiadanie wzięli pasterze bydła; w Karkonoszach nie hodowano owiec tak rozpowszechnionych w Karpatach. W roku 1602 pojawia się wzmianka o karczmie sądowej, która przetrwała do dziś w postaci restauracji Bachus wraz z rosnącą naprzeciwko lipą sądową.



Karczma sądowa Bachus na starej widokówce

W dolnej części wsi, podobnie jak w Miłkowie, do połowy XIX stulecia prym wiodli zbieracze ziół i producenci medykamentów. W 1790 rząd pruski – jak nietrudno się domyślić, pod wpływem rosnącego w siłę „lobby farmaceutycznego” – wprowadził pierwsze ograniczenia w wytwarzaniu leków dotychczasowymi metodami, a w roku 1843 zakazał przyjmowania nowych członków do cechu ziółarzy. Stojący przy głównej ulicy miasta, niewielki, drewniany dom ostatniego laboranta, zmarłego w roku 1884 Augusta Zöbfa, strzeże niejedną tajemnicę mogącą wyjść naprzeciw słabościom ciała. Natomiast współcześnie tradycje laborantów znalazły miejsce w nowym Centrum Informacyjnym Karkonoskiego



PARTNERSTWO DUCHA GÓR

Centrum Informacyjne Karkonoskiego Parku Narodowego



Parku Narodowego. Znajduje się tutaj Domek Laboranta z ekspozycją dotyczącą tego cechu oraz ogród ziół i krzewów Karkonoszy. Każdego roku odbywa się Dzień Laboranta w tym miejscu, gdzie można dowiedzieć się kim byli karkonoscy laboranci, posłuchać o historii zielarstwa w Karkonoszach, zobaczyć na żywo karkonoskie zioła lecznicze i zrobić własną kartę zielnikową.



Rycina przedstawiająca laboranta przy pracy

U wylotu Sowiej Doliny oraz doliny Łomniczki rozłożyła się Wilcza Poręba, osada założona przez górników eksploatujących tu srebro, złoto, rudy miedzi i ołowiu. Sowia Dolina znana jest również jako miejsce wydobywania kamieni szlachetnych, a szczególnie granatów. Obecnie poniżej Wilczej Poręby rozwija się Osiedle Skalne, którego zabudowania łączą się z sąsiednimi Ściegami w rejonie Western City.

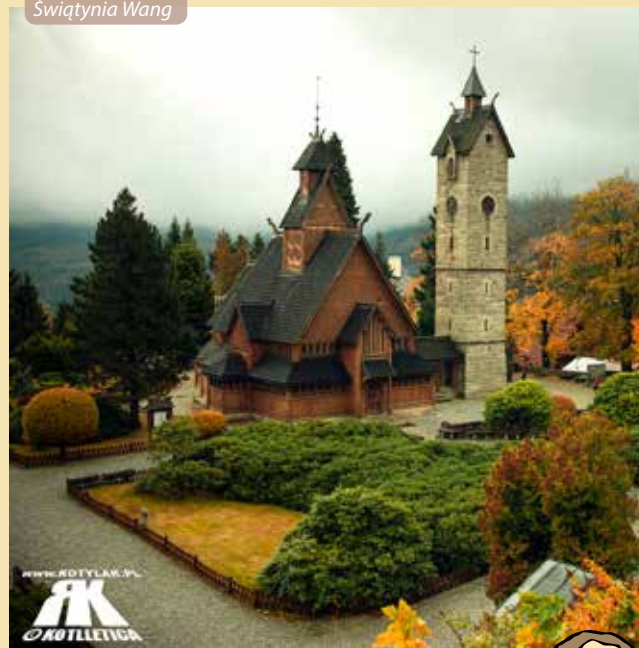
www.krainaduchagor.org

W okresie wojny trzydziestoletniej w śląskich Karkonoszach osiedlały się tu grupy protestanckich uciekinierów z Czech, czego efektem jest dzisiejsze osiedle Brzezie Karkonoskie, a przede wszystkim – Karpacz Górny.

Ta ostatnia osada nazwana została Brückenberg (Mostowa Góra) z racji drewnianych pomostów, którymi przez istniejące tu niegdyś torfowisko przeprawiano się na najstarszym szlaku w kierunku Śnieżki. Z czasem osiedle to stało się siedzibą górskiej gminy Budziska skupiającej także inne osady egzulantów: Broniów, Borowice, Przesiekę czy Zachemie.

Najbardziej znanym obiektem Karpacza Górnego jest drewniany kościół Wang. Niezwykła historia wybudowanej przez Normanów świątyni zaczyna się w norweskim Wang pod koniec XII wieku. Dlatego tyle w niej ornamentów i elementów słusznie kojarzących się z łodziami Wikingów, a nawet zachowanych fragmentów pisma runicznego. W roku 1842 kościół został niczym domek z klocków rozebrany (co było o tyle łatwe, że do jego budowy nie został użyty ani jeden gwóźdź) i przez Szczecin oraz Berlin (pierwotnie miał stanąć na tamtejszej Pawiej Wyspie) przewieziony w Karkonosze, gdzie od roku 1844 służy tutejszej parafii ewangelicko-augsburskiej oraz nosi dumne miano najstarszego drewnianego obiektu sakralnego w Polsce.

Świątynia Wang



PARTNERSTWO DUCHA GÓR





Kościół pw. Nawiedzenia NMP

Siedzibą parafii katolickiej jest położony w centrum kościół p.w. Nawiedzenia NMP, posiadający charakterystyczną, cebulastą wieżę. Po roku 1980 świątynia znacznie się rozrosła po dobudowaniu domu parafialnego, nad którym znalazło się nowe, znacznie powiększone prezbiterium – dobry przykład architektoniczno-konstrukcyjnego sprytu, by to co nowe uzupełniało

i komponowało się ze starym. W roku 1908 niemal po drugiej stronie głównej ulicy zbudowano dzisiejszy kościół filialny (pierwotnie ewangelicki) o niezwykle zgrabnej konstrukcji i wyciszającym wnętrzu.

Odwiedzający norweską świątynię po drodze skonfrontowani są ze stoiskami pamiątkarskimi. O ile zaskoczenie budzić mogą np. sery kojarzone z Podhalem, o tyle w lokalny krajobraz doskonale wpisują się drewniane figurki Ducha Gór, szlifowane szkło czy nawet ceramika z Bolesławca. W tym miejscu warto przypomnieć, jakie suweniry zabierali z Karkonoszy ich dawni goście. Jak pisze dr Piotr Gryszel, prezes jeleniogórskiego Koła Przewodników Sudeckich, „jako pamiątkę i amulet sprzedawano korzeń mandragory. Powodzeniem cieszyły się także figurki Ducha Gór z kory i mchu, skuteczne na złe mgły, niezdrową wodę, a nawet ukąszenia jadowitych zwierząt. Swego czasu ogromną karierę zrobił fiołkowy kamień. Były to, sprzedawane w specjalnych pudełkach z drewna kosodrzewiny, karkonoskie kamienie porośnięte glonem o nazwie Trentopohlia iolitus, który wydzieliał zapach fiołków. Bogatsi turyści kupowali wyroby z kamieni szlachetnych i ozdobnych z Karkonoszy i Gór Izerskich, a także wyroby miejscowych hut szkła. Powodzeniem cieszyły się także różnego rodzaju obrazki malowane na szkło i bogato szlifowane kielichy, patery i inne naczynia szklane”.



Karpacz – rzeźba Ducha Gór przy ul. Łącznej



Karkonosze – panorama na Śnieżkę z Równi pod Śnieżką

Od kiedy w roku 1869 profesor Austriackiej Akademii Wojskowej, Emanuel Hermann, wymyślił kartkę pocztową, rosła popularność tej formy korespondencji. Już w maju 1872 działała stacja pocztowa na Śnieżce, a rok później można stąd było wysłać jedną z pierwszych na świecie widówek – kartkę przedstawiającą właśnie najwyższy szczyt Karkonoszy.

Śnieżka jest niewątpliwie głównym magnesem dla odwiedzających Karpacz. Najwyższa góra Śląska i Czech jest nie tylko doskonałym punktem widokowym, ale nade wszystko symbolem i znakiem rozpoznawczym całego regionu. Na kamienistych zakosach prowadzących na szczyt z równym zaangażowaniem sapią Czesi, Niemcy i Polacy, a na oplatającej hornfelsowy kopiec Drodze Jubileuszowej zwisające z nosidełka nóżki małego prażanina podrygują w tym samym rytmie, co kijki emerytów znad Renu. W słoneczny letni dzień



Kaplica św. Wawrzynca

na szczyt dociera nawet 3000 osób, spośród których wiele wybiera się w góry tylko od bardzo wielkiego dzwonu. Ale wejść na Śnieżkę – rzecz święta.

Pierwsze wzmianki o zdobyciu Śnieżki pochodzą z XV wieku. W połowie XVI stulecia dość regularnie pojawiali się tu badacze zarówno z Czech, jaki i ze Śląska. W końcu XVII wieku górę zdobywało ok. 100 osób rocznie. Właściwy szczyt Śnieżki w roku 1681 zajęła ufundowana przez rodzinę Schaffgotschów kaplica św. Wawrzyńca. Tym samym zakończony został wieloletni spór o przynależność góry. Hrabiovi von Harrach musieli zadowolić się źródłami Łaby w zachodniej części masywu. Kaplica na Śnieżce wnet stała się celem dla pielgrzymów, a po sekularyzacji dóbr zakonnych (opiekę nad nią sprawowali cystersi z Cieplic) w roku 1810 zaczęła pełnić funkcję schroniska. Powstałe w latach 1850-1870 dwa schroniska (śląskie i czeskie) nie dotrwały do dnia dzisiejszego. W latach 1967-76 zbudowano nowy polski obiekt, który składa się z trzech „latających talerzy”; najwyższy spodek zajmuje wysokogórskie obserwatorium meteorologiczne IMGW. Natomiast na fundamentach czeskiego schroniska od kilku lat działa stacja pocztowa o niemniej dyskusyjnej architekturze. Najbardziej tłoczno – i zarazem czerwono – jest na Śnieżce każdego roku 10 sierpnia, w dzień św. Wawrzyńca, kiedy na odprowadzającym przez biskupów z obu stron Karkonoszy nabożeństwie, przy kaplicy, zbierają się przewodnicy sudeccy i ratownicy GOPR. Od kilku lat każdego roku pojawia się przy tej okazji prezydent Republiki Czeskiej, a w roku 2010 miało tu miejsce pierwsze, poza Warszawą, publiczne wystąpienie Bronisława Komorowskiego jako nowo wybranego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wyczerpującej, górskiej wędrówce trzeba, chcąc nie chcąc coś przekąsić. Pod tym względem Karpacz daje bardzo bogaty wybór. Największym świętem kulinarnym jest Festiwal Smaków w ramach Festiwalu Ducha Gór,



Festiwal Smaków

w lipcu każdego roku. Poza możliwością skosztowania w jednym miejscu najrozmaitszych regionalnych specjalności, dodatkową atrakcją jest konkurs „Skarby Ducha Gór”, konkursy na najlepszą kuchnię Liczyrzepy i na danie Liczyrzepy. Konkursowe potrawy ocenia jury ze znanym w świecie mistrzem kulinarnym, Janem Kuroniem. Ponadto odbywa się Pojedynek Mistrzów, czyli konkurs szefów kuchni restauracji należących do Dziedzictwa Kulinarnego Dolnego Śląska. Po Festiwalu nie pozostaje jednak nic innego, jak tylko znów ruszyć w góry, by rzucić nieco zbędnych dekagramów, kilogramów... Poza Festiwalem Smaków w ramach Festiwalu Ducha Gór odbywają się również Urodziny Ducha Gór przy Tajemnicach Karkonoskich – wydarzenie o artystycznym charakterze, gdzie można wziąć udział w warsztatach rzemieślniczych oraz szereg wydarzeń, wystaw i wędrówek z przewodnikiem po Krainie Ducha Gór (na podstawie gry edukacyjnej wydanej przez Partnerstwo Ducha Gór) oraz Dzień Otwartych Pracowni.



Budniki – widok w kierunku Okraju

W licznie zazwyczaj odwiedzanym przez turystów Karpaczu nie brakuje oczywiście zakątków zacisznych, odludnych, a nawet zgoła zapomnianych. Do tych ostatnich można zaliczyć Budniki – nieistniejącą już osadę, która jeszcze kilkadziesiąt lat temu znajdowała się na zboczach karkonoskiego Kowarskiego Grzbietu, w dolinie potoku zwanego dziś Malina. Jeszcze w roku 1948 odnotowano 22 stałych mieszkańców tego założonego w XVI stuleciu osiedla. Po rozpoczęciu poszukiwań rud uranowych w 1950 mieszkańcy i goście zostali zmuszeni do opuszczenia tego zakątka, a po dawnych budynkach pozostały tylko ledwie widoczne ślady fundamentów. Osobliwością Budnik jest fakt, że przez 113 dni w roku słońce tutaj nie dochodzi. Od 26 listopada do 19 marca nasza gwiazda skrywa się za Kowarskim Grzbietem, przez

co panuje tu dość tajemniczy półmrok. Miłośnicy zapomnianej osady organizują wtedy spotkania na pożegnanie i powitanie słońca.

Na najwyższym na Śląsku poziomie przebywają w Karpaczu nie tylko wędrowcy, ale także artyści. Bardzo często pod Śnieżką bywa jeden z najbardziej utytułowanych, współczesnych, polskich poetów – Tadeusz Różewicz, który jest także honorowym obywatelem miasta. Ostatnie lata życia spędził tu Henryk Tomaszewski, twórca wrocławskiego Teatru Pantomimy; jego grób znajduje się na cmentarzu przy kościele Wang. U swojej rodziny bardzo często gościła przed wojną Else Ury, autorka opowiadań o Pisklęciu (Nesthäkchen), których rolę dla literatury niemieckiej można porównać z Anią z Zielonego Wzgórza albo książkami Małgorzaty Musierowicz.



Parada z okazji Urodzin Ducha Gór

Ile lat liczy sobie Duch Gór, dokładnie nie wiadomo, ani kiedy przyszedł na świat. Nie zmienia to jednak faktu, że rzeczą godną jest obchodzenie jego urodzin. Od roku 2013 świętowane są one w Karpaczu, a składają się na nie koncerty, pokazy, wystawy, konkursy i zabawy z nagrodami, barwna Parada



Urodziny Ducha Gór

Ducha Gór oraz czytanie i prezentacja legend o Szanownym Jubilacie. Nie brakuje także urodzinowego tortu. Wszystkie otrzymane prezenty Duch Gór przekazuje na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Największą liczbę gości ściągają jednak do Karpacza narty. Poza kilkoma mniejszymi stokami w różnych częściach miasta – m.in. „Karpatka-Ski-Panorama” na Płóczkach, „Kolorowa” w samym centrum czy „Relaks” na Wilczej Porębie – główny kompleks narciarski rozlokował się poniżej Kopy. Najdłuższą trasę spod samego szczytu obsługuje wprawdzie dość już leciwy, jednoosobowy wyciąg krzesełkowy, ale dodatkowo w sezonie pracuje tu sześć wyciągów. Stoki obejmują łącznie prawie 7 kilometrów tras o różnych stopniach trudności. Jego uzupełnieniem jest powstały w roku 2011 ośrodek Winterpol na Białym Jarze, który obsługuje 6-osobowa kanapa z podgrzewanymi siedzeniami. W jego sąsiedztwie pod Orlinikiem znajduje się skocznia narciarska (K-85 m), której rekord wynoszący 94,5 m należy do – co nie będzie zaskoczeniem – Adama Małysza.

Amatorzy nart biegowych mają do dyspozycji dwie trasy rozpoczynające się w Karpaczu Górnym, w rejonie Przełęczy pod Czołem (droga w stronę Sosnowki). Jedna z tras to 2,5-kilometrowa pętla, zaś druga to górna Droga Chomontowa, na której ślad urywa się wraz z dotarciem do zupełnie niedostrzegalnych w lesie granic administracyjnych Karpacza. Powrót to zupełnie wypoczynkowy, łagodny zjazd z widokami na położone w dole Borowice i całą Kotlinę Jeleniogórską.

Jak dziś białym szaleństwem nazywa się jazdę na nartach, tak przed stuleciem na to miano bezsprzecznie zasłużyłoby

Zjazd ze Śnieżki na saniach rogatych



Karkonosze – Strzecha Akademicka

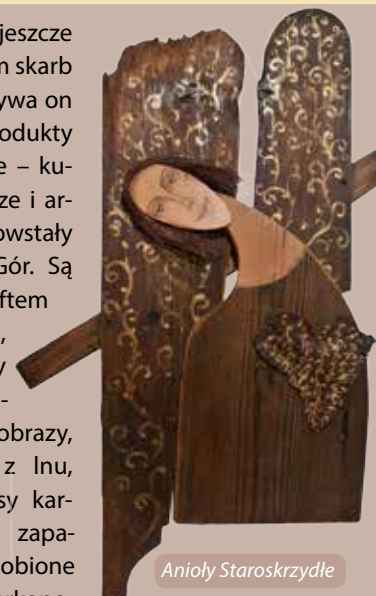


sobie zjazdy na rogatych saniach. Sanie z, wydawać by się mogło, przesadnie zawiniętymi płozami służyły pierwotnie do transportu drewna z wycinanych, górskich lasów. Ku swej ogromnej radości zjeżdżali nimi na fajrant sami drwale, którzy szukali też dodatkowego źródła zarobku. Okazali się nim przybywający coraz liczniej turyści, dla których zjazd rogatymi saniami stał się jedną z największych atrakcji Karkonoszy. Po wytyczonych już wcześniej trasach zjazdów używanych przez drwali (np. Petrowką do Jagniątkowa czy z Okraju do Kowar), zaczęły powstawać także specjalne trasy dla żądnych wrażeń pasażerów sań. Najbardziej znaną spośród nich była droga ze Złotówki, gdzie prowadzi dziś żółty szlak pieszy ze Strzechy Akademickiej do dolnej stacji wyciągu na Kopę. W połowie zejścia po prawej stronie znajduje się spory kamień z wyrzeźbionym w roku 1927 wizerunkiem pędzących sań w jednoosobowej obsadzie. Dziś tradycje zjazdów na rogatych saniach odtwarza się głównie w Kowarach, gdzie od kilkunastu lat odbywają się międzynarodowe zawody w zjazdach tymi niecodziennymi wehikułami.

Dojeżdżający samochodem do parkingów koło Orlinka od strony Karpacza Górnego ulicą Strażacką mają okazję, by na chwilę zerwać z siłą grawitacji. Uważny obserwator zauważy, że na kilkusetmetrowym odcinku pojazdy z wyłączonym silnikiem czy butelki z wodą samodzielnie toczą się ulicą pod górę! Jadąc w stronę wyciągu najlepiej jest zatrzymać się przy dużym kamieniu, widocznym w połowie prostej, po prawej stronie i ze zdumieniem obserwować, jak samochód sam się cofa pod wzniesienie, z którego zjechałśmy. Ważna wskazówka: nie wolno zaciągnąć hamulca ręcznego, gdyż może to udaremnić wykonanie eksperymentu.

Karpacz posiada jeszcze jeden skarb. Cóż tam skarb – Skarbiec cały! Skrywa on najważniejsze produkty lokalne i regionalne – kulinarne, rzemieślnicze i artystyczne – które powstały w Krainie Ducha Gór. Są to: bransoletki z haftem zachełmiańskim, drewniane Anioły Staroskrzydłe, ceramika, grafiki, obrazy, biżuteria, wyroby z lnu, samochodziaki, busy karkonoskie, woreczki zapachowe, ręcznie zdobione pierniki, miody karkonoskie, jaja, chleb na zamówienie i niezwykle smaczne, tradycyjne przetwory Pani Basi „Karkonoskie smaki”. Poza lokalnymi produktami i rzemiosłem z regionu Karkonoszy, w galerii można znaleźć produkty regionalne z Dolnego Śląska. Galeria posiada europejski certyfikat Dziedzictwa Kulinarne Dolnego Śląska, co oznacza, że można tutaj nabyć produkty żywnościowe o takim oznaczeniu. Skarbiec ponadto jest miejscem skupiającym pasjonatów, wykonujących na bazie lokalnych zasobów i tradycji niezwykle produkty.

Anioły Staroskrzydłe



Galeria Produktu Lokalnego – Skarbiec Ducha Gór

poniedziałek – wtorek 09:00-17:00, środa – niedziela 10:00-18:00

ul. Konstytucji 3 Maja 25, tel. 75 64 421 65



Galeria produktu lokalnego – Skarbiec Ducha Gór



Karkonoskie Tajemnice

Karpacz wciąż odkrywa nowe tajemnice. W roku 2010 w czasie robót budowlanych w centrum miasta odkopany został budzący zdumienie blisko dwumetrowej długości gruby kij, u którego końca w fantazyjnie zawiniętym rozgałęzieniu osadzona została bryła przezrystego kwarcu. Znaczący literatury Tolkiena natychmiast powiązali znalezisko ze swoją ulubioną opowieścią. Lecz cóż miałyby on robić w Karkonoszach? O wiele bardziej należałoby je wiązać z postacią najważniejszego tutaj przecież Ducha Gór.

Samo berło trafiło do Muzeum Karkonoskiego, ale właściciel powstającego na miejscu odkrycia pensjonatu postanowił nieco zmienić przeznaczenie obiektu. Powstało tam multimedialne muzeum karkonoskich tajemnic i niezwykłych historii, w którego kształtowanie włączyli się twórcy wrażliwi na ślady obecności karkonoskich duchów, m.in. Dariusz Miliński, Igor Morski czy Grzegorz Pawłowski. Skoro sam Duch Gór wskazał to miejsce, nie godzi się jemu sprzeciwić.

Karpacz jest jednym z głównych węzłów szlaków turystycznych w Sudetach. Większość z nich spotyka się na Białym Jarze. Są to:

- Główny Szlak Sudecki (czerwony): z grzbietu Karkonoszy i Równi pod Śnieżką schodzi przez Kocioł Łomnicki, a potem przez Płóczki prowadzi do Kaplicy św. Anny i Mysłakowic;

- Szlak niebieski przez Kocioł Małego Stawu na Śnieżkę i dalej w kierunku Przełęczy Okraj;
- Szlak zielony z Okraju trawersujący Grzbiet Kowarski i południowy skraj Karpacza prowadzący dalej Drogą Bronka Czecha na grzbiet Karkonoszy;
- Szlak żółty dawnym torem saneczkowym do Strzechy Akademickiej i kotła Białego Jaru;
- Szlak czarny przez tenże Biały Jar na Równię pod Śnieżką.

Inna para szlaków żółtego i czarnego wychodzi z dawnej stacji kolejowej (obecnie ośrodka kultury i informacji turystycznej) przez Wilczą Porębę do Kotła Łomnicki (szlak żółty) oraz na Sowią Przełęcz (szlak czarny). Przy dawnej stacji przechodzi również szlak zielony z Kowar przez Płóczki i Wang do Przesieki.

Jeśli chodzi o znakowane szlaki rowerowe, przez dolną część miasta wiedzie międzynarodowa górską trasą ER-2. Poza tym – ciężko się jeździ po Karpaczu na rowerze, bo różnice wysokości spore i znacznie większy ruch samochodów, niż w innych miejscowościach Krainy Ducha Gór. W tym miejscu warto przypomnieć, że poza wyznaczonymi do tego odcinkami zabroniona jest jazda rowerem na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego.

Ponadto w Karpaczu wytyczono jeszcze dwa lokalne szlaki znakowane tablicami informacyjnymi oraz potężnymi głazami – Szlak Waloński i Szlak Górniczy. Pozwalają one nie tylko odkryć mało znane zakątki miasta pod Śnieżką, ale także poznać jego dzieje zanim powstały pierwsze hotele.

Karpacz to również uznani artyści. Grupę artystyczną Karkon-toi tworzą: Leszek Legut, Teresa Kępowicz, Zbigniew Kulik, Janusz Motylski, Joanna Adamczuk i Agata Turska-Makuty-nowicz. Ponadto tworzą tutaj: Ewa Vogt, Jerzy Skwarczyński, Renata Grochowska-Jaryczewska, Wioletta Norowska, Wojciech Piotrowski. Z Galerią Produktu Lokalnego współpracuje Beata Makuty-nowicz, wytwarzająca drewniane Anioły Staroskrzydłe ze starego drewna i starych elementów oraz pejzaże na łupku. Natomiast Dorota Grebeluk jest przedstawicielką młodego pokolenia rzemieślników, która wyczarowuje sztalami małe grzybki, bombki i inne przedmioty jako breloczki i ozdoby na choinkę.

KARPNIKI (370-410 m)



Sokoliki

Do miejscowości położonej w rozległym obniżeniu, u stóp Gór Sokolich, w XV wieku przeniosła się siedziba właścicieli okolicy. Wcześniej znajdowała się ona pod szczytem Krzyżnej Góry, w zniszczonym w czasie wojen husyckich zamku Sokollec. Cztery wieki później nowi gospodarze Karpnik polecieli wznieść „Szwajcarkę” oraz krzyż na najwyższym szczycie Gór Sokolich.

Schronisko „Szwajcarka”, będące dogodnym punktem wyjściowym dla osób preferujących eksplorację Gór Sokolich bez sprzętu wspinaczkowego, powstało w roku 1823. Obiekt stanowił jeden z elementów zagospodarowania krajobrazu okolic Karpnik, prowadzonego przez księcia pruskiego, Wilhelma Hohenzollerna. Innym elementem tego założenia jest 7-metrowy, żeliwny krzyż ustawiony na szczycie Krzyżnej Góry w roku 1830.



Schronisko Szwajcarka na starej pocztówce

Pierwszy zamek w Karpnikach został wybudowany w roku 1475 przez Kaspara von Schaffgotsch, a w sto lat później – znacznie przekształcony. W 1822 r. w posiadanie rezydencji wszedł książę Wilhelm Hohenzollern, który polecił uporządkować i „poprawić” krajobraz wokół wsi. Zadania tego podjął się królewski ogrodnik, P. J. Lenné, który po roku 1830 stworzył rozległe założenie parkowe od Krzyżnej Góry po Karpnickie Stawy. Tam łączyło się ono z podobnymi kompleksami wokół Mysłakowic, Bukowca, Łomnicy i Wojanowa. W ten sposób powstał jeden z największych romantycznych parków krajobrazowych w Europie Środkowej. Sam zamek został przebudowany na neogotycką rezydencję (1838-46), która stała się znanym także poza Śląskiem ośrodkiem kulturalnym i miejscem spotkań koronowanych głów. Jego rola spadła po nabyciu przez nowych właścicieli, ale wciąż był on wraz z parkiem otwarty dla zwiedzających. W podobny sposób ma funkcjonować założenie po planowanym na rok 2013 zakończeniu remontu prowadzonego przez pochodzącego z Górnego Śląska właściciela. Będzie to kolejny z obiektów hotelowych Doliny Pałaców i Ogrodów.



Pałac Karpniki na starej pocztówce

Na północno-zachodnim skraju Karpnik w roku 1875 powstał pałacyk myśliwski z bogatym parkiem dendrologicznym. Syn pierwszego właściciela, Adalbert Emil Walter Redcliffe Le Tanneux von Saint Paul-Ilair, odkrył w górach Usambara, w dzisiejszej Tanzanii, nieznaną dotąd w Europie roślinę: fiolek afrykański. Na cześć odkrywcy kwiat otrzymał nazwę *Saintpaulia ionantha*, a w języku polskim bywa także nazywany sępolią. Szczepki fiołka trafiły do karpnickiego parku, gdzie właściciel kolekcjonował liczne rośliny, kwiaty i krzewy z najodleglejszych zakątków

Pałac Dębowy w Karpnikach.
Fot. Romuald M. Soldek



globu. Po II wojnie światowej pałacyk uniknął losu wielu innych rezydencji szlacheckich – był on w posiadaniu, zmarłej w r. 1998, obywatelki Austrii, a wysiedlenia po roku 1945 dotyczyły tylko obywateli niemieckich. Nowi właściciele przeprowadzili renowację budynku i otaczającego go 12-hektarowego parku i w roku 2007 uruchomili niewielki – hotel „Pałac Dębowy”.

Na zachód od wsi rozciągają się stawy (zwane Karpnickimi lub Królewskimi), powstałe po części, wraz z całym założeniem parkowym, na początku XIX wieku. Ich skrajem prowadzi Droga Królewska, będąca główną osią kompleksu krajo-
brazowego między Karpnikami a Mysłakowicami. Niektóre ze stawów założone zostały już w XV wieku, czego śladem są także liczne, imponujące dęby szypułkowe na groblach. Obok hodowanych tu ryb, na stawach zadomowiły się łabędzie, bociany czarne, czaple siwe, żurawie, bekasy, perkozy dwuczube oraz wydry i piżmaki.



Stawy Karpnickie

W centrum wsi wzrok przyciąga parafialny kościół św. Jadwigi z końca XIV wieku – zwłaszcza zaś jego wieża zwieńczona renesansową attyką. Nieco mniej zachwycają pozostałości kościoła poewangelickiego, który od roku 1945 jest nieużywany, a jego dalszego zniszczenia dokonał pożar w latach 70-tych XX wieku.



Karpniki – fragment portalu w Zamku Karpniki

W ścianie kościoła parafialnego wprawne oko może dostrzec kamienną głowę. Według legendy, jest to głowa... skamieniałego poszukiwacza przygód, który chciał zabrać wykopany w lesie skarb. Osioł, który nie dość, że bronił dostępu do skarbu, to jeszcze przemówił ludzkim głosem, został zamieniony w bryłę złota. Ten, kto w masywie pobliskiej Mężykowej odnajdzie złotego osła, zostanie pierwszym burmistrzem Karpnik. Szanse na to są jednak nikłe, gdyż Karpniki od zarania dziejów były wsią i nic nie wskazuje, by ta sytuacja miała ulec zmianie.



Karpniki – Kościół św. Jadwigi

Przez Karpniki prowadzi Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry z Janowic (7 km) do Gruszkowa (4 km) oraz rowerowa Pętla Rudawska z Janowic (9 km Doliną Janówki) do Bukowca (8 km). Do Bukowca krótszą drogą (5 km) dojść można szlakiem niebieskim. Nieopodal Pałacu Dębowego wytyczony został czarny szlak rowerowy do Bobrowa (4 km).

Najczęstszym celem wyjść z Karpnik są Góry Sokole, których główną bazę wypadową, schronisko „Szwajcarka”, żółty szlak pieszy osiąga po półgodzinnym podejściu. Drugim celem spacerów są Karpnickie Stawy, wśród których prowadzi Droga Królewska (szlak zielony) do Mysłakowic (2 h), będąca niegdyś głównym połączeniem rezydencji Hohenzollernów w obu miejscowościach.

W Karpnikach co roku w czerwcu, od wielu już lat, tradycyjnie odbywają się „Karpnickie Kupałki” organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Karpnik.



Góry Sokole – na zielonym szlaku z Bobrowa do Karpnickiej Przełęczy

KOMARNO (410-630 m)



Widok ze szczytu Komarna na Kotlinę Jeleniogórską

Wspinająca się na zbocza Gór Kaczawskich wieś należy do najstarszych w regionie. Pierwszych mieszkańców ściągały tu jednak nie tyle bajeczne wprost widoki na wschodnią część Kotliny, tylko... złoto. W dolnej części obecnej wioski (podobnie jak w rejonie pobliskiej Maciejowej i Dziwiszowa) jeszcze do XIII wieku można było wydobywać i wypłukiwać drogoceenny kruszec.

Spragnieni innych przygód, niż poszukiwanie złota, mogą oddać się pasji eksploracji powyżej Komarna, gdzie w masywie Maślaka znajdują się niewielkie jaskinie. Bodaj najbardziej znaną jest Jaskinia Walońska, którą tradycja wiąże ze średniowiecznymi górnikami i poszukiwaczami skarbów – Walonami właśnie. Dziś górnictwo w Górach Kaczawskich odarte jest już z romantyzmu: w rejonie Wojcieszowa wapień dobywany jest w potężnych kamieniołomach, a jedynymi poszukiwaczami są speleolodzy, odkrywający w masywie Połomu coraz to nowe jaskinie.

Zamożna i znaczna na owe czasy wieś posiadała własny kościół już w początkach XIV wieku; rozbudowywany był do końca XVIII wieku, czyli do momentu wybudowania w bezpośrednim sąsiedztwie, przez lokalną gminę ewangelicką, nowego, ośmiobocznego domu modlitwy. Po II wojnie światowej używany był tylko kościół poewangelicki, zaś stara świątynia popadła w ruinę, ale została odbudowana po roku 1979. Zaś opuszczony teraz kościół poewangelicki obecnie niszczeje.

Podobnie zmienne koleje losu dotyczyły również stojący w pobliżu pałac, nadal czekający na renowację. Znajdujący się od roku 1993 w rękach prywatnych obiekt powstał w XVI



Kościół w Komarnie

wieku jako otoczony fosą dwór rycerski rodziny von Zedlitz. W wyniku wielokrotnych zmian właścicieli rezydencja była często przebudowywana, a ślady najstarszego wyposażenia (polichromie, fragmenty sztukaterii) zachowały się na I piętrze.

Na skrzyżowaniu przy obu kościołach warto zwrócić uwagę na ciekawą, pochodzącą z roku 1780, kaplicę grobową dawnych właścicieli Komarna, rodziny von Bottner. Przy murze tkwią w ziemi dwa kamienne krzyże pokutne. Komarno znalazło się na trasie Rowerowej Obwodnicy Jeleniej Góry, z której jadąc do Radomierza (4 km) podziwiać możemy panoramę Karkonoszy. Powyżej Komarna, Grzbietem Południowym Gór Kaczawskich, wiedzie Europejski Szlak Długodystansowy E-3, który wyprowadza na kilka punktów widokowych pozwalających zauważyć, że wschodnia część Kotliny Jeleniogórskiej jest rzeczywiście odgradzonym od reszty świata, pełnym majestatycznego spokoju, Ogrodem Ducha Gór. W tej zadumie warto spędzić kilka chwil przy ustronnych pozostałościach dawnego folwarku powyżej Trzmielowej Doliny.

Nie sposób nie wspomnieć tutaj o ośrodku „Szałas Muflon”, znajdującym się najwyżej we wsi, który organizuje rajdy konne i jazdę. Niezapomniany widok roztacza się stamtąd na Karkonosze i Góry Kaczawskie.



KOSTRZYCA (400-450 m)



Poniżej Kowar i Ciszcy otwiera się dolina potoku Jedlica, który potrafi niekiedy pokazać, jaka drzemie w nim siła. Tak stało się m.in. w czasie pamiętnej powodzi w lipcu roku 1997. Na kaprysy rzeczki najbardziej narażona jest ciągnąca się wzdłuż niej Kostrzyca. Powstała w dobrach związanych z Bukowcem, wieś posiada jeszcze kilka pomniejszych osiedli (Chaty, Popów i Gąska); samodzielna jednostką stała się dopiero w końcu XVIII wieku. Po powstaniu zakładów Inniarskich między Kostrzycą a Mysłakowicami w roku 1842, mieszkańcy wsi zarzucili rolnictwo i tkactwo na rzecz pracy w postępujących fabrykach.

Sporą zagadkę stanowić może przebieg granic miejscowości. O ile o leżącym administracyjnie na terenie Kostrzycy zakładzie utylizacji odpadów z podkarkonoskich miejscowości mówi się, iż znajduje się on w Ściegnach, o tyle Leśny Bank Genów w Kostrzycy, znajduje się na terenie... Miłkowa.

Leśny Bank Genów powstał w roku 1996 jako ośrodek zajmujący się selekcjonowaniem, oceną, przechowywaniem i przygotowaniem do nasadzeń materiału genetycznego drzew z całego kraju. Przy tym wyjątkowym w skali kraju Banku istnieje także arboretum, gdzie prezentowane są najciekawsze okazy drzew „wyhodowanych” w tutejszych laboratoriach. Potrzeba powstania Banku Genów była szczególnie widoczna w końcu lat 80-tych XX wieku, kiedy w wyniku zanieczyszczenia powietrza wymarły spore połacie lasów w Górach Izerskich i Karkonoszach. W ostatnich dwóch dekadach leśnicy wspomagani przez genetyków z Kostrzycy dokonali iście tytanicznej pracy, czego efekty widać zwłaszcza w ponownie zielonych Górach Izerskich.

KROGULEC (360-380 m)



Do tej niewielkiej, zagubionej wśród wzgórz wioski może nas doprowadzić droga z Karpnik lub Bukowca. Do końca XVII wieku Krogulec był częścią majątku związanego z Karpnikami, jednak w roku 1679, w wyniku zadłużenia, osada została przejęta przez Jelenią Górę od Ernsta von Schaffgotscha.

Kroniki wspominają o tej miejscowości nader rzadko. Można więc przypuszczać, że życie nie płatało jej mieszkańcom zbyt wielu figli, a spokojny rytm życia tkaczy i rolników uczynił to miejsce jeszcze spokojniejszym. Tak jest i dziś, gdy do rolniczej wsi nie dociera nawet komunikacja publiczna, a rozległe łąki z kępami olch dają sposobność do znalezienia ciszy.

Krogulec, leżący „na zapleczu” Karpnickich Stawów i założenia krajobrazowego hr. Redena z Bukowca, łączą z obiema sąsiednimi miejscowościami: niebieski szlak pieszy oraz towarzyszący mu aż do pałacu w Karpnikach żółty szlak rowerowy. Szlak dla cyklistów w stronę Bukowca (7 km) wbrew pozorom biegnie na północ, po czym skręca we właściwym kierunku u stóp Mrowca. Stamtąd istnieje możliwość dojazdu do Łomnicy (7 km).

Gospodarkę rybacką na stawach w Karpnikach i Krogulcu w chwili obecnej prowadzi Gospodarstwo Renaty i Włodzimierza Wysoczańskich. Ich flagowymi produktami są karpie, jaja od kur zielononózek i domowych z wolnego wybiegu oraz króliki.

ŁOMNICA (350-370 m)



Dom Wdowy w Łomnicy. Fot. Romuald M. Soldek

Miejscowość ta od wieków rozwija się w dolinie rzeki, której nazwa nie powinna budzić zaskoczenia – w dolinie Łomnicy. Pierwotne osiedle istniało przy ujściu rzeki do Bobru, nieopodal którego powstał dwór rodziny von Zedlitz. Osadnictwo stopniowo przesunęło się w górę rzeki. O dłuższej historii Łomnicy świadczy jej słowiańska nazwa, a zatem wieś musiała istnieć już w XII wieku, przed pierwszą falą niemieckiego osadnictwa z Turynii i Frankonii.

Z czasem ośrodkiem rozwoju Łomnicy i dzisiejszych Mysławowic stał się kościół o wyraźnym charakterze obronnym. Wyniesienie ponad dno doliny oraz wzniesienie okalającego muru nie przeszkodziły w zdobyciu i zniszczeniu go przez husytów. Obecna świątynia pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP powstała pod koniec XV wieku, a po przebudowie z roku 1754 zyskała widoczne do dziś, barokowe wyposażenie.

Nieco poniżej kościoła katolickiego, na gruncie подарowanym przez jeleniogórskiego kupca i ówczesnego właściciela pałacu w Łomnicy, Christiana Mentzla, w roku 1751, powstał ewangelicki dom modlitwy. Pierwszym pastorem w Łomnicy był Ehrenfried Liebich (1713-1780), którego wiersze i teksty niemieccy i szwajcarscy ewangelicy po dziś dzień odnajdują w swoich śpiewnikach. Po roku 1950 nieużywany kościół zaczął podupadać i ostatecznie został rozebrany w roku 1970;

z całego założenia pozostała tylko pastorówka oraz budynek dawnej szkoły.

W roku 1720 osiedli w Jeleniej Górze szwedzki architekt Martin Frantz rozpoczął przebudowę istniejącego dworu, wynik możemy oglądać dziś w postaci głównego budynku kompleksu pałacowego w Łomnicy. Od roku 1738 stał się on własnością jeleniogórskiej rodziny kupieckiej, Mentzel. W roku 1800 w sąsiedztwie powstał tzw. Dom Wdowy (dziś hotel i restauracja), zaś po zakupieniu kompleksu przez hrabiego Gustava Ernsta von Küster dokonano ponownej przebudowy głównego pałacu. Kolejnym krokiem było zagospodarowanie otoczenia (w ten sposób powstał park o powierzchni 8 ha) oraz doliny Bobru w kierunku Karpnik. W dużym Pałacu znajduje się stała wystawa prezentująca dzieje wszystkich rezydencji pałacowych Kotliny Jeleniogórskiej, natomiast w wyremontowanych budynkach gospodarczych znalazła się restauracja oraz wystawa przybliżająca dawne zajęcia rolników, rzemieślników i chałupników u stóp Karkonoszy. Bardzo często odbywają się tu kiermasze i inne wydarzenia przybliżające produkty regionalnych rzemieślników i rolników jak: Kiermasz Wiosenny, Mała Wielkanoc, Święto Lnu, Dożynki Pałacowe, Święto Pierników oraz Kiermasz Adwentowy.



Pałac w Łomnicy

Często z górami kojarzone są sery typu oscypek czy nawet spotykany na przydrożnych straganach „scypek”, czyli sery produkowane głównie na bazie mleka owczego. W Karkonoszach tradycyjnie wypasano jednak bydło, a nie owce. Przez wieki tradycyjnymi serami był twaróg z dodatkiem górskich ziół. Dziś te tradycje kontynuowane są przez Zagrodę „Kozia Łąka”, państwa Bożeny i Daniela Sokołowskich. Jak już nazwa wskazuje, sery

produkowane są z mleka koziego. W roku 2010 **kozi Ser Łomnicki** wpisany został przez Ministerstwo Rolnictwa do rejestru produktów tradycyjnych. Wśród ponad 20 oferowanych tu specjalów znajdziemy doskonale znany twaróg czy jogurt, sery typu *mozarella* czy *ricotta*, ale także kozią... chałwę.

Po wytyczeniu ścieżek i zaplanowaniu parku nad Bobrem, połączyły się założenia parkowe w Karpnikach, Łomnicy i sąsiednim Wojanowie oraz położone dalej na południe: w Mysłakowicach, Bukowcu, Ciszycy, Miłkowie, Stanisławowie i Cieplicach. Nie bez racji odwiedzający w XIX wieku Kotlinę Jeleniogórską nazywali ją Śląskim Elizjum, do której to idei powracają obecnie właściciele pałaców we wschodniej części Kotliny Jeleniogórskiej. Odnowiony po roku 1994 Pałac Łomnica stał się impulsem do odtworzenia podkarkonoskiej Doliny Pałaców i Ogrodów. Zatem Ogród Ducha Gór to nie tylko imponujące sudeckie krajobrazy, fantastyczne formacje skalne, dzieje rodem ze średniowiecznych eposów, łagodna przyroda, intrygujący ludzie zżyci ze swoimi górami, ale również bardzo rzeczywiste ogrody i rezydencje.

Związki jeleniogórskich kupców z Łomnicą nie były przypadkowe, gdyż właśnie tu pracowała większość chałupników wytwarzających muślin oraz płótna lniane, które na miejscu pokrywane były barwnym drukiem. Najsłynniejsze jednak były jeleniogórskie woale. Miasto otrzymało nawet cesarski przywilej monopolu na produkcję i eksport tego materiału.



Bożena Sokołowska (Kozia Łąka) – kozie sery

Od połowy XVIII wytrwale pracowali w okolicy torfiarze, w wyniku czego powstało ponad 30 stawów. Dla ochłody po ciężkiej pracy rozkoszowano się warzonym na miejscu wedle angielskiej receptury, piwem typu ale.

Łomnickie stawy i dziś mają zaradnych gospodarzy jak Janina i Wiktor Zimmer. Poza agroturystyką „Łomniczan-ka” i hodowlą karpi, posiadają oni także duże stado wychowywanych tu od małego byków, wypasanych na okolicznych łąkach i karmionych wyłącznie uprawianymi na miejscu paszami. Uprawiane tu zboża (pszenica, owies i jęczmień) są także podstawą karmy hodowanych na wolnym wybiegu kur. Do tego przestronna sala restauracyjna (czynna po wcześniejszej rezerwacji), gdzie serwowane są – co oczywiste – głównie dania z własnych produktów. Państwo Zimmer uruchomili również sklep z własnymi produktami – „Wiejskie Delicje”.



Sklep Wiejskie Delicje

W południowej części wsi, nieopodal kościoła znajduje się węzeł szlaków rowerowych do Jeleniej Góry, Mysłakowic i w stronę masywu Mrowca. Wygodną i bardzo uczęszczaną ścieżką w stronę Jeleniej Góry (6 km) prowadzi czarny szlak rowerowy oraz Sudecka Droga św. Jakuba. Rowerzystom udającym się stąd w kierunku pałacu, Bobru i Wojanowa proponujemy dojazd ulicami prowadzącymi lewym brzegiem Łomnicy; na głównej drodze – a więc na prawym brzegu – panuje zbyt duży ruch samochodowy. Godny polecenia jest czerwony szlak rowerowy wyprowadzający ze wsi wygodną drogą do kompleksu leśnego na północ od Mrowca; stąd już można wyruszyć w kierunku Krogulca, Karpnik lub Bukowca. Piechurom polecamy spacer z pałacu Łomnica, wzdłuż Bobru, przez park i dalej ścieżkami już na obszarze Rudawskiego Parku Krajobrazowego. Na terenie należącym do Dominium Łomnica wytyczone zostały trasy oznakowane białymi kamieniami.

MARCZYCE (355-380 m)



Pomimo długiego rodowodu i korzystnego położenia na rozległej równinie, w sąsiedztwie uzdrowiska w Cieplicach, wieś ta nie miała szczęścia zaznać szybszego rozwoju. Już w średniowieczu ograniczyły ją od zachodu stawy hodowlane założone przez cieplickich cystersów. Po powstaniu w roku 2000 zbiornika wodnego Sosnówka, nie ma także szans na rozwój w kierunku wschodnim. Z pewnością pozostaje za to możliwość nieustannego podziwiania panoramy Karkonoszy, których całe pasmo wydaje się być tu na wyciągnięcie ręki. Wieś stanowi też dobry punkt wyjścia w kierunku Stanisłowa oraz Grodnej ze sztucznymi ruinami na szczycie.

W czasie pobytu w Marczykach warto zatrzymać się w środku wsi (w pobliżu skrzyżowania z drózką z Cieplic w stronę Sosnówki), gdzie znajdują się dwa kamienne krzyże pokutne.

Z Marczyk wypada wybrać się na fotograficzne łowy nad Stawy Podgórzyńskie. Powyżej ich północnej krawędzi wiedzie niebieski szlak pieszy do Cieplic (1 h), z niebanalną panoramą zachodnich Karkonoszy. Idąc w przeciwnym kierunku już po 30 min. niebieskie znaki doprowadzają na szczyt Grodnej ze sztucznymi ruinami Zamku Księcia Henryka i jeszcze bardziej rozległymi widokami ze skałek szczytowych.



Ruiny Zamku Księcia Henryka



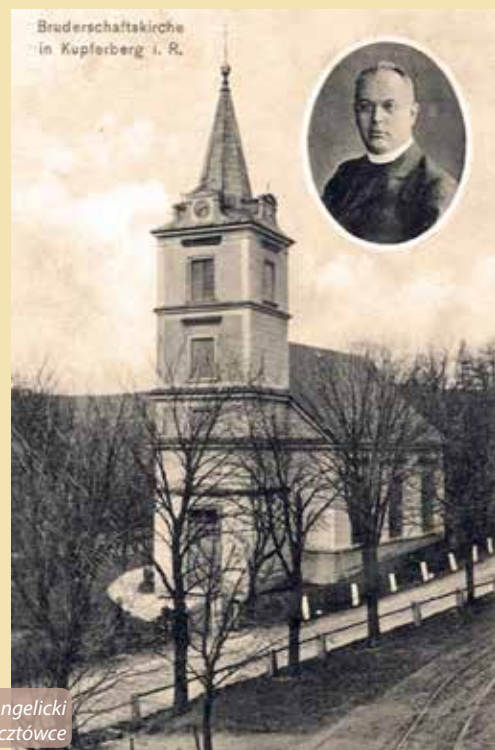
MIEDZIANKA (480-520 m)



Wśród drzew na wzniesieniu ponad doliną Bobru już z daleka można dostrzec wieżę. Na wysokości 500 m n.p.m. ukrywają się skromne pozostałości dawnej stolicy sudeckiego górnictwa, której nazwa mówi sama za siebie – Miedzianka. Powstałe prawdopodobnie już w połowie XII wieku osiedle, wzmiankowane w roku 1311 pod nazwą *Cuprifodina*, było do XVI stulecia głównym ośrodkiem wydobywania miedzi, srebra i ołowiu w Sudetach. Miedzianka otrzymała prawa miasta górniczego w roku 1519; po kilkunastu latach, będąc u szczytu swej wielkości, przestawiła się na produkcję wotriolu używanego do wytwarzania kwasu siarkowego.

Miedzianka stanowiła malownicze miasteczko, położone na wzgórzu. Ujmujące widoki na Śnieżkę, Góry Sokole i Ołowiąne ściągały rzesze turystów. Wysokie kamienice z pięknymi fasadami wychodziły na rynek miasta, wąskie uliczki wily się to w górę to w dół, ławeczki i fontanny dodawały uroku, a gwar uliczny napędzał życie. Miedzianka uchodziła w latach swojej świetności za jedno z najpiękniejszych miasteczek Sudetów. Powstanie jej wywodzi się od miejscowości Mniszków, która była najstarszą i największą posiadłością w okolicy i obejmowała obszar obecnej Miedzianki. W 1372 roku nastąpiło odłączenie domów położonych na Miedzianej Górze (Miedziance) od Mniszkowa.

W Miedziance mieścił się pałac, dwa kościoły, browar oraz rynek z fontanną, okolony pięknymi kamieniczkami. Stanowiła



prężny ośrodek górniczy, działający od XIII w. Bogactwo rud miedzi i innych metali ściągało coraz to nowych inwestorów. Wydobywanie w różnych okresach miało różne natężenie – raz malało raz wrastało, podobnie wieś rozkwitała i zamierała. Smutne losy miejscowości nastąpiły po wojnie, kiedy to terenami górniczymi zaczęli interesować się Rosjanie. Rozpoczął się, tragiczny w skutkach okres, dla Miedzianki. Tajemnicą było, co wydobywają. O uranie nic się nie mówiło. Brak dokumentacji górniczej i samowolne przeprowadzanie prac doprowadziło do złamania potęgi 900-letniego miasteczka górniczego. Część miasteczka zapadła się. Skończyły się lata 50-te, a po górnictwie zostały szyby, sztolnie i poosuwane hałdy. Żadna dokumentacja z czasów uranowego wydobywania nie jest dostępna. W kolejnym dziesięcioleciu wydano zakaz wykonywania remontów w miasteczku. Krok po kroku niszczone Miedzianka oddawała koronę. Rok 1972 był początkiem wysiedlania ludności do Jeleniej Góry na osiedle Zabobrze, kiedy to wydano nakaz likwidacji Miedzianki.

Zaplanowano wyburzenie domów, zalesienie Miedzianki. Sądzono, że dzięki temu jej historia przepadnie. Na przekór temu ona wciąż trwa – kilka domów, okazały kościół i rozciągający się z niej czarujący widok na góry, który nadal przyciąga jak za czasów jej świetności.



Dawny kościół ewangelicki

Choć nie ma już pięknego miasteczka i pozostało zaledwie kilka domów, warto odwiedzić to urokliwe miejsce. Uwagę przykuwa samotny zabytkowy kościół, wzniesiony jako ewangelicki z 1826 roku. Obecnie jest kościołem filialnym pw. św. Jana Chrzciciela, w którym w każdą niedzielę odbywa się msza. Tuż za kościołem znajdują się fragmenty bramy pałacowej, a śladami istnienia pałacu są piwniczki pałacowe.

Przed wjazdem do Miedzianki od strony Janowic Wielkich, na łące po lewej stronie, stoi krzyż pokutny, a na samym początku wsi po prawej stronie widać pozostałości budynku Browaru Miedzianka, to tam powstawało prawdziwe „złoto Miedzianki”.

Niewątpliwie Miedzianka jest miejscem szczególnym ze względu na swoją historię, wydarzenia związane z wydobywaniem, jakie miały tu miejsce oraz pozostałe obiekty górnicze.

Historia Miedzianki wciąż nurtuje artystów i poszukiwaczy prawdy historycznej, dlatego też powstało wiele publikacji na jej temat:

- Artykuł: GUŁAG MIEDZIANKA 2006 r. Michał Monko
- Książki: 2011 r. książki Filipa Springera „Miedzianka – historia znikania”, 2013 r. „Miedzianka. 700 lat dziejów górniczego miasta” Marcin Makuch oraz Tomasz Stolarczyk
- Słuchowisko Radio Ram: Miedzianka – zemsta Stalina za uran (Słuchowisko) 2008 r.
- Sztuka teatralna: Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze – Miedzianka 2014 r.
- Ekspozycja: „CUPRIFODINA IN MONTIBUS Miedzianka – 700 lat dziejów górniczego miasta” 2012 r., Muzeum Miedzi w Legnicy
- wystawa fotografii w teatrze im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze zorganizowaną przez Stowarzyszenie Jeleniogórska Strefa Fotografii 2014 r.

Król pruski Fryderyk II zainteresował się wydobywaniem kobaltu w Miedziance, do której przyjechał w 1766 r. Dał się namówić szalbiarzowi o nazwisku Herzer (mimo ostrzeżeń ze strony rzeczoznawców). Za państwowe pieniądze przez wiele lat prowadzono tu prace poszukiwawcze. Okazało się, że pewne ilości kobaltu, które faktycznie znaleziono, tak naprawdę przesmyglowano do Miedzianki z Saksonii. Jednak w tutejszych sztolniach występuje inny niezwykle rzadki minerał – Julianit, będący odmianą tennantytu zasobnego w antymon, srebro i żelazo. Nazwę swoją zawdzięcza nieczynnej już kopalni Friederike Julianne. Ostatecznie 700-letnia historia górnictwa zostawiła po sobie ponad 100 km, nieczynnych i zasypanych tunelów i sztolni.

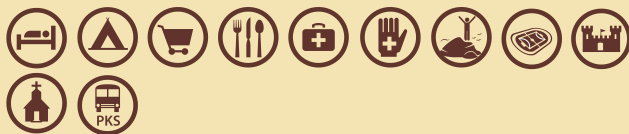
Dawne miasteczko jest dla odwiedzających miejscem tyleż malowniczym, co wymagającym rozwagi. Dawne szyby, odkryte odwierty i wejścia do sztolni, pojawiają się co kilkanaście metrów i mogą stać się przyczyną groźnego wypadku. Dlatego zdecydowanie odradzamy opuszczanie w Miedziance wyraźnych dróg i ścieżek – zwłaszcza zimą, kiedy śnieg może ukrywać kilkunastometrowej głębokości lej po starym szybie.

Przez Miedziankę przebiegają dwa szlaki turystyczne, rowerowy oznaczony kolorem żółtym i konny szlak Rudawski oznaczony kolorem zielonym. Kierując się żółtym szlakiem rowerowym, w kierunku wsi Mniszków, w niedalekiej odległości od Miedzianki, dotrzemy do punktu widokowego na górze Miedzianej (534 m n.p.m.). Tu też znajduje się pozostałość obelisku. 1 sierpnia 1880 roku w Jeleniej Górze powstało „Towarzystwo Karkonoskie” RGV, które w Miedziance stworzyło swoją sekcję. Władze miasteczka wraz z tą grupą ufundowała **obelisk**, aby upamiętnić zasługi aptekarza Louisa Chaussyego.



Miedzianka – współcześnie

MIŁKÓW (415-655 m)



Pałac w Miłkowie. Fot. Romuald M. Soldek

Powstała w XIII wieku wieś skupiła się wokół niewielkiego zamku, który przetrwał do wojen husyckich. Dość stabilny rozwój zawdzięczał Miłków górnictwu, wydobywaniu torfu i istniejącym tu kuźniom, a nade wszystkim – zielarstwu.

Karkonosze od średniowiecza stanowią dobre miejsce dla ludzi żyjących własnym życiem, funkcjonujących nieco na uboczu społeczeństwa – ale zawsze dla jego dobra. Tak działa się z górnikami, alchemikami i zielarzami, którzy do



Zioła karkonoskie

dyspozycji mieli całe, nieprzebyte góry. Ważnym ośrodkiem ziołolecznictwa stał się Miłków i wioski z nim związane – wśród nich także Karpacz, który jeszcze do XIX wieku należał do miłkowskiej parafii. Po wojnie trzydziestoletniej na 57 tamtejszych domów aż 40 należało do laborantów. Do produkcji medykamentów stosowano przede wszystkim karkonoskie zioła, ale także w mniejszych ilościach sproszkowane minerały oraz maści z węży, żab i salamander. Oferta miłkowskich zielarzy obejmowała ponad 200 medykamentów, wśród nich były też leki poszukiwane w całej Europie, np. leczący wszelkie dolegliwości Balsamus angelicus czy przywracająca męskość nalewka z rogu jelenia, Spiritus cornu cervi. Kres ich wytwarzaniu położył dopiero rozwój podbudowanej naukowo farmacji pod koniec XIX wieku.

Miłków szybko stał się ważnym w regionie ośrodkiem reformacji; tutejszy kościół został przejęty przez ewangelików w roku 1552. Po odebraniu śląskich kościołów protestantom w roku 1654, miłkowscy wierni spotykali się na nabożeństwach w lasach masywu Grabowca. Dopiero w 1755 otrzymali nowy dom modlitwy w centrum wsi, który – nieużytkowany od 1945 r. – dziś pozostaje w ruinie, ale jego wieża z połowy XIX w. nadal dominuje w krajobrazie okolicy. W katolickim kościele św. Jadwigi warto przyjrzeć się bogatemu wyposażeniu z drewnianą, polichromowaną figurą Matki Boskiej Bolesnej z r. 1440 oraz równie barwnemu stropowi kasetonowemu z roku 1653. Przy ogrodzeniu kościoła znajdziemy jeden z nielicznych zachowanych w regionie kamiennych pręgierzy (116 cm wysokości), a nieco dalej, w przycmentarnym murze aż trzy krzyże pokutne.

Przez kilka lat po II wojnie światowej wieś nosiła nazwę Hlondów, a to z powodu internowania tutaj przez pewien czas



Pałac w Miłkowie na starej fotografii

prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda po aresztowaniu go przez Niemców w Paryżu w r. 1944.

Tak jak w swoich początkach, tak i dziś Miłków skupia się wokół pałacu. Obiekt mieszczący obecnie hotel i restaurację wzniesiono po roku 1677 na miejscu średniowiecznego dworu, a jego otoczenie stanowi park o powierzchni 4,5 ha. W końcu XVIII wieku rezydentką pałacu była owdowiała hrabina von Lodron, znana ze swojego zainteresowania zielarstwem i alchemią.

Miłkowskiej hrabinie Lodron przypisuje się udane próby spreparowania eliksiru nieśmiertelności. W jej dobrach w południowym Tyrolu częstym gościem był legendarny Giacomo Casanova, który korzystał z biblioteki hrabiny poszukując alchemicznych możliwości zachowania swej męskiej tężyzny.



Wnętrze pałacu. Fot. Romuald M. Soldek

Współcześnie losy Pałacu w Miłkowie w niespodziewany sposób połączyły się z dziejami Miedzianki. Obecniymi właścicielami obiektu, którzy prowadzą tam hotel i restaurację, są Państwo Spiż. To nazwisko może wydać się znane zwłaszcza miłośnikom piwa. Jest to bowiem rodzina prowadząca małe browary w wielu miastach Polski (m.in. na wrocławskim Rynku). Bogdan Spiż – założyciel rodzinnej firmy jest synem ostatniego kierownika browaru w Miedziance. To właśnie tam zdobywał pierwsze informacje na temat warzenia piwa i prowadzenia browaru.

Administracyjnie częścią Miłkowa jest osiedle Brzezina Karkonoskie, które jednak częściej wiązane jest z Karpaczem. Znajduje się tam kilka małych pensjonatów, ale oczom osób wjeżdżających tędy w Karkonosze, przedstawiają się głównie zabudowania przemysłowe (fabryka papieru, skład bu-

dowlany, warsztat samochodowy). Brzezina pod koniec XIX wieku miała aspiracje stania się kurortem – powstał nawet dom zdrojowy z kolumnadą spacerową, ale wzburzone wody Łomnicy w czasie gigantycznej powodzi w 1897 r. zniweczyły te plany.

W Miłkowie do Rowerowej Obwodnicy Jeleniej Góry dołącza czarny szlak z Karpacza (5 km); odwrotny kierunek jazdy, do Karpacza, ze względu na stromy i kamienisty podjazd można polecić tylko najwytrwalszym cyklistom. Bodaj najciekawszym celem spaceru jest Grabowiec (45 min.) i Kaplica św. Anny nad Sosnówką (1 h). Szlak niebieski omija sam szczyt, ale prawdziwy wędrowiec znajdzie najwyższy punkt masywu (784 m), nawet w gęstych krzakach. Na Rozdrożu pod Grabowcem, gdzie krzyżuje się czerwony Główny Szlak Sudecki, natkniemy się na pozostałości dawnego schroniska.

Osoby interesujące się pomnikami dendrologicznymi powinny wybrać się na spacer aleją kasztanowców, która znajduje się na północny-zachód od wsi, za stawami hodowlanymi, wzdłuż alei (a jakże!) Kasztanowej. Doprowadza ona do tyrolskiego osiedla Radzicz między Sosnówką a Głębockiem.



MNISZKÓW (500-645 m)



Dwór w Mniszkowie

Pierwsze wzmianki o Mniszkowie, jako posiadłości rycerskiej, pochodzą z XIII wieku. Wieś rozciąga się wzdłuż Miedzianego Potoku. Dziś niepozorna ale nadal urokliwa, była najstarszą i największą posiadłością w okolicy. Początki wsi związane są z działalnością górniczą prowadzoną w północnej części Rudaw Janowickich. W roku 1370 doszło do podziału Mniszkowa i Miedzianki – kopalnie zgrupowały się wokół rosnącej w siłę Miedzianki, Mniszków zaś z wolna nabierał cech wsi służebnej. Karty nieco się odmięły po zniszczeniu zamku Bolczów w czasie wojny trzydziestoletniej. Siedziba dóbr obejmujących także Miedziankę i Janowice została przeniesiona właśnie do Mniszkowa.



Polichromia sufitowa we wnętrzu dworu w Mniszkowie

Dziś o dawnych posiadaczach górniczych włości przypomina dwór z roku 1728, o rzadko spotykanej w siedzibach szlacheckich konstrukcji murowano-szachulcowej. Wewnątrz mogą zachwycić malowane polichromowane sklepienia z drugiej połowy XVIII w. Oryginalna klatka schodowa, stolarka okienna i drzwiowa oraz kaplica ze sklepieniem krzyżowym.

Ponadto znajduje się tu grobowiec o tajemniczym pochodzeniu. Istnieją domniemania, że może on należeć

do rodziny Hochbergów (von Pless), do której weszła m.in. księżna Daisy Hochberg von Pless z Zamku Książ (ostatnia pani na wałbrzyskim zamku). W Mniszkowie w 1652 r. urodził się Johann Neunherz – pierwszy kaznodzieja dzisiejszego Kościoła Garnizonowego pw. Św. Krzyża w Jeleniej Górze. Psalmi jego autorstwa były śpiewane w kościołach do końca XIX w.

Ciekawostką jest fakt, że jesienią 2010 r. w Mniszkowie realizowane były zdjęcia do filmu „Daas” w reż. Adriana Panka. Duża część prac miała miejsce w zabytkowym dworze i w jego okolicy.

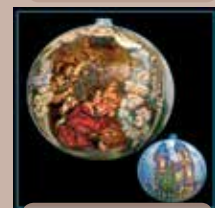
Przez Mniszków prowadzi znakowana na żółto rowerowa Pętla Rudawska do Janowic (4 km zjazdu) i na Przełęcz Rędziańską (4 km podjazdu). Jeszcze przed Przełęczą, z Hali Krzyżowej istnieje możliwość przejścia lub przejechania do Kolorowych Jezior.

Powyżej Mniszkowa warto wejść także na grzbiet Rudaw Janowickich (45 min.) i przez Mały Wołek (1 h) dać się zaprowadzić niebieskiemu szlakowi na najwyższy szczyt masywu, Skalnik (3 h).

Mieszkańcy Mniszkowa postawili na turystykę oraz rzemiosło. Tutaj funkcjonuje „Piaskowy Koń”, urokliwe miejsce noclegowe. Właścicielka tego obiektu to równocześnie lokalna artystka zajmująca się w wolnych chwilach rzemiosłem artystycznym. To tutaj powstały niezwykle bombki malowane ręcznie, opatentowaną metodą „Look inside”, gdzie patrzący ma wrażenie oglądania scenek rodzajowych wewnątrz bombki. To niezwykle i bardzo cenne rzemiosło artystyczne. Ponadto znane są również inne wyroby właścicielki – „Koniki Poniatowskie” – koniki na biegunach, malowane na starym drewnie.



Koniki Poniatowskie



Ręcznie malowane bombki



Mniszków. Fot. Tomasz Raczyński

MYSŁAKOWICE

(370-400 m)



Pałac w Myslakowicach. Fot. Romuald M. Soldek

W panoramie największej wsi w Kotlinie Jeleniogórskiej już z daleka dostrzegamy dwie wieże: zamku królewskiego oraz kościoła dworskiego (dziś – parafialnego). Im lepiej jednak poznamy Myslakowice, tym więcej odkryjemy tu interesujących miejsc i wydarzeń.



Pałac w Myslakowicach na starej pocztówce

Pierwsze wieki istnienia wsi, składającej się z trzech kolonii położonych wzdłuż rzeki Łomnicy, nie zapowiadały szczególnych wydarzeń. Wiodącą rolę odgrywało rolnictwo, które nie dawało takich zysków, jak górnictwo w niedalekich Kowarach, handel i rzemiosło w Jeleniej Górze albo zielarstwo w Miłkowie. Z tego powodu kroniki notują liczne ucieczki chłopów z Myslakowic oraz bunty, z których najbardziej burzliwy wybuchł w roku 1798.

Karty historii odwróciły się w r. 1816, gdy wieś objął w posiadanie reformator pruskiej armii, hrabia August von Gneisenau. Przebudował tutejszy dwór, wznosił zabudowania gospodarcze oraz szkołę i rozpoczął planowe kształtowanie krajobrazu. Zagospodarowując maszynę Mrowca połączył się z założeniem parkowym w Bukowcu. W Myslakowicach zaczęli bywać przedstawiciele dworu pruskiego, a szczególną atencją miejsce to darzył król Fryderyk Wilhelm III, który zaprosił tu nawet cara Mikołaja I. Nic więc dziwnego, że po śmierci hr. Gneisenau, pruski monarcha nabył posiadłość i w r. 1833 zlecił nadwornemu ogrodnikowi, Pierre J. Lenné, przebudowę parku o powierzchni 13 ha.



Dom Tyrolski w Myslakowicach

W roku 1837 król zezwolił na osiedlenie się w jego dobrach grupy tyrolskich protestantów, dla których rozparcelowano grunty spalonego dwa lata wcześniej folwarku w górnej części wsi. Także dla imigrantów z Alp ufundował ewangelicki kościół (wcześniej Myslakowice należały do parafii w Łomnicy), którego projekt wykonał czołowy pruski architekt tego czasu, Carl Schinkel. W ciągu dwóch lat wybudowanych zostało także blisko 60 domów mieszkalnych w tyrolskim stylu tworzących w rejonie dzisiejszej ulicy Daszyńskiego osiedle

o bliskiej sercu Tyrolczyków nazwie Zillerthal. Z czasem powstały kolejne dwa osiedla – Górne Zillerthal (to dzisiejszy Radzicz między Sosnowką a Miłkowem) oraz Średnie Zillerthal (dziś: Czerwony Dworek). Na balkonie jednego z domów w dawnym Dolnym Zillerthal (ul. Daszyńskiego w Myślakowicach) do dziś zobaczyć możemy napis Gott segne den König Friedrich Wilhelm III. („Niech Bóg błogosławi króla Fryderyka Wilhelma III”). W restauracji Dom Tyrolski przy obwodnicy Myślakowic, znajduje się niewielkie muzeum historii Tyrolczyków w Kotlinie Jeleniogórskiej. Nawiązanie do tyrolskiej architektury stanowi m.in. wybudowany w roku 2011 ośrodek zdrowia przy ul. Wojska Polskiego.



Tyrolczyki

Każdy lubi dostawać urodzinowe prezenty, a zwłaszcza tak cenne historycznie, jak antyczne kolumny z pompejańskich wykopalisk. Taki właśnie upominek otrzymał Fryderyk Wilhelm III od króla Neapolu – do dziś marmurowe filary podtrzymują ganek nad wejściem do myślakowickiego kościoła. Do lat 80-tych XX wieku ozdobę kościelnego otoczenia stanowiły także 6-metrowej wysokości szczęki wieloryba, które po konserwacji oglądać można w jednej z sal Gminnego Ośrodka Kultury (naprzeciwko zakładów Iniarskich).



Kościół w Myślakowicach z pierwszą, płaską wieżą



Zakłady Lniarskie (Spinnfabrik) na litografii T. Sachse w połowie XIX w.

W roku 1842 kolejny król Prus, Fryderyk Wilhelm IV, rozpoczął dwie poważne inwestycje, które do dziś tworzą obraz Myślakowic. Była to przebudowa pałacu na neogotycki zamek (w dzisiejszej formie) oraz budowa przędzalni i tkalni lnu, która w efekcie licznych modernizacji była największym pracodawcą w gminie. W roku 1857 część wykwalifikowanej kadry zakładów lniarskich (w tym także wielu Tyrolczyków) wyjechała do zakładów tekstylnych powstających w Żyrardowie. Produkty lniarskie do dziś można nabyć w jednym z kilku sklepów w Myślakowicach.

O tym, że także praca biurowa nie musi kolidować z twórczą działalnością, świadczy osoba Theodora Donata. Pochodzący spod Zgorzelca księgowy zakładów lniarskich w Myślakowicach był inicjatorem stworzenia największej organizacji turystycznej w historii Karkonoszy. Powołane do życia w roku 1880 „Towarzystwo Karkonoskie” (Riesengebirgs-Verein) liczyło w okresie największego rozkwitu około 50 tysięcy członków w całej Europie Środkowej, skupionych w wielu kołach lokalnych i regionalnych. RGV podjęło się



Zakłady Lniarskie, litografia, E. W. Knippel, ok. 1860 r.



Krzyż na Krzyżowej Górze

promocji Karkonoszy, ich zagospodarowania, wytyczania i budowy szlaków turystycznych, a także górskich schronisk. Najbardziej widocznym (nawet z daleka) efektem działań Towarzystwa jest obchodząca szczyt Śnieżki Droga Jubileuszowa wybudowana z okazji 25-tej rocznicy powstania RGW. Postać i działalność Theodora Donata przypomina dziś głaz pamiątkowy na skraju przypałacowego parku w Mysłakowicach.

W myślakowickim pałacu brzemieniu w symbolikę jest dawna jadalnia, a dziś sala gimnastyczna szkoły mieszczącej się w obiekcie, który wraz z abdykacją cesarza Wilhelma II przestał być własnością Hohenzollernów. Podtrzymująca strop konstrukcja była jednym z pierwszych w Europie przykładów misternej żeliwnej podpory dachu: w ten sposób król chciał pokazać swoim gościom, że nie obawia się technicznych nowinek i jest w stanie pod nimi nawet wieczerzać. Cała sala swoim kształtem miała nawiązywać do parowca. Obecnie na jednym z „kominów” tego parowca znajduje się bocianie gniazdo (element w końcu jak najbardziej marynistyczny).

Dalszy rozwój wsi przyniosło otwarcie linii kolejowych (1880 z Jeleniej Góry do Kowar, 1895 – do Karpacza) oraz powstanie wytwórni porcelany technicznej. Na terenie obu myślako-

wickich zakładów w czasie II wojny światowej istniały obozy pracy, głównie dla jeńców wojennych. Szukając spokoju między królewską rezydencją a domami tyrolskimi, osiedla się tu ostatnio wielu mieszkańców Jeleniej Góry.

Sporo ciekawych miejsc do odwiedzenia znajduje się w bliskim sąsiedztwie Mysłakowic. Celem spacerów może być las w masywie Mrowca ze śladami XIX-wiecznego założenia parkowego lub Krzyżowa Góra (423 m) na zachód od drogi Jelenia Góra – Karpacz, przy zielonym szlaku pieszym w stronę Stanisłowa. Na wierzchołku wzniesienia w roku 1874 postawiony został Krzyż Trzech Królów Pruskich, którzy kolejno bywali w swojej letniej rezydencji w Mysłakowicach oraz Kamienna Altana, pod którą można się skryć w razie deszczu.

Przy drodze do Jeleniej Góry, po prawej stronie, widoczny jest średniowieczny krzyż pokutny. A nieco dalej, powyżej ścieżki rowerowej, jedna z granitowych skał, ukrytych między drzewami wnikliwemu obserwatorowi przypomnieć może kształt ludzkiej głowy. Stąd i jej nazwa – Głowacz; niemieckim mieszkańcom Kotliny Jeleniogórskiej wprost przywodziła na myśl nie byle jaką głowę – samego Goethego.

Mając tak wielkie tradycje Mysłakowice organizują co roku Dożynki Gminne, w ramach których prezentowane są tradycje i wyroby Inniarskie oraz lokalne produkty. Dożynki Gminne odbywają się w różnych wsiach, organizowane są przez samorząd lokalny i Gminny Ośrodek Kultury w Mysłakowicach.



Mysłakowice – panorama na Karkonosze

PŁOSZCZYNA (330-420 m)



Miejsce po Grodzisku

Wybitnie rolnicza wieś położona jest w rozszerzającej się na zachód dolinie Ochotnicy między Chrośnickimi Kopami a strzelistym masywem Stromca. Góra to niewysoka (551 m n.p.m.), ale dzięki swojemu charakterystycznemu, trapezoidalnemu kształtowi jest łatwo rozpoznawalna w krajobrazie Gór Kaczawskich.

Dolina Ochotnicy ze względu na dogodny mikroklimat (dolina otwarta na ciepłe wiatry od zachodu i jednocześnie skryta przed chłodnymi podmuchami z północy oraz od strony Karkonoszy) i dobre warunki glebowe była zasiedlona już we wczesnym średniowieczu, o czym świadczy obecność grodziska w pobliżu niebieskiego szlaku prowadzącego na Przełęcz Chrośnicką. W późniejszych wiekach wieś rozwijała się w pozazdrosczenia godnym spokoju, od czasu do czasu wspomagana wydobywaniem złota pod Stromcem oraz wapieni w rejonie kolonii Płoszczyńska.

Stromiec oraz położony na zachód od osiedla Płoszczyńska masyw Wapiennej to najbliższe Jeleniej Góry i rzadkie w zachodnich Sudetach soczewki wapienia i margli. Natkniemy się tu na ślady eksploatacji kamienia: tutejszego piaskowca użyto m.in. do budowy jeleniogórskiej bazyliki pw. św. św. Erazma i Pankracego; łatwo znajdziemy go także w ścianach wielu budynków w Płoszczyźnie. Godny polecenia jest spacer

z Płoszczyńki niebieskim szlakiem na zachód – po prawej stronie łagodnie biegnącej drogi natkniemy się na piaskowcowe urwiska jako żywo przypominające nam te z Gór Stołowych czy Szwajcarii Saksońskiej.

Przez Płoszczynę i Płoszczynekę przebiega znakowana na zielono Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry i na żółto – rowerowa pętla gminy Jeżów Sudecki. Z górnej części wsi wspina się także czarny szlak rowerowy w kierunku Stromca i dalej Jeżowa. Droga łączącą Płoszczynę z Płoszczyneką, oprócz wspomnianych tu szlaków rowerowych, wiedzie też niebieski szlak pieszy – to Europejski Długodystansowy E3. Przy cmentarzu odchodzi on na północny-wschód na Przełęcz Chrośnicką i dalej na Północny Grzbiet Gór Kaczawskich z kulminacją Okola.

Godna polecenia dla rowerzystów jest transportowa droga leśna, której nakładu inwestycyjnego mogłaby pozazdrościć niejedna droga wojewódzka. Droga zaczyna się około 400 metrów na północ od przełęcz między Płoszczyną a Dziwiszowem i niemal równolegle do osi wsi, nieco powyżej granicy lasu licznymi zakrętami stopniowo obniża się w kierunku Czernicy.

Widok z osiedla Płoszczyńska



PODGÓRZYN (350-480 m)



Stawy Podgórzyńskie

W południowej części Kotliny Jeleniogórskiej wszystkie drogi prowadzą do Podgórzyna, którego obecna nazwa doskonale opisuje położenie tej sporej, przemysłowej wsi. Pod nazwą Gerharti villa (później: Giersdorf) została wspomniana w r. 1305, a w kilka lat później stanowiła już oddzielną parafię z kościołem św. Trójcy.

W dzisiejszym obiekcie z r. 1792 z pierwszej świątyni zachowała się m.in. kamienna chrzcielnica z 1486 r. Drugi kościół, pełniący funkcje filiału, to poewangelicki dom modlitw z 1780, który jeszcze przed kilkunastoma laty użytkowany był jako sala gimnastyczna miejscowej szkoły.

Podgórzyn niemal od początku swego istnienia związany był z rodziną von Schaffgotsch – tutejszy dwór rycerski znajdował się na niewielkim wzniesieniu w zachodniej części wsi; dzisiaj, po licznych przebudowach, niepodobna na pierwszy rzut oka rozpoznać w nim dawnej siedziby rycerskiej, w której do roku 1715 znajdowała się także słynna na całym Śląsku biblioteka Schaffgotschów.

Na północ od wsi rozciąga się spory kompleks stawów hodowlanych, których budowę jeszcze w XV wieku rozpoczęli cystersi z Cieplic. W ciągu następnych stuleci powstało blisko 70 akwenów o łącznej powierzchni około 106 ha. Spora część Podgórzyńskich Stawów jest w dalszym ciągu użyt-



Cystersi

kowana; pozostałe stanowią siedlisko dla ptactwa. Nikogo, z przejeżdżających drogą z Cieplic do Podgórzyna czy idących malowniczą aleją dębów w kierunku uzdrowiska, nie dziwią majestatycznie krążące bociany, idąca gęsiego (sic!) rodzina łabędzi, czapla siwa lecąca jak zawsze z podniesioną głową albo perkoz, który – sądząc po „uczesaniu” – przed chwilą, w pośpiechu wrócił z punkowego koncertu. O kaczkach w różnych odmianach nie wspominając. Od czasu do czasu daje się także dostrzec żerującą tu parę orłów bielików, gniazdującą w niższych partiach Karkonoszy.

Stawy Podgórzyńskie to nie tylko malownicze miejsce o długiej historii, ale także sprawnie działające gospodarstwo rybne. Każdego roku w czasie je-



Smażalnia „Złota Rybka”. Stawy Podgórzyńskie

siennych „żniw” odławia się tutaj ok. 20 ton karpi, które na środkowoeuropejskie, raczej bogatsze stoły trafiły głównie za sprawą cystersów. Między Podgórzyнем a Cieplicami działa także popularny lokal gastronomiczny, gdzie można spróbować hodowanych tu ryb. No i te widoki na Karkonosze...

Poza opieką nad Stawami mieszkańcy miejscowości trudnili się tkactwem, drobnym rzemiosłem oraz poszukiwaniem rud metali wśród skał Pogórza Karkonoskiego. W roku 1681 powstała tu pierwsza papiernia, a kilkanaście lat później jedyna w regionie jeleniogórskim ludwisarnia, która wysyłała swoje dzwony daleko poza Śląsk.

Od początku XIX wieku Podgórzyн, dzięki bliskości Cieplic, zaczął nabierać cech wioski letniskowej i dogodnego punktu wyjścia w Karkonosze, co bardzo wsparło otwarcie linii tramwajowej w roku 1914. Przez kolejnych 50 lat elektryczne wagoniki z Jeleniej Góry docierały do Skałki, nazywanej niegdyś

Podgórzyńskim Rajem. Dziś w miejscu dawnej pętli stoi stary tramwaj, na który z podziwem i nostalgią patrzą zawracające tu w drogę powrotną do Jeleniej Góry autobusy z absolutnie nieromantyczną automatyczną skrzynią biegów.

Nieprawdą jest jakoby nazwa Podgórzyнa wzięła się stąd, że w każdą stronę jest stąd pod górę. Po płaskim, a nawet łagodnie w dół wiedzie nieznakowana droga w kierunku Cieplic (45 min.), która wprowadza w aleję starych dębów. Od północy i zachodu otaczają Podgórzyн wody Stawów biorących od niego swe imię: to dobry cel dla podglądaczy ptactwa wodnego. Jeśli wspomnimy, że na wschód od Podgórzyнa ciągnie się tama zbiornika Sosnówka, gotów odezwać się reumatyzm.

Południowy widnokrąg zamykają już Karkonosze, na których grzbiet najbliższy jest do Przełęczy Karkonoskiej ze schroniskiem „Odrodzenie” (2,5 h) oraz przejściem do czeskiego centrum narciarskiego, Špindlerův Mlýn (4 h). Można tam oczywiście wybrać się rowerem – czarny szlak dla cyklistów nie jest znowu aż tak straszny, jak go malują – to „tylko” 800 metrów przewyższenia na 12 km trasy (Drogą Sudecką przez Borowice). Późniejszy zjazd i efekt kwiatów we włosach wynagrodzi wszelkie trudy.

Zwolennicy mniejszych ekstremaliów mogą zadowolić się Rowerową Obwodnicą Jeleniej Góry. „Piłowanie” przez Zimną Dolinę w stronę Sosnówki (6 km) albo zmaganie się z ruchem samochodów na drodze w stronę Sobieszowa (5 km) też kosztuje nieco wysiłku.



Podgórzyн – ule figuralne autorstwa Józefa Burzawy



Stawy Podgórzyńskie

PRZESIEKA (480-700 m)



Kaskada Myi

Pierwsze wzmianki dotyczące wsi pochodzą już z roku 1387, ale wiążą się one z osadnictwem w rejonie należącej do Podgórzyna Skałki. Dzisiejsza miejscowość w Dolinie Czerwienia oraz Podgórnej powstała w drugiej połowie XVII wieku, podobnie jak pozostałe budziska, czyli osady zakładane przez protestanckich uciekinierów religijnych z innych części ówczesnej Austrii. Do początków wieku XIX mieszkańcy utrzymywali się głównie z pasterstwa i drobnego rzemiosła. Później nastąpił rozwój ruchu turystycznego i taka sytuacja utrzymuje się do dziś.

Przesieka miała szczęście do osiedlania się tutaj malarzy i pisarzy – można ją uznać za swoistą kolonię artystyczną. Mieszkał tu m.in. malarz-pejzażysta Adolf Dressler (1832-1881), którego obrazy spopularyzowały m.in. Wodospad Podgórnej, a także grafik Erich Fuchs (1890-1983). Po II wojnie światowej osiadł tu George Bidwell (1905-1989), wcześniejszy brytyjski korespondent wojenny, który specjalizował się w powieściach historycznych popularyzujących dzieje Wielkiej Brytanii; w czasie swojego pobytu w Przesiece zajmował się także chowem rasowych owiec. Dziś również mieszka tu grupa malarzy, fotografików i architektów, wśród których wspomnieć należy m.in. o Urszuli Broll, która kontynuując tradycje Władysława Strzebińskiego wypracowała swój własny, skłaniający się ku ezoteryce, język symboli i form geometrycznych.

Pierwszymi mieszkańcami osady byli, unikający większych skupisk ludzi, górnicy, którzy z racji swego pochodzenia, z terenu dzisiejszej Belgii, zwani byli Walonami. Powyżej Dziurawej Skały odnaleziono miejsce, gdzie od XII do XIV wieku wydobywano złoto. Natomiast powyżej Wodospadu Podgórnej, przy głównej drodze prowadzącej przez wieś, znajduje się Waloński Kamień z zachowanymi, rytymi znakami, będącymi prawdopodobnie oznaczeniami naniesionymi przez średniowiecznych kopaczy i poszukiwaczy drogocennych minerałów.

Niewątpliwie podczas pobytu w Przesiece należy udać się do Wodospadu Podgórnej, największej i najslynniejszej z kaskad na tym malowniczym potoku odwadniającym środkowe Karkonosze. To zaciszne zazwyczaj miejsce, zaludnia się w ostatni weekend grudnia, kiedy ma tu miejsce Przesiecka Kąpiel Morsów. W zimie należy chodzić w czapce – także w czasie kąpeli. Dlatego uczestnicy przedsylwestrowej Kąpeli pojawiają się w najbardziej wymyślnych nakryciach głowy; były więc już czapki krasnoludków, modele wieży Eiffla, a nawet kawałki żółtego sera.



Kamień waloński



Chybotek

Natomiast w ciągu całego roku miłośnicy zimnego prysznica korzystają zazwyczaj z położonych nieco wyżej, odludnych kaskad potoku Myja, które przed II wojną światową stanowiły rezerwat przyrody.

Od Wodospadu Podgórnej czarny szlak w kilkanaście minut doprowadza do Walońskiego Kamienia oraz Chybotka (ten wielki, granitowy głaz do ruchu może zmusić nawet niezbyt wprawna ręka; ich większa liczba oczywiście zwiększa szanse doświadczenia poruszania skał). Najważniejszym jednak celem wypraw i spacerów jest tchnąca tajemniczą atmosferą i legendami Dolina Czerwienia, a także Hutniczy Grzbiet z fantazyjnymi Bażynowymi Skałami (niecałe dwie godziny wędrówki szlakiem zielonym w stronę Przeł. Karkonoskiej). Z Przesieki prowadzi także najwygodniejsze dojście do grzbietu w środkowej części Karkonoszy: niebieski szlak do Przełęczy Karkonoskiej ze schroniskiem „Odrodzenie” (2 h) oraz licznymi hotelami i restauracjami po czeskiej stronie. Spod „Špindlerovej Boudy” istnieje możliwość zjechania autobusem do centrum Špindlerovego Mlýna.

Po roku 1945 przez pewien czas ta letniskowa wieś nosiła nazwę Matejkowice, a to z powodu odnalezienia w jednym z tutejszych pensjonatów zrabowanych w czasie wojny przez Niemców obrazów Jana Matejki: „Unia Lubelska”, „Rejtan” i „Bitwa pod Pskowem”.

W Przesiece powstały w ostatnim czasie dwa ciekawe miejsca: Ogród Japoński SIRUWIA oraz Ścieżka dydaktyczno-informacyjna „Nasz region, nasza przyroda” przy ul. Brzozowe Wzgórze. Dzięki staraniom twórców powstały magiczne miejsca idealne do wypoczynku oraz regeneracji ciała i umysłu.



Wodospad Podgórnej

RADOMIERZ (390-523 m)



Wieża po remoncie

Początków Radomierza należy szukać w dolnej części wsi – tam, gdzie do dziś widoczne są zabudowania dawnego dworu. Przez wieki był on związany z boczną linią rodziny von Schaffgotsch, których członków wspominają płyty nagrobne, zgromadzone przy wejściu na teren pocysterskiego kościoła w niedalekich Cieplicach-Zdroju.

Pierwotnie znajdowały się one przy katolickiej świątyni w Radomierzu, z której po rozbiórce w roku 1849 ocalała jedynie wieża; po niedawnym remoncie i dostawieniu punktu informacji turystycznej użytkowana jest ona jako wieża widokowa. W jej wnętrzu zachowały się dzwony ufundowane w końcu XVI wieku przez rodzinę von Schaffgotsch. Zawieszane są na niezwykle misternej, drewnianej konstrukcji opierającej się na niższych partiach muru dzwonnicy. Obecnie funkcje liturgiczne pełni tylko dawny kościół ewangelicki.

Bodaj najsłynniejszą postacią związaną z radomierskim dworem, był Bernard von Schaffgotsch, którego zabójstwo w roku 1615 znalazło, po blisko czterech wiekach, swój ślad w literaturze. Stanowi ono jeden z epizodów książki Małgorzaty Lutowskiej „Dla siebie znalezioną ścieżką”, uznanej za najlepszą książkę roku 2003 o tematyce dolnośląskiej.

Najwyżej położone domy Radomierza wspinają się na zbocza Gór Ołowianych, które – jak można słusznie sądzić już z samej ich nazwy – darzyły wytrwałych górników bogatym urobkiem z drogocennych złóż. Obok rud ołowiu oraz miedzi, średniowieczni kopacze docierali do żył budzących szacunek już samą nazwą arsenopiryty, chalkopiryty, kowelinu, galeny, ochry żelazistej i mikrolinu. Ślady dawnych sztolni znaleźć można również w masywie Dudziarza po drugiej stronie drogi z Jeleniej Góry do Wrocławia.

Niedaleko Przełęczy Radomierskiej znajduje się wzgórze Różanka. W 1885 roku zostało tam zbudowane schronisko Rosenbaude, wieża widokowa oraz ogród różany. Miejsce to słynęło z dobrej kuchni i przepięknych widoków. Panorama rozciągała się od Szczelińca do Gór Izerskich. Aleksander von Humboldt (znany podróżnik i wybitny uczyony XIX w.) stwierdził, że był to jeden z siedmiu najpiękniejszych widoków na świecie. Niestety w nocy z 23 na 24 marca 1946 roku budynek schroniska został podpalony (oficjalnie nikt nigdy nie wskazał winnego). Obecnie polanę, resztki fundamentów i ogród przy Różance porasta las.



Nieistniejące schronisko na Różance

Dawną główną drogą Radomierza prowadzi Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry z Janowic Wlk. (6 km) do Komarna (4 km) oraz znakowany na niebiesko, pieszy Europejski Szlak Długodystansowy E-3. Tym ostatnim możemy dotrzeć do Trzcina i w Góry Sokole (1,5 h) lub na południowy grzbiet Gór Kaczawskich z pobliskim Dudziarzem (30 min.). Z Przełęczy Radomierskiej warto wybrać się na Różankę ze śladami dawnego schroniska (20 min.) wciągając się dalej ku wschodowi Góry Ołowiane. Może i do Was, jak do średniowiecznych górników, uśmiechnie się szczęście...



SIEDLEĆCIN (295-440 m)



Siedlećcin – Wieża Książęca. Fot. Romuald M. Soldek

Ciągająca się na długości 5 km wieś, przecięta jest przez wody Bobru, który na chwilę odpoczywa tu po przeciskaniu się przez wąski i skalisty Borowy Jar i po skoku z zapory Bobrowice, by za kilkaset metrów weszła w kolejny zbiornik – Jeziorze Wrzeszczyńskim. Ten element rozleniwienia i odpoczynku musiał zdecydować o założeniu w tym miejscu przeprawy na trakcie prowadzącym ze Lwówka Śl. do Jeleniej Góry. Wizerunek, przepływającego się przez bród św. Krzysztofa znalazł się na największym, z punktu widzenia historii sztuki, skarbie północnej części Kotliny Jeleniogórskiej – malowidłach w Wieży Książęcej.

Wieża książęca (zwana niekiedy także rycerską) została zbudowana przez księcia jaworskiego Henryka I na początku XIV w. w miejscu, gdzie dawny szlak handlowy przekraczał rzekę Bóbr. Jest największą i najlepiej zachowaną tego typu budowlą w naszej części Europy. W krytej gontem wieży, o wysokości 24 metrów, znajdują się doskonale zachowane średniowieczne wnętrza mieszkalne. Jednak najcenniejsze są ściany drugiego piętra. Tam bowiem przetrwały unikatowe malowidła ściennie przedstawiające przygody Lancelota z Jeziora i historię jego nieszczęśliwej miłości do królowej Ginewry, żony króla Artura. Są to jedyne takie malowidła w Polsce, a w całej Europie pozostało zaledwie kilkanaście podobnych – jednak żadne z nich nie przedstawia przygód Lancelota. Najprawdopodobniej te najstarsze w Polsce malowidła o tematyce świeckiej powstały około poł. XIV wieku i wyszły spod ręki nieznanego nam mistrza pochodzącego najprawdopodobniej z północnej Szwajcarii.



Malowidła – Wieża Książęca w Siedlećcinie

Patronowi wędrujących tędy kupców – św. Mikołajowi, poświęcono wzmiankowaną w XIV wieku gotycką świątynię, która stała w bezpiecznym, nienarażonym na powodzie miejscu. Obecną formę otrzymała dwa wieki później, a charakterystyczny hełm na wieży – w roku 1915. Wyposażenie pochodzi głównie z wieku XVIII, a według niektórych źródeł obrazy całości dopełniały niezachowane do dziś malowidła ściennie z okresu 1360-1380, a więc tylko kilka lat młodsze od tych w Wieży Książęcej. Dziś jest to jedynie kościół pomocniczy – świątynią parafialną od roku 1965 jest dawny ewangelicki dom modlitwy, powstały w latach 1780-82.



Siedlęcina – Schronisko Perła Zachodu

Znacznie młodszym obiektem, bo powstałym w roku 1927, jest Perła Zachodu, schronisko położone kilkanaście metrów nad lustrem Jeziora Modrego, u wylotu baśniowego Borowe-
go Jaru. Pierwotna nazwa obecnego gościńca, dysponującego 10 miejscami noclegowymi, czyli Turmsteinbaude, związana była z grupą skalną znajdującą się na przeciwległym brzegu rzeki, granitową iglicą o nazwie Wieżyca. Południowym brzegiem rzeki z centrum Jeleniej Góry prowadzi ścieżka spacerowa, która zbliżając się do Siedlęcina zmienia się w drogę jezdnią.



Siedlęcina – element ozdobny Schroniska Perła Zachodu

Do Wieżycy i dalej do Jeleniej Góry można także dojść północnym brzegiem Bobru. Znośna także dla cyklistów droga kończy się przy niewielkiej grupie zabudowań pod lasem. To przysiółek Siedlęcina zwany Polskim Młynem. Nazwa ta została nadana w dobrej wierze, ale z pewną przesadą, jako nadgorliwe tłumaczenie wcześniejszej nazwy Pohlsche Mühle – owszem był tu niegdyś młyn, ale nie polski, tylko należący do zasłużonej i znanej w regionie rodziny Pohl.



Widok z Wieży na Perle Zachodu

Wzdłuż Bobru – najpierw drogą z Perły Zachodu, a od kratownicowego mostu już prawym brzegiem rzeki – prowadzi szlak rowerowy ER-6 i Sudecka Droga św. Jakuba. Powyżej wsi towarzyszy im pieszy szlak żółty (przy moście szlak nadal pozostaje na lewym brzegu rzeki i kieruje się do zapory we Wrzeszczynie) i zielony Szlak Zamków Piastowskich (on przechodzi przez centrum Siedlęcina i następnie dość niefortunnie prowadzi wzdłuż ruchliwej i wąskiej drogi z Jeleniej Góry do Wlenia).



Jezioro Modre

SOSNÓWKA (370-720 m)



Zbiornik Sosnówka

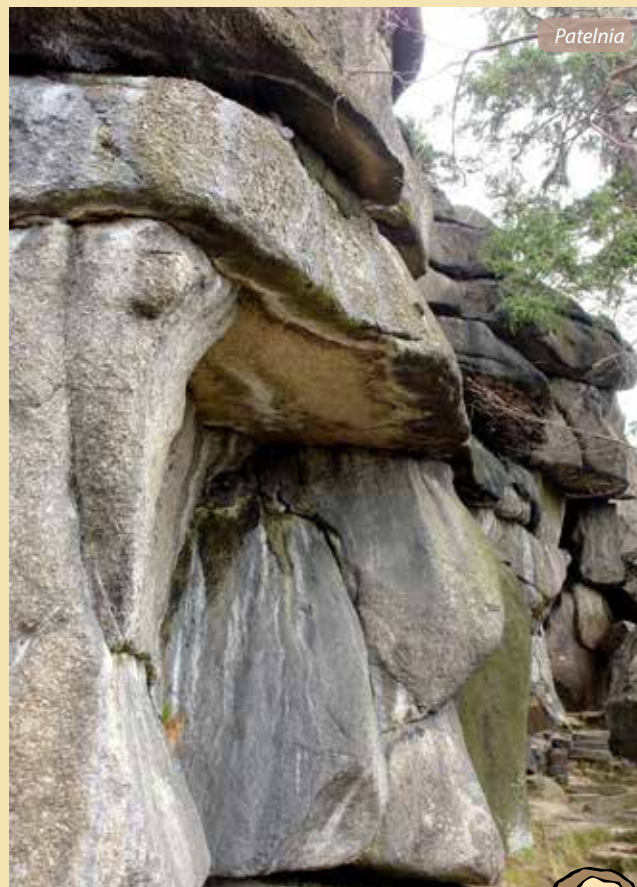
W szerokim obniżeniu u podnóża Karkonoszy rozpościera się dolna część Sosnówki z wieloma zachowanymi domami tkaczy, a także kilkoma domami przysłupowo-zrębowymi. To właśnie tkactwo i drobne rolnictwo stanowiło przez długi czas podstawę utrzymania mieszkańców wsi. Lokalną specjalnością był adamaszek wytwarzany głównie w domowych warsztatach Sosnówki Górnej, założonej przez tkaczy w XVIII wieku. Nieco na wschód, przy drodze w kierunku Kowar i Karpacza, znajduje się 8 domów XIX-wiecznych uciekinierów z Tyrolu, dawna kolonia Górne Zillerthal (obecnie Radzicz).

Dolna część miejscowości grupuje się – jak to zwykle na Dolnym Śląsku bywa – wokół dwóch kościołów: górnego (św. Marcina, dziś cmentarnego, stojącego na miejscu średnio-wiecznej świątyni) oraz dolnego (z r. 1812; pierwotnie ewangelickiego, będącego dziś siedzibą parafii katolickiej). Jest to także najstarsza część wsi, powstała przy drodze prowadzącej w stronę Dobrego Źródła. Do Sosnówki należą jeszcze mniejsze kolonie rozrzucone już na Pogórzu Karkonoskim: Czerwoniak, Raszków, Broniów, Gajniki i Skiba.

Przy Dobrym Źródle na zboczach Grabowca istniało najprawdopodobniej dawne miejsce kultu pogańskiego. Coś musiało być na rzeczy, skoro do naszych czasów zachowały się takie nazwy jak: Pogańska Dolina (łączy ona Dobre Źródło z Sosnówką Dolną), Babia Ścieżka (wcześniej zwana

Ścieżką Czarownic) oraz Grabowiec, czy też poprawniej – Grobowiec (dawniej: Gräberberg). Do dziś wspomina się o drzemiącym tam „miejscu mocy” lub czakramie. Dla „odczarowania” tego miejsca, już w czasach Piastów świniako-jaworskich, powstała przy źródle kaplica św. Anny, która w postaci przebudowanej w końcu XVII wieku i odnowionej w roku 2005, nadal strzeże tego miejsca. O innych stróżach Dobrego Źródła, niekiedy tyleż tajemniczych, co groźnych, sporo napisał Henryk Waniek w książce „Wyprowadź duchów”.

Z Dobrym Źródłem związana jest również dająca nadzieję legenda. Ale czy tylko legenda? Otóż każdy, kto napije się wody z krynicy nad Sosnówką i nie połykając jej, z ustami pełnymi krystalicznego, płynnego chłodu przebiegnie 3 razy (w bardziej beznadziejnych przypadkach nawet 7 razy) wokół Kaplicy św. Anny, będzie po wsze czasy miał szczęście w miłości. Sceptyczni i racjonalistycznie nastawieni znawcy tematu twierdzą, że nie potrzeba ku temu stosować żadnych magicznych metod, wystarczy tylko przez dłuższą chwilę zamilczeć, a sprawy same ułożą się we właściwy sposób.



Patelnia

Sosnówka Górna rozwinęła się w XIX wieku jako osiedle letniskowe, będące dobrym, acz ustronnym punktem wyjścia w kierunku Karpacza oraz nieodległych stąd Małego i Wielkiego Stawu. Tutejszymi ścieżkami prowadziły także pierwsze szlaki w kierunku Śnieżki, którymi wyprawiali się śmiałkowie (a później także kuracjusze) ruszający z Cieplic na spotkanie z Duchem Gór. Nie jest więc niczym przypadkowym, że właśnie z Sosnówki pochodzili pierwsi karkonoscy przewodnicy górcy. Jednym z nich został w roku 1785 mieszkający tu polski emigrant, Jerzy Suchodolski. Po zarejestrowaniu organizacji przewodnickiej w r. 1824 w jej szeregach znaleźli się także Jan Gruszczyński i Walenty Grzała.

Jako że piękno karkonoskich krajobrazów coraz częściej przekładało się na gospodarkę regionu, na początku XX wieku grupa wrocławskich architektów, firm budowlanych oraz inwestorów zaplanowała wydzielenie powyżej Sosnówki Górnej 80 działek o powierzchni ok. 20 arów i wybudowanie na nich willi i domów letniskowych, przeznaczonych głównie dla bogatszych miłośników gór z Wrocławia czy Berlina. Zamysł ten udało się częściowo zrealizować, czego dowodem jest kilkanaście domów w najwyższej położonej części wsi, przy drodze do Karpacza i Borowic, o wybitnie „nietutejszej” architekturze.

Sosnówka dała nazwę również położonemu poniżej wsi zbiornikowi wodnemu o powierzchni 145-170 h (w zależności od wysokości lustra wody). Zbudowany w latach 1987-2001 akwen zapewnia wodę pitną dla Jeleniej Góry, dlatego też cały teren jest ogrodzony. Z tych ograniczeń nic nie robi sobie tylko ptactwo wodne, które z wolna przenosi się tu z nieodległych Podgórzeńskich Stawów. Nie przewiduje się wykorzystania jeziora dla celów rekreacyjnych i wypoczynkowych. Choć przyznać trzeba, że z jego północnych brzegów panorama Karkonoszy nie ma sobie równych.



Sosnówka Dolna zimową porą



Kaplica św. Anny

Być w Sosnówce i nie dojść do Kaplicy św. Anny oraz nie napić się wody z Dobrego Źródła, to jak być w Rzymie i nie widzieć papieża. Do tego niezwykle miejsca prowadzi żółty szlak pieszy przez Pogańską Dolinę (z Sosnówki Dolnej 1 h) w kierunku Karpacza Górnego (2 h) i grzbietu Karkonoszy („Strzecha Akademicka” – 3 h 15; „Lučni bouda” – 4 h). Powyżej Kaplicy znajduje się szczytowa partia Grabowca – dojście bez znaków, miejscami dość kłopotliwe zmagania z leśnym poszyciem; znacznie łatwiej dojść wygodnym szlakiem niebieskim do skrzyżowania ze szlakiem czerwonym, gdzie skręcamy w prawo pod górę i następnie do malowniczej skały o smakowitej nazwie Patelnia i jeszcze atrakcyjniejszych widokach (20 minut). Z osiedla Radzicz w rejon Kaplicy dojdziemy także czerwonym Głównym Szlakiem Sudeckim (45 min.) do Karpacza i dalej na Śnieżkę (3,5 h).

Komu nie w smak wysokogórskie wyprawy, może wyruszyć szlakiem czarnym przez Czerwoną Dolinę z pozostałościami dawnej wsi Czerwoniak i dalej do Przesieki (2 h).

Miłośnicy dwóch kółek mają do wyboru szosowy szlak czarny z Jeleniej Góry (10 km) do Borowic (6 km, dużo stromych podjazdów) oraz wygodny, wybitnie widokowy odcinek zielonej Rowerowej Obwodnicy Jeleniej Góry (asfalt, wręcz zerowy ruch samochodowy; podjazd do Czerwoniaka nadspodziewanie stromy).

Co roku, od wielu już lat, w lipcu odbywa się w Sosnówce festyn i suma odpustowa. To tradycyjne święto parafii obchodzone w imieniny patronki. Po mszy odbywa się Festyn na rzecz odbudowy Kaplicy Św. Anny i innych zabytków Sosnówki.



STRUŻNICA (430-470 m)



Starościńskie Skały

Ten dawny przysiółek Karpnik powstał dość późno, bo najprawdopodobniej dopiero w początkach XVII wieku. Odludne położenie wsi przyczyniło się do tego, że po wojnie trzydziestoletniej w cieniu okolicznych skał, w tajemnicy spotykali się na nabożeństwa protestanci z Karpnik i sąsiednich miejscowości. Przez kilka stuleci, do połowy XIX wieku, podstawą gospodarki było tkactwo i drobne chałupnictwo. Dziś przeważają drobne gospodarstwa rolne i coraz częściej – niewielkie obiekty noclegowe, a wśród nich także całoroczne schronisko młodzieżowe. Zimą działa tu niewielki wyciąg narciarski.

Strużnica wciśnięta w dolinę między masywem Mężykowej a głównym grzbieciem Rudaw Janowickich stanowi dogodny punkt wyjścia w środkową ich część, w tym na Skalnik. Na grzbiet prowadzi szlak żółty, schodzący z głównej drogi koło schroniska PTSM. W przeciwną stronę, na północ szlak wyprowadza w rejon rozproszonych Strużnickich Skał, skąd już niedaleko do jeszcze ciekawszych Starościńskich Skał.



STANISZÓW (65-430 m)



19



Kościółek obronny pw. Przemienienia Pańskiego w Stanisławowie

Jest w Stanisławowie jakaś siła, skoro odkryto na jego terenie ślady osady istniejącej między VII a IX wiekiem, a dziś dumny jest z dwóch, ze smakiem odrestaurowanych pałaców. Pewne jest, że wieś w dzisiejszym kształcie istniała w końcu XIII wieku. Leżąc na uboczu głównych traktów, osłonięta przez liczne wzgórza pokryte malowniczymi skałami, uniknęła większości historycznych nawałnic, które stały się udziałem sąsiednich miejscowości. Dlatego zachował się w Stanisławowie jeden z najstarszych obiektów Kotliny Jeleniogórskiej – zbudowany w obecnej formie ok. roku 1500 kościół Przemienienia Pańskiego. Ustronna lokalizacja nie przeszkodziła, by do Stanisławowa szybko dotarły wieści o reformacji i już w roku 1521 – równocześnie z wrocławskim kościołem Marii Magdaleny – powstała tu gmina ewangelicka. Później przez dłuższy czas świątynia służyła zarówno protestantom, jak i katolikom jako tzw. kościół symultaniczny.

www.krainaduchagor.org

Podczas gdy cała okolica niepokojona była dramatycznymi wydarzeniami wojny trzydziestoletniej, do Stanisławowa ciągnęły tłumy, by słuchać prorocत्व wieszczącego tu jasnovidza, Hansa Rischmanna (1590-1642). Ten mieszkający na co dzień w Łomnicy niemowa ukrywał się niekiedy w grotach górującej nad Stanisławowem Witoszy i w przyływie profetycznej ekstazy, nie dość, że zaczynał mówić (a nawet krzyczeć), to jeszcze przepowiadał rzeczy przyszłe. W taki sposób zapowiedział m.in. pożar Jeleniej Góry, zawalenie się tamtejszej wieży ratuszowej, a nawet rozbiory Polski. Świadkowie działalności Rischmanna zapewniali, że w czasie swoich wizji potrafił on lewitować, a nawet zdarzały mu się przypadki przelotów nad okolicą i wygłaszania swych jeremiad z wieży kościoła w Stanisławowie. Spisane proroctwa Rischmanna były przechowywane w kościele w Łomnicy, gdzie także sam „latający prorok” został pochowany. Datę swojej śmierci przewidział on ze sporym wyprzedzeniem.



Miejsce, w którym głosił swe proroctwa Rischmann

Na szczycie Witoszy (484 m n.p.m.), gdzie z takim zaangażowaniem działał Hans Rischmann, w latach 1899/1900 wybudowana została jedna z licznych pruskich Wież Bismarcka. Granitowy postument, składający się z czterech okrągłych słupów zwieńczonych kilkumetrową koroną, zaprojektował jeleniogórski architekt Alfred Daehmel, autor m.in. tamtejszego teatru. Po II wojnie światowej monument został wysadzony w powietrze (do dziś można znaleźć w okolicy rozrzucone, licowane bloki granitowe), zaś sama Witosza na długie lata – zapomniana. Dopiero w ostatnich latach odnowiono

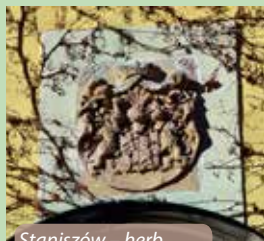


Pałac w Stanisławowie. Fot. Romuald M. Soldek



PARTNERSTWO DUCHA GÓR

i oznakowano drogę i schody prowadzące na szczyt oraz postawiono tabliczki informacyjne ścieżki dydaktycznej wiodącej przez całe dawne założenie parkowe pałacu w górnym Staniszowie.



Staniszów – herb na wschodniej ścianie Pałacu Staniszów

Siedzibą często zmieniających się właścicieli Staniszo-wa był dwór w górnej części wsi. Jako posag wniesiony przez Henriettę von Schmettau stał się on własnością Henryka XXVIII von Reuss, który w latach 1784-87 dokonał jego znacznej rozbudowy. Obecnie mieści się tu

hotel i restauracja. Kolejne zabudowania gospodarcze przystosowane zostały do nowych funkcji; np. w dawnej stajni znajduje się galeria prac twórców z regionu Kar-konoszy. Pałac Staniszów znany jest z organizacji Muzykalii Staniszowskich tj. całorocznego festiwalu organizowanego przez Fundację Forum Staniszów od 2006 r. Koncerty muzyki klasycznej, jazzowej oraz rozrywkowej w wykonaniu najwybitniejszych muzyków z Polski i Europy odbywają się na terenie założenia pałacowo-parkowego w Staniszowie oraz w innych obiektach zabytkowych Kotliny Jeleniogórskiej. Celem Festiwalu pozostaje zaś promocja kultury wysokiej oraz rewitalizacja poprzez kulturę obiektów zabytkowych. Dalszym ciągiem działań z końca XVIII wieku było założenie parku angielskiego o powierzchni 200 ha, sięgającego po legendarną Witoszę oraz wzgórze Grodna, gdzie zbudowane zostały sztuczne ruiny, po dziś dzień znane jako Zamek Księcia Henryka. Zakrojone na szeroką skalę prace prowadził książę Henryk LXII von Reuss od roku 1806 przez ponad 30 lat. W ten sposób kompleks krajobrazowy wokół Staniszo-wa umożliwił późniejsze połączenie założeń parkowych w Mysłakowicach i Cieplach.



Pałac na Wodzie. Fot. Romuald M. Soldek

Elementem wieńczącym romantyczną wizję okolic Staniszo-wa stał się Pałac na Wodzie w dolnej części wsi, tzw. pałac hrabiowski (w odróżnieniu od górnego, książęcego). Od roku 2010 również on dostępny jest jako restauracja i niewielki hotel. Otaczają go malownicze stawy oraz dawne zabudowania folwarczne, które mają niebawem pomieścić dalsze pokoje hotelowe.

Staniszów powinien być znany smakoszom niemieckich napojów wysokoprocentowych, jako miejsce produkcji likieru „Echt Stonsdorfer”. Pomysłodawcą był nadworny piwowar Reussów, Ch. G. Koerner, który w roku 1810 na bazie kunsztu miejscowych zielarzy rozpoczął produkcję trunku szybko znajdującego licznych amatorów. W roku 1868 masowa już produkcja została przeniesiona do nowej fabryki w Jeleniej Górze-Malinniku, a od II wojny światowej „Prawdziwie Staniszowski” (jak można przetłumaczyć jego nazwę) likier produkowany jest pod Hamburgiem. Na etykietce każdej butelki cały czas widnieje jednak rycina przedstawiająca fabrykę w Jeleniej Górze.

Obowiązkowym celem wyjść ze Staniszo-wa są dwa górujące nad wsią szczyty: Witosza (10 min.) oraz Grodna (45 min.). Łączy je żółty szlak pieszy z Jeleniej Góry PKP (80 min.) do Karpacza Górnego i dalej na grzbiet Karkonoszy, aż do czeskiej „Lučni boudy” (5 h). Na Witoszę prowadzi także ścieżka przyrodnicza „Wzgórza Łomnickie”, prowadząca ze środkowej części wsi do górnego pałacu przez teren dawnego założenia parkowego. Przy Pałacu wiedzie ona wokół odnowionego parku z ciekawymi drzewami – pomnikami przyrody.

Drugi szlak pieszy, zielony, prowadzący z Cieplac (1 h) do Mysłakowic (1 h) wiedzie przez typowy krajobraz środkowej części Kotliny Jeleniogórskiej, łagodnie przechodząca na wschód od Staniszo-wa między Wzgórzami Łomnickimi. Do Cieplac towarzyszy mu żółty szlak rowerowy.



Zimowy krajobraz Staniszo-wa

ŚCIEGNY (460-490 m)



Western City

Leżące u stóp Kowarskiego Grzbietu osiedle, powstało jako osada górnicza, szczególnej roli nabrały tu płuczki złota, które nadały wsi jej pierwotną nazwę – Steinseiffen (Kamienne Płuczki). W niektórych potokach w okolicy do dziś można znaleźć drogocenny kruszec, ale już tylko w śladowych ilościach.

Do podobnego wniosku doszli mieszkańcy wsi w późnym średniowieczu, skupiwszy się raczej na wypalaniu węgla drzewnego, a po wojnie trzydziestoletniej (jak w większości podgórskich wiosek) – na tkactwie. Komu bliższa była praca wymagająca większej ciężyzny, mógł znaleźć zatrudnienie w jednej z tutejszych kuźnic lub w warsztatach kowalskich. Wieś słynęła w okolicy także z nader zręcznych ślusarzy. Z tej tradycji coś chyba pozostało, gdyż w rzadko której z okolicznych wsi można znaleźć tyle warsztatów samochodowych, co w Ściegnach. Skwapliwie korzystają z tego także mieszkańcy i goście Karpacza, którego zabudowania (Os. Skalne) praktycznie łączą się z górną częścią wsi.

Najliczniej odwiedzanym obiektem w Ściegnach jest miasteczko westernowe, w którym miłośnicy opowieści o tym jak zdobywano Dziki Zachód, mogą uczestniczyć w napadzie na bank, podziwiać rodeo, odwiedzić szeryfa, albo nauczyć się płukać złoto. I tylko nadziwić się nie można, że to wszystko powstało nie w czasie gorączki złota lecz

w roku 1998. Poniżej Western City w panoramie miejscowości wyróżnia się rozległy „balon” całorocznych kortów tenisowych.

Kurzacy ze Ściegien trafili również do historii europejskiego humanizmu. Syn jednego z nich, Wacław Köhler (używający wedle mody także łacińskiego nazwiska Antracenus, czyli Węglarz) szczęśliwym zrządzeniem losu studiował w latach 1507-13 na Uniwersytecie Jagiellońskim, którego stał się także jednym z wykładowców i specjalistą od języków klasycznych. Był on pierwszym znanym hebraistą krakowskiej Alma Mater.

Na północ od Ściegien, przy drodze do Miłkowa na wzgórzu Straconka (478 m) znajdują się ruiny szubienicy, na której swój żywot kończyli złoczyńcy i buntownicy z terenu dóbr miłkowskich. Z powstałej w r. 1677 kamiennej konstrukcji zachowało się przyziemie w kształcie baszty oraz trzy filary, na których umieszczone były belki samej szubienicy.

U stóp Straconki przebiega Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry z Miłkowa (2 km) do Kowar (5 km), która na tym drugim odcinku pokrywa się z Rowerową Obwodnicą Kowar. Ten znakowany na niebiesko szlak w górę Ściegien prowadzi do Western City, gdzie łączy się z Euroregionalnym Szlakiem Rowerowym ER-2.



Szubienica na Straconce

TRZCIŃSKO (360-370 m)



Góry Sokole – wspinaczka skałkowa

Rozłożona nad Bobrem miejscowość – nazywana niekiedy przez jej bywalców San Frantrzczińsko – stała się Mekką dla wspinaczy i skałkowców. Dość powiedzieć, że na tutejszych granitowych ścianach, niewysokich acz imponujących Gór Sokolich, wspinaczkowe szlify zdobywali Wanda Rutkiewicz, Jerzy Kukuczka i niemal cała dzisiejsza czołówka polskich himalaistów. Góry Sokole (Sokoliki, niekiedy z racji spektakularnego kształtu wiązane z legendarną gwiazdą kina, Lolo-brigidą...) są niewielkim masywem, na który składają się dwa charakterystyczne, skaliste wzniesienia: Sokolik (642 m), Krzyżna Góra (654 m), a ta że kilka niższych i mniej odznaczających się w krajobrazie. Spora liczba założonych tras wspinaczkowych ściąga miłośników „łojenia” z całej Polski, ale także Holandii i Niemiec. Jest to jednak tylko brama do skalnego królestwa Rudaw Janowickich. Ścianki o różnych stopniach trudności znajdujemy także powyżej Doliny Janówki i dalej aż po Starościńskie Skały.



Platforma widokowa na szczycie Sokolika

Krajobrazowe atrakcje Trzcińska znane były od dawna. W latach 30-tych XIX, po ślubie z pochodzącą z Gdańska Klarą Strykowską, często bywał tu Karl Baedeker, założyciel znanego do dziś niemieckiego wydawnictwa specjalizującego się w literaturze podróżniczej i przewodnikach. Jego nazwisko weszło nawet do obiegowej polszczyzny – często przewodniki czy leksykony określa się właśnie mianem baedekerów. Trzcińska willa jego krewnego została zniszczona po II wojnie światowej i przypomina o niej jedynie rozległy park.



Trzcińsko na starej fotografii

Komu nad skały słodsze są nastroje bagienno-błotne powinien koniecznie zobaczyć Trzcińskie Mokradło, czyli pozostałość dawnego torfowiska ciągnącego się niegdyś aż po Radomierz. Najprawdopodobniej powstało ono na miejscu jeziora zastoiskowego z okresu zlodowaceń. W wielu miejscach widoczne są ślady dawnej eksploatacji torfu. Jednak po rozpoczętych w XIX w. pracach melioracyjnych torfowisko zaczęło zanikać i do dziś pozostały tylko jego południowo-wschodnie fragmenty.



Staw z Sokolikiem w tle

By nieco osłodzić sobie życie, warto odwiedzić stojącą przy szlaku ER-6 Piernikową Chatę. Według dawnych receptur produkowane są tu pierniki w różnych kształtach i rozmiarach. Tradycje piernikarskie w Karkonoszach sięgają XV wieku, a piernikarze z Cieplic czy Jeleniej Góry posiadali swój własny cech niezależny od piekarzy. Goście piernikarni w Trzcińsku mogą sami ozdobić swoje słodkie pamiątki lub zamówić piernik własnego projektu. Co najważniejsze – to jedno z niewielu miejsc, gdzie nawet samo słowo „pierniczenie” nie wzbudza niczyjego oburzenia.



Do Trzcińska warto dotrzeć pociągiem z Jeleniej Góry. Kilkunastominutowa podróż przenosi z hałasu i tłoku miasta w sielankowy krajobraz doliny Bobru u stóp Gór Sokolich. Zaś po drodze mamy możliwość spojrzenia na część założenia pałacowo-parkowego w Wojanowie oraz sposobność do przejechania najstarszym na Śląsku, powstałym w r. 1865, tunelem liczącym 300 m długości. Droga do wsi prowadzi koło dawnego parku Baedekerów oraz obok malowniczo położonego kościoła MB Częstochowskiej.



Żurawina na Mokradłach Trzcińskich

Drogą wzdłuż lewego brzegu Bobru prowadzi euroregionalny szlak rowerowy ER-2, towarzyszący rzece od jej górnego biegu aż po Bory Dolnośląskie. Między nami mówiąc droga na prawym brzegu też jest niczego sobie... O wschodni kraniec wsi zahacza Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry z Janowic Wlk. (4 km) na Przełęcz Karpnicką (2,5 km dość męczącego podjazdu).

Jednak z Trzcińska wszystkie drogi prowadzą w Góry Sokole: także Europejski Szlak Długodystansowy E-3 z Radomierza (45 min.), który w pół godziny doprowadza na Przełęczkę między Krzyżną Górą a Sokolikiem. Stamtąd już tylko kilkanaście minut sapania dzieli od wejścia na granitowe iglice najbardziej charakterystycznych szczytów Kotliny Jeleniogórskiej. Nieco dłuższym łukiem w Góry Sokole wiedzie szlak żółty pod „Szwajcarkę” (45 min.) i do Karpnik (70 min.).



Charakterystyczne wzniesienia Gór Sokolich Cycki Marychny

WOJANÓW (350-360 m)



11



Pałac w Wojanowie. Fot. Romuald M. Soldek

Wież nad Bobrem z pewnością istniała już w XIII wieku i rozwijała się dzięki dogodnemu położeniu przy nadrzecznym trakcie z Jeleniej Góry w kierunku Bolkowa, Świdnicy i Kamiennej Góry. Nie bez przyczyny jedna z trzech bram średniowiecznej Jeleniej Góry nosiła nazwę właśnie Bramy Wojanowskiej. Nazwa miejscowości najściślej wiąże się jednak z tutejszym zamkiem.



Pałac Wojanów na starej pocztówce

Zamek w Wojanowie powstał po przebudowie wcześniejszego dworu obronnego Zedlitzów z roku 1603. Pamiątką po pierwszych właścicielach rezydencji jest osiemnaście herbów wykutych w kamiennym portalu.

Widoczna dziś forma pałacu jest efektem prac rozpoczętych w roku 1832, przez tajnego radcę sądowego Carla Albrechta von Ike, który po kilku latach ze względów rodzinnych opuścił Śląsk i osiadł w Duninowie koło Płocka. Nową właścicielką została Luiza, córka króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, która była zarazem żoną księcia niderlandzkiego, Fryderyka van Oranje-Nassau. Otrzymała ona posiadłość w prezencie od swego ojca, który wcześniej zadbał o to, by pałacem i okalającym go ogrodem zajęli się budowniczowie i ogrodnicy, pod kierunkiem Hermanna Wentzla i Pierre'a J. Lenné.

W kierunku Warszawy z Wojanowa udał się XV-wieczny tryptyk z tutejszego kościoła Wniebowzięcia NMP – trafił on do zbiorów warszawskiego Muzeum Narodowego. Spora część gotyckiego i renesansowego wyposażenia szczególnie pozostała na miejscu i świadczy o długich i bogatych dziejach wsi.



Wojanów – brama i wieża Kościoła Wniebowzięcia NMP

Po dość pechowej dla wojanowskiego zamku końcówce XX wieku (opuszczony po rozwiązaniu miejscowego PGRu i spalony od uderzenia pioruna), w ostatnich latach z rozmachem godnym podziwu podjęto się renowacji całego kompleksu, wraz z parkiem i zabudowaniami gospodarczymi. W efekcie w Wojanowie powstał największy pałacowy zespół hotelowo-konferencyjny w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Pałac Wojanów szczególnie malowniczo prezentuje się z okolic stacji kolejowej: w tle widzimy wówczas także pałac w Łomnicy oraz potężne pasma Karkonoszy i Rudaw Janowickich. Sama stacja znajduje się ponad kilometr na północ od wsi. Między nimi znajdują się wyrobiska dawnych żwirowni – największe z nich, zalane wodą, tworzy Jezioro Bobrownickie o powierzchni 80 ha. To dobry cel dla miłośników wędkowania; nawet jeśli akurat ryby nie będą brały, na pocieszenie pozostanie widok na pałac i góry okalające Ogród Ducha Gór.

Wzdłuż głównej drogi Wojanowa przebiega godny polecenia nadbodrzański szlak rowerowy ER-4. Rzeka stanowi natomiast szlak kajakowy, czemu sprzyja dość spokojny nurt rzeki między Janowicami a Jelenią Górą. W rejonie kościoła w kierunku północnym wychodzi natomiast znakowany na zielono pieszy Szlak Zamków Piastowskich; w przeciwnym kierunku wiedzie on na wschód, w Góry Sokole. Doskonałym miejscem do spacerów jest ciągnące się wzdłuż Bobru założenie parkowe Wojanowa i Łomnicy.



Zamek Bobrów. Fot. Romuald M. Soldek

WRZESZCZYN

(295-334 m)



Wrzeszczyn – elektrownia wodna Bobrowice

Zlokalizowanie tej zacisznej miejscowości w samym sercu Parku Krajobrazowego Doliny Bobru, po przybyciu na miejsce staje się w pełni zrozumiałe. Wieś powstała prawdopodobnie już w XIII wieku, ale nigdy nie zyskała większego znaczenia i do dziś sprawia wrażenie zdrowego zdystansowania się do reszty świata. Wymownym tego znakiem są przyczółki zerwanego po II wojnie światowej mostu nad wzburzonymi wodami Bobru.

Wygodnie rozłożona na zboczu doliny Bobru miejscowość zainteresowania, ze strony świata zewnętrznego, doczekała się dopiero w latach 1926-27 wraz z budową zapory o długości 200 i wysokości 20 metrów. Z należytą ostrożnością można przyrzeć się turbinom elektrowni wodnej o mocy 4,39 MW. Jezioro Wrzeszczyńskie jest najmłodszym z zespołu bobrzańskich sztucznych zbiorników między Jelenią Górą a Pilchowicami; ciągnie się na długości 3 kilometrów, tafla wody o powierzchni 11 ha znajduje się na wysokości 290 m n.p.m. Poniżej Wrzeszczyna tajemniczą dolinę wypełniają wody największego z akwenów poniżej Jeleniej Góry, Jeziora Pilchowickiego.

Na północ od Wrzeszczyna natknąć się można na liczne stado bardzo starej rasy owiec, pochodzącej od muflonów – wrzosówek. Bogate w wełnę czworonogi hodowane są w gospodarstwie Kowalowe Skąły, którego specjalnością stały się produkty z filcu, np. kapelusze, kilimy, torby, etui, anioły, ozdoby. W gospodarstwie realizowany jest autorski projekt „Zwierzaki – Filcaki”, w ramach którego dzieci mogą przyrzeć się zarówno samej hodowli owiec, jak i procesowi powstawania wyrobów z filcu. Głównym celem hodowli jest jednak produkcja mięsa. Na miejscu przygotowywane więc jest dojrzewające salami, paszety i pieczenie. W sąsiedniej zagrodzie, wśród drzew owocowych, spacerują natomiast daniiele. No i te widoki na Karkonosze i dolinę Bobru!



Filcowa torba – Wrzeszczyn



Stado owiec Wrzosówek – Wrzeszczyn

Główną drogą Wrzeszczyna prowadzi znakowana na zielono Rowerowa Obwodnica Jeleniej Góry, która koroną zapory przekracza Bóbr i kieruje się dalej do Barcinka. W ten sam sposób rzekę przekraczają prowadzące razem od Jeleniej Góry: rowerowy ER-6 i Sudecka Droga św. Jakuba. Po drugiej stronie Bobru dołączają pieszkie szlaki – żółty i niebieski – i już razem kierują się w stronę skalistego i tajemniczego Przełomu Kamienicy oraz górującego nad nim Kapitańskiego Mostku. To jeden z najbardziej rwących i jednocześnie trudniej dostępnych odcinków Doliny Bobru.

ZACHEŁMIE (480-570 m)



Widok na Zamek Chojnik

Podobnie jak sąsiednie karkonoskie miejscowości, także Zachełmie powstało po wojnie trzydziestoletniej jako osada religijnych uciekinierów. W roku 1650 dotarła tu z Austrii, pod wodzą niejakiego Fucknera, grupa składająca się z pasterzy oraz drwali. Z pewnością ci ostatni mieli w nowym miejscu sporo pracy, gdyż nowa osada zajęła sporą połąć Pogórza Karkonoszy. Rozległa wieś stała się w XIX wieku wczasowiskiem, a i dziś często można natknąć się tu na samochodowe rejestracje z Wrocławia, Poznania, Drezna, Berlina czy Amsterdamu.

W latach 1947-51 w willi „Pan Twardowski” mieszkał kompozytor, Ludomir Różycki, obecny patron Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. W roku 1905 założył z Karolem Szymanowskim i Grzegorzem Fitelbergiem pierwsze rodzime wydawnictwo płytowe propagujące utwory młodych polskich kompozytorów, a do wybuchu I wojny światowej był dyrygentem orkiestry Opery Lwowskiej.

Mieszkańcy Zachełmia mogą być dumni, gdyż w ich miejscowości narodził się nowy strój. Odkrywcą duraluminium, Alfred Wilm, otrzymawszy niemałą gażę za swój wynalazek, przeniósł się z Berlina do Zachełmia, dokąd w roku 1904 trafił także jego brat, Bernhard. Ten humanista z wykształcenia, pszczelarz z zamiłowania, pisarz i filozof z powołania fascynował się dziejami strojów regionalnych i chcąc dodatkowo uatrakcyjnić ten zakątek Karkonoszy, opracował wzór ozdobnego haftu, który naszywany na kołnierz bądź rękaw koszuli miał jednoznacznie wskazywać, iż właściciel odzienia pochodzi z Karkonoszy i z żadnego innego miejsca na świecie. Inspirację stanowiła koszula noszona przez krytyka literackiego i obieżyświata, Ferdynanda Avenariusza, którego Wilm spotkał u Gerharta Hauptmanna w sąsiednim Jagniątkowie. Był to szlachetny, krzyżkowy haft, wykonany wyłącznie czarną nicią, przedstawiający ciąg powtarzających się motywów roślinnych otaczających symboliczne wyobrażenie ni to smoka, ni to lwa.



Współczesna wersja koszuli zachełmiańskiej

Haft zachełmiański przetrwał szczęśliwie do naszych czasów. Stało się to dzięki współpracy obecnych mieszkańców domu Wilmów oraz dawnych mieszkańców Zachełmia. Pani Hanna Kurowska oraz Pan Kazimierz Hołyszewski utrzymywali bowiem kontakt z poprzednimi domownikami. Korespondowali również z krewną Wilmów, która wcześniej mieszkała w Jagniątkowie – Kateriną Müller. To właśnie ona w jednym z listów przysłała im starą broszurę z informacjami o hafcie zachełmiańskim. Zawarta była w niej jego historia i część wzorów. Do Pani Hanny i Pana Kazimierza odezwała się również dawna mieszkanka Zachełmia, która jako dziecko brała udział w naukach haftowania, prowadzonych w ich obecnym domu. Okazało się, że poprzedni mieszkańcy wsi przechowywali w domu wzory haftu zachełmiańskiego, dlatego też jego kontynuacja była możliwa. O ile same koszule nie przetrwały do naszych czasów, to wzory wyszyte na kanwach, które były doszywane do koszul, przetrwały.

Dziś tradycję tę kontynuują Panie Jolanta Piątkowska oraz Ewa Sidor. Przygotowują hafty zachełmiańskie nie tylko na koszule, ale także ich nieco mniejsze formy w postaci ozdób na rękę z haftem zachełmiańskim, które nabyć można w czasie organizowanych w regionie kiermaszy, a poza nimi – w Skarbcu Ducha Gór w Karpaczu.

Na zachód od Zachełmia, u stóp masywu Chojnika i Żaru, znajduje się głęboko wcięta dolina Choińca. Prowadzi nią ścieżka, będąca alternatywnym dojściem do zamku Chojnik. W dolinie, a zwłaszcza na jej zachodniej ścianie, poniżej urwiska zwanego Złotą Jamą, zachowały się ryte w skałach znaki walońskie w kształcie stóp, dłoni wskazujące kierunek, łopaty, krzyża oraz półksiężyca. Najprawdopodobniej miały one służyć jako wskazówki dla innych górników – jest to o tyle możliwe, że tutejsze złoża złota rodzimego należały do najzasobniejszych w całych Karkonoszach.

Zachełmie stanowi doskonały punkt wyjścia na pełne skał wzniesienia Pogórza Karkonoskiego. Bez wątpienia najbardziej znane spośród nich stanowi Chojnik z ruinami średniowiecznego zamku Piastów świdnicko-jaworskich. Po roku 1392 ta nieprzystępna warownia stała się siedzibą rodową Schaffgotschów, aż do pechowej sierpniowej nocy roku 1675, kiedy spłonęła od uderzenia pioruna. Do zamku, z zapierającą dech w piersiach panoramą Sudetów Zachodnich, można dojść z Zachełmia szlakiem czarnym (45 min.), a od Przełęczy L. Różyckiego – zielonym (30 min.): oczywiście w górę. Z Przełęczy szlak zielony prowadzi w drugą stronę do Przesieki i w Dolinę Czerwienia (30 min.); natomiast szlak niebieski do Jagniątkowa (45 min.) i dalej Korallową Ścieżką na grzbiet Karkonoszy (2,5 h) i do „Martinovej boudy” nad doliną Łaby (3 h).

Dla wytrwałych istnieje możliwość dojechania do Zachełmia na rowerze oznakowanym na czarno szlakiem z Podzamcza nad Podgórzyńskimi Stawami. Dużym mankamentem tej trasy jest fakt, że prowadzi ona główną drogą dojazdową do osiedla. Znacznie spokojniej jest już na drodze w kierunku Przesieki, która należy do ulubionych tras treningowych Mai Włoszczowskiej, związanej z Jelenią Górą, mistrzyni świata w kolarstwie górskim.



Teksty: **Emil Mendyk**

www.krainaduchagor.org